

SĄD POWIATOWY W GDAŃSKU
w Gdańsku 11.12.50

NIOWE PRAWO

D. DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

ORGAN MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI
I GENERALNEJ PROKURATURY
R. P.



W NUMERZE: Kodyfikacja polskiego prawa
cywilnego

Prof. dr Jan Wasilkowski
rektor Uniwersytetu Warszawskiego

Numer
zawiera
4 strony

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Naczelnny Redaktor—prof. dr Leszek Lernell, dyrektor Dep. Ustawodawczego.

Członkowie: Prof. Henryk Świątkowski, Minister Sprawiedliwości, Stefan Kalinowski, Generalny Prokurator RP., Tadeusz Rek, Wiceminister Sprawiedliwości, Henryk Podlaski, zastępca Generalnego Prokuratora RP., Kazimierz Bzowski, prezes Sądu Najwyższego, dr Igor Andrejew, sekretarz Komisji Konsultacyjno - Naukowej przy Min. Sprawiedl. Gustaw Auscaler, prokurator Generalnej Prokuratury, Henryk Chmielewski, dyr. Dep. Nadzoru Sądowego, Maurycy Grudziński, sędzia Sądu Najwyższego, prof. dr Jerzy Sawicki, dyrektor Biura Obr. Prawn. z Zagr. Min. Sprawiedliwości, prof. dr Seweryn Szer, sędzia Sądu Najwyższego.

Sekretarz Redakcji — Roman Korab - Żebryk

SĄD POWIATOWY D. G. GDAŃSKA
w Gdańsku „m” 10

NOWE PRAWO

ORGAN MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI
I GENERALNEJ PROKURATURY R.P.

Nr 12 (og. zb. 62).

GRUDZIEŃ 1950.

ROK VI

C III 40548

W walce o wzmocnienie praworządności socjalistycznej

Uchwały KC PZPR oraz Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania skarg ludzi pracy oraz krytyki prasowej, mobilizują cały aparat państwowy i partyjny do zaostrzenia walki o ugruntowanie praworządności socjalistycznej, do wzmożonej czujności i bezwzględnej walki przeciw przejawom biurokratyzmu, bezduszności, samowoli, przeciwko wszelkim wypaczeniom w pracy organów państwowych oraz organizacji politycznych.

W tych uchwałach Partii i Rządu zostało z całą siłą podkreślone znaczenie, jakie posiada ścisłe przestrzeganie zasad praworządności ludowej dla sprawy budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Uchwała KC PZPR mówi, że budowa podstaw socjalizmu w Polsce oznacza konieczność zaostrzenia walki o usprawnienie wszystkich ogniw władzy ludowej, o dalsze zbliżenie władzy ludowej do mas pracujących, o dalsze ugruntowanie socjalistycznej praworządności w toczącej się walce klasowej.

Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów na wstępie wskazuje na konieczność wzmocnienia praworządności ludowej.

W ustawach i rozporządzeniach, w zarządzeniach i okólnikach organów naszej władzy ludowej, znajduje swój wyraz wola mas ludowych, znajduje swój wyraz polityka Państwa Ludowego. Znajdują tam swój wyraz interesy i potrzeby mas pracujących. Każde naruszenie prawa Polski Ludowej stwarza wyłom, przez który przeciska się wróg. Każde naruszenie ustaw Państwa Ludowego toruje drogę nadużyciom, samowoli, biurokratyzmowi.

Lamanie zasad praworządności socjalistycznej przejawia się nie tylko w nadużyciach, szkodnictwie i wrogiej działalności. Znajduje ono swój wyraz bar-

dzo często w przejawach biurokratyzmu, w bezdusznym, bagatelizującym stosunku do codziennych potrzeb i trosk ludzi pracy, w obojętnym, karygodnie niedbałym stosunku do ich skarg i zażaleń, w nie rozumieniu roli naszego aparatu państwowego, który całą swoją działalnością służyć winien interesom mas pracujących. Akty samowoli, schorzenia biurokratyczne, lekceważący stosunek do zasad praworządności socjalistycznej, mają często swe korzenie w obcości ideologicznej, w spuściznie ideologicznej starych kapitalistycznych czasów, w nawykach burżuazyjnych.

W ZSRR biurokratyzm, bezduszny stosunek do potrzeb mas pracujących zwalczane są jako przestępstwo, przewidziane w kodeksie karnym. Lenin i Stalin wielokrotnie podkreślali ogromne znaczenie praworządności rewolucyjnej w budownictwie socjalizmu w ZSRR, niejednokrotnie wskazywali na niebezpieczeństwo jakie stwarza plaga biurokratyzmu dla realizacji zadań, jakie stoją przed organami państwa socjalistycznego na jego kolejnych etapach rozwojowych.

Nasz system norm prawnych służy realizacji gigantycznych zadań Planu Sześcioletniego, służy sprawie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, służy sprawie podniesienia dobrobytu mas. Stąd konieczność zaostrzenia czujności na edcinku przestrzegania zasad praworządności ludowej, stąd konieczność wzmożenia walki przeciwko wszelkim wypaczeniom w pracy naszego aparatu państwowego, przeciwko mitrządze biurokratycznej i niefrasobliwemu stosunkowi do skarg obywateli, których ten biurokratyzm krzywdzi i rozżala.

* * *
W dziele umacniania praworządności socjalistycznej, w dziele walki przeciwko wypaczeniom biuro-

kratyzmu, przeciwko mitrędze, rutynie i skostnieniu w działalności naszego aparatu państwowego, poważna rola przypada organom wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim organom Prokuratury. Zarówno uchwała KC PZPR jak i uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów wskazują na konieczność współdziałania organów Prokuratury w realizacji tych uchwał. Urząd Generalnego Prokuratora Rzeczypospolitej powołany został dla ugruntowania praworządności ludowej. Do czołowych zadań naszej ludowej Prokuratury należy nadzór nad ścisłym przestrzeganiem prawa przez wszystkie władze i urzędy oraz przez jednostki gospodarki społecznej przez instytucje społeczne i poszczególnych obywateli. Te zadania postawione zostały w ustawie z dnia 20 lipca 1950 r. Ustawodawstwo Polski Ludowej powierza Generalnemu Prokuratorowi rozległe zadania w dziedzinie nadzoru ogólnego. Prokuratura Rzeczypospolitej realizowała i realizuje te swoje wielkie zadania na tak podstawowym odcinku wal-

ki o produkcję jakim jest socjalistyczna dyscyplina pracy. Uchwały Partii i Rządu stawiają obecnie nowe, bojowe zadania przed Prokuraturoą, przed wszystkimi jej organami, mobilizując je do czuwania nad zapewnieniem troskliwego, socjalistycznego stosunku do skarg i zażaleń obywateli, do ich trosk i potrzeb, do czuwania nad tym, by głosy krytyki, sygnalizujące o brakach i wypaczeniach, o nadużyciach i biurokratycznych zahamowaniach w pracy samego aparatu nie były tamszone i diawione.

Szerokie pole działania otwiera się dla organów Prokuratury w dziedzinie nadzoru ogólnego. Pełna aktywizacja i ubojowienie aparatu Prokuratury dla realizacji doniosłych uchwał o szybkim, skutecznym, troskliwym reagowaniu na głosy mas pracujących — przyczynią się do dalszego ugruntowania naszej praworządności ludowej, do skutecznej walki o wykarczowanie nawyków biurokratycznych i innych wypaczeń w działalności wszystkich ogniw naszej władzy państwowej.

Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce

Prof. dr Jan Wasilkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego

1. W czasie wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i objęcia rządów w kraju przez władzę ludową, Polska nie miała jednolitego prawodawstwa cywilnego. Po upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, w okresie rozbiorów (1795 — 1918), dawne prawo polskie zostało wyparte przez prawo pochodzenia obcego. W utworzonym w 1807 roku, na mocy traktatów w Tylży, Księstwie Warszawskim został wprowadzony — z woli cesarza Napoleona kodeks cywilny francuski. Wkrótce po tym Księstwo przyjęło także francuski kodeks handlowy i francuski kodeks postępowania cywilnego. Po utworzeniu z części terytorium Księstwa Warszawskiego — na mocy traktatu Wiedeńskiego (1815 r.) — Królestwa Polskiego, które było połączone unią z Cesarstwem Rosyjskim, władze ustawodawcze Królestwa podjęły prace zmierzające do zastąpienia francuskiego prawa cywilnego nowym prawem własnym. W wyniku tych prac uległa uchyleniu księga pierwsza kodeksu Napoleona oraz tytuły V i XVIII księgi trzeciej. Na miejsce uchylonych przepisów francuskich weszła księga pierwsza kodeksu cywilnego Królestwa Polskiego „O osobach” (1825 r.), zawierająca prawo osobowe, prawo rodzinne i prawo opiekuńcze, oraz ustawa z 1818 r. regulująca nabycie własności nieruchomości i kredyt hipoteczny („prawo o ustaleniu własności dóbr nieruchomości, o przywilejach i hipotekach”). Zniesienie — *via facti* — odrębnych władz ustawodawczych Królestwa przez rząd carski po upadku powstania z 1830/31 r. położyło kres dalszym pracom nad kodeksem cywilnym polskim. Późniejsze, nieliczne zresztą zmiany obowiązujące w Królestwie prawa cywilnego były dokonywane przez władze centralne Cesarstwa.

Na ziemiach polskich włączonych do Austrii i do Prus państwa zaborcze wprowadziły wkrótce swoje prawodawstwo cywilne. W zaborze austriackim obowiązywał od 1812 r. kodeks cywilny z 1811 r. (ABGB), a w zakresie prawa handlowego kodeks handlowy z 1862 r. W zaborze pruskim było wprowadzone „Powszechne prawo krajowe” z 1794 r. (ALR). Od 1900 r. obowiązywał kodeks cywilny niemiecki (BGB) z 1896 r. i kodeks handlowy z 1897 r. (HGB).

Na terytoria dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej położone na wschód od Królestwa Polskiego zostało rozciągnięte prawo Cesarstwa Rosyjskiego.

W burżuazyjno-obszarniczej Polsce okresu międzywojennego były prowadzone — ze znacznym nakładem środków pieniężnych — prace nad kodyfikacją prawa cywilnego, karnego i procesowego. Został nawet utworzony specjalny organ, powołany

do przygotowania projektów. Prace te doprowadziły do wydania kodeksu postępowania karnego z 1928 r., kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r., kodeksu karnego z 1932 r. oraz szeregu aktów ustawodawczych o mniejszym zakresie (jak prawo międzynarodowe prywatne, prawo autorskie, prawo o ochronie wynalazków etc.). Natomiast wyniki prac nad kodeksem cywilnym były nikłe. Dokonano reformy prawa obligacyjnego, wydając w 1933 r. osobny kodeks zobowiązań. Skodyfikowano prawo obrotu handlowego, traktując je — wzorem wielu państw burżuazyjnych — jako osobną gałąź prawa (kodeks handlowy z 1933 r.)¹. Prace nad innymi działami prawa cywilnego nie wyszły poza stadium projektów, przy czym niektóre działy nie doczekały się nawet projektów wstępnych (prawo opiekuńcze, prawo spadkowe). Najbardziej dojrzały i postępowy z projektów okresu międzywojennego — projekt prawa małżeńskiego z 1929 r. który przewidywał laicyzację małżeństwa i formalne równouprawnienie kobiety w małżeństwie, nie został wniesiony do ciał ustawodawczych, zjednoczył bowiem przeciwko sobie wszystkie elementy reakcyjne, zyskujące — w miarę postępującej faszyzacji życia — coraz większą przewagę w państwie.

2. Dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem niemieckim i jego sojusznikami, polskie masy ludowe z klasą robotniczą na czele obaliły panowanie kapitalistów i obszarników i objęły w Polsce rządy. Władza ludowa uznała wprowadzenie jednolitego prawa cywilnego, opartego na zasadach prawdziwie demokratycznych, za jedno z pilniejszych zadań. Prace, podjęte niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych i ustaleniu granic państwa, zostały zakończone jesienią 1946 r. Mimo szczególnie trudnych warunków, będących następstwem olbrzymich zniszczeń wojennych i strat w ludziach, które dotknęły w wysokim stopniu także kadry prawnicze, władza ludowa wykonała w ciągu kilkunastu miesięcy zadanie, któremu rządy burżuazyjne nie mogły podołać w ciągu lat dwudziestu.

Reforma z lat 1945/46 była dokonywana etapami, przez wydanie szeregu aktów ustawodawczych. Główne z tych aktów są następujące (według kolejności chronologicznej): 1, prawo osobowe z dn. 29 sierpnia 1945 r.; 2, prawo małżeńskie z dn.

¹ Oba te kodeksy — zobowiązań i handlowy — były nacechowane eklektyzmem i kosmopolityzmem. Dotyczy to zwłaszcza kodeksu handlowego, który znajdował się pod przemożnym wpływem wzorów niemieckich.

25 września 1945 r.; 3. prawo o aktach stanu cywilnego z dn. 25 września 1945 r.; 4. prawo rodzinne z dnia 22 stycznia 1946 r.; 5. prawo opiekuńcze z dn. 14 maja 1946 r.; 6. prawo małżeńskie majątkowe z dn. 29 maja 1946 r.; 7. prawo spadkowe z dn. 8 października 1946 r.; 8. prawo rzeczowe z dn. 11 października 1946 r.; 9. przepisy ogólne prawa cywilnego z dn. 12 listopada 1946 r.

Kodeks zobowiązań z 1933 r. i kodeks handlowy z 1934 r. pozostały w mocy.

Wyliczone wyżej akty ustawodawcze regulują prawie wszystkie materie należące do dziedziny prawa cywilnego. Jednakże — jak to było wielokrotnie podkreślane w toku prac ustawodawczych — reforma z lat 1945/46 nie miała charakteru kodyfikacji we właściwym tego słowa znaczeniu. Nie rozstrzygały tu oczywiście względy formalne — brak jednolitej numeracji artykułów, rozdziałów, działów i tytułów (względem tym byłoby łatwo uczynić zadość przez ogłoszenie jednolitego tekstu). Decydujący był wzgląd na to, że przepisy nowego prawa cywilnego nie stanowiły jeszcze wewnętrźnie scharmonizowanej całości, ani z punktu widzenia założeń ideologicznych, ani z punktu widzenia metody legislacyjnej. Wystarczy wskazać na fakt, że część przepisów jednolitego prawa (przede wszystkim kodeks zobowiązań i kodeks handlowy) pochodziła z okresu międzywojennego, a więc z innej formacji społeczno-gospodarczej. Realizacja głównego celu reformy — osiągnięcia w możliwie krótkim czasie jedności i demokracji prawa cywilnego w państwie przy jednoczesnym usunięciu z ziem polskich reakcyjnego prawa narzuconego w okresie zaborów — pozwalała usprawiedliwić niewątpliwą niedoskonałość nowego prawodawstwa, niedoskonałość nieuniknioną przy pospiesznych pracach prowadzonych w niezwykle trudnych warunkach.

3. Mając na względzie braki i niedociągnięcia reformy z lat 1945/46, Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło już z początkiem 1947 r. do prac nad rewizją i kodyfikacją całokształtu prawa cywilnego. Cel tych prac został określony z wielką ostrożnością: chodziło przede wszystkim o udoskonalenie obowiązującego prawa przez właściwy układ materii, przez usunięcie usterek i sprzeczności oraz przez zastosowanie prawidłowej i jednolitej techniki redakcyjnej. Zmiany o znaczeniu zasadniczym były projektowane głównie w odniesieniu do przepisów pochodzących z okresu międzywojennego, których założenia ideologiczne stały w sprzeczności z zasadami ustroju demokracji ludowej. Sądono natomiast w owym czasie, że radykalna przebudowa prawodawstwa pochodzącego z lat 1945/46 byłaby jeszcze przedwczesna, jakkolwiek zdawano sobie sprawę, że wiele przepisów tego prawodawstwa musi nasuwać istotne zastrzeżenia o charakterze ideologicznym (dotyczyło to zwłaszcza przepisów o prawie własności). Gwałtowne przeobrażenia w kraju w pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych, przeobrażenia wynikające przede wszystkim z rewolucyjnych przemian społeczno-gospodarczych (reforma rolna, przejście na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej), z olbrzymiego ruchu ludności (zalud-

nienie ziem zachodnich, masowa repatriacja z ZSRR i z zachodu) oraz z gorączkowego tempa odbudowy kraju — zdawała się nakazywać wielką ostrożność w zamierzeniach kodyfikacyjnych. Jednakże — jak to łatwo dziś ocenić z perspektywy przebytej drogi — najważniejszą przyczyną połowicznego charakteru projektowanej reformy była niewątpliwie okoliczność, że w omawianym okresie (rok 1947) nie był jeszcze należycie skryształizowany wśród ogółu prawników właściwy pogląd na ustrój demokracji ludowej, jako na ustrój spełniający podstawowe zadania dyktatury proletariatu. Przełom w tym względzie nastąpił w drugiej połowie 1948 r. dzięki sierpniowemu Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, na którym zostało zdemaskowane i rozgromione odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, oraz dzięki Kongresowi Zjednoczeniowemu Partii Robotniczych, który wytknął z całkowitą jasnością kierunek rozwoju Polski Socjalistycznej.

Prace nad projektem kodeksu cywilnego, rozpoczęte w 1947 r., nie dały pozytywnych wyników i zostały przerwane. Projekt (opracowany tylko w pierwszym czytaniu) stał bezsprzecznie na wysokim poziomie techniki prawniczej (w stylu nowoczesnych kodyfikacji burżuazyjnych)¹. Jednakże — wobec postępującej w gwałtownym tempie rewolucyjnej przebudowy społecznej w kierunku socjalizmu — okazało się wkrótce, że cel prac kodyfikacyjnych został określony niewłaściwie i że wskutek tego kodeks opracowany według planu z 1947 r. byłby anachronizmem już w chwili ogłoszenia².

Stało się oczywistym, że prawo cywilne polskie — jeżeli ma być czynnikiem prawdziwego postępu, czynnikiem ułatwiającym i przyspieszającym budowę ustroju socjalistycznego — wymaga przede wszystkim zasadniczej rewizji swych założeń ideologicznych. Dotyczy to także przepisów wydanych w latach 1945 — 46, albowiem przepisy te były w znacznym stopniu wyrazem stosunków społeczno-gospodarczych istniejących w tych latach, a ich ujęcie — noszące odbicie rozpowszechnionych w tym czasie częściowo błędnych zapatrywań na istotę państwa ludowego — nie dawało należytej perspektywy rozwojowej. Wspaniała postępowo socjalistycznego systemu produkcji i towarzyszący mu proces szybkiego wypierania form gospodarki kapitalistycznej w okresie planu trzyletniego (lata 1947 — 1949) sprawiły, że omawiane przepisy odbiegały coraz bardziej od realnych potrzeb życia.

4. W 1949 r. zostały wszczęte — wspólnie z prawnikami czechosłowackimi — prace nad reformą prawa rodzinnego. Wydane w latach 1945 i 1946 dekryty o prawie małżeńskim, o stosunkach między rodzicami a dziećmi i o opiece były niewątpliwie wielkim postępowo w porównaniu z pra-

¹ Cztery księgi projektu: część ogólna, prawo rodzinne, prawo rzeczowe, zobowiązania zostały ogłoszone w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym”, nr 12/47, 4, 6, 8 — 12/48, 1 — 3/49.

² Autor niniejszej notatki uważa za swój obowiązek stwierdzić samokrytycznie, że ze względu na udział w pracach nad projektem kodeksu ponosi częściowo odpowiedzialność za niewłaściwy kierunek tych prac.

wem poprzednio w Polsce obowiązującym, jednakże nosiły jeszcze wyraźne ślady wpływów ideologii burżuazyjnej. Przejawiało się to zwłaszcza w nadmiernej ilości przeszkód do małżeństwa, w wadliwym — z punktu widzenia rzeczywistego równouprawnienia kobiet — uregulowaniu stosunków majątkowych między małżonkami (rozdzielność majątkowa skombinowana z zasadą podziału dorobku — zamiast wspólności mienia dorobkowego), w dopuszczeniu — w szerokim zakresie — burżuazyjnej instytucji układów majątkowych małżeńskich, w zachowaniu istotnych różnic między sytuacją prawną dzieci z małżeństwa a sytuacją prawną dzieci pozamałżeńskich, w wadliwych i zbyt liberalnych przepisach o adopcji (jak np. dopuszczenie adopcji osób pełnoletnich). Prace nad reformą doprowadziły do wydania osobnego kodeksu rodzinnego (ustawa z dn. 27 czerwca 1950 r.). Kodeks ten jest zbliżony co do treści do prawa radzieckiego, jakkolwiek pod względem formy różni się znacznie od kodeksów radzieckich. Z teoretycznego punktu widzenia wydanie kodeksu uczyniło w Polsce aktualnym problem wyodrębnienia prawa rodzinnego w osobną gałąź prawa¹.

5. Drugą z kolei reformą jednolitego prawa cywilnego była ustawa z dn. 18 lipca 1950 r. zatytułowana „Przepisy ogólne prawa cywilnego“. Zawiera ona: 1. przepisy wstępne (wykładnia prawa, zagadnienie mocy wstecznej ustaw, granice wykonywania praw podmiotowych, kwestia ciężaru dowodu, domniemanie dobrej wiary); 2. prawo osobowe (włącznie z przepisami o ochronie dóbr osobistych i z przepisami o opiece nad ubezwłasnowolnionymi i kurateli); 3. przepisy o czynnościach prawnych; 4. przepisy o terminach; 5. ogólne przepisy o przedawnieniu roszczeń majątkowych. Ustawa ta weszła na miejsce dekretu z dn. 12 listopada 1946 r. o takiej samej nazwie i dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. o prawie osobowym oraz na miejsce szeregu przepisów kodeksów zobowiązań z 1933 r.

Zadaniem omawianej ustawy było nie tylko usystematyzowanie i prawidłowe ujęcie szeregu zagadnień, które mają znaczenie dla całokształtu prawa cywilnego i rodzinnego, lecz jednocześnie — a nawet przede wszystkim — wytyczenie właściwego, postępowego kierunku przy stosowaniu przepisów obowiązującego prawa cywilnego, przepisów niedostatecznie scharmonizowanych i częściowo przestarzałych (zob. wyżej sub 3). Z tego punktu widzenia zasługuje na podkreślenie art. 1 ustawy, według którego „przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego“, oraz art. 3, według którego nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym.

¹ Kodeks zawiera przepisy o małżeństwie, o stosunkach między rodzicami a dziećmi, o przysposobieniu oraz o opiece nad małoletnimi. Przepisy o opiece nad ubezwłasnowolnionymi i przepisy o kurateli mieszczą się w innej ustawie (zob. niżej sub 5). Z tego względu nazwa „kodeks rodziny“ wydawała się właściwą.

Pierwszy z cytowanych przepisów można uznać za teoretycznie zbędny². Jednakże z uwagi na jeszcze nie dość wysoki poziom ideologicznego wykształcenia pewnej części prawników w Polsce i związaną z tym stanem rzeczy tendencją do formalistycznej wykładni, wyraźna wskazówka ustawowa wydawała się w obecnym okresie potrzebną. Co do drugiego z przytoczonych przepisów — to jego znaczenie polega przede wszystkim na zastąpieniu przyjętych dotychczas w prawie polskim ogólnych kryteriów „dobrej wiary“ (w sensie obiektywnym) „dobrych obyczajów“ przez kryterium „zasad współżycia społecznego w Państwie Ludowym“, a więc przez kryterium, którego istota klasowa jest całkowicie jasna.

6. Prezydium Rządu Rzeczypospolitej uchwałą z dnia 27 września 1950 r. uznało opracowanie kodeksu cywilnego za sprawę pilną i konieczną. W najogólniejszym zarysie problematyka prac kodyfikacyjnych przedstawia się, jak następuje:

dzięki objęciu władzy przez masę ludową z klasą robotniczą na czele oraz dzięki pomocy Związku Radzieckiego, stała się możliwa odbudowa kraju w bardzo krótkim czasie mimo wyjątkowych zniszczeń wojennych, które doprowadziły do zmniejszenia majątku narodowego o blisko 38%, oraz mimo strat w ludziach, które sięgały do sześciu milionów. Po przezwycięzeniu pierwszych trudności powojennych i utrwaleniu zębów gospodarki planowej, władza ludowa ustaliła trzyletni plan odbudowy gospodarczej. Plan ten obejmujący lata 1947 — 1949 został zrealizowany przedterminowo. W wyniku realizacji planu trzyletniego został osiągnięty poważny rozwój sił wytwórczych zarówno w porównaniu z rokiem 1946, jak i w porównaniu z poziomem przedwojennym. Przemysł i handel rozwijały się w okresie planu trzyletniego w formie gospodarki socjalistycznej. Jak zostało stwierdzone na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR dnia 15 lipca 1950 r., udział sektora socjalistycznego w całokształcie produkcji przemysłu i rzemiosła wynosił w 1949 r. około 89%. Podobnie przedstawiała się sprawa w budownictwie. Socjalistyczny handel osiąga w 1950 r. 100% obrotów w hurcie, a około 70% obrotów w detalu³.

W dziedzinie rolnictwa stosunki są odmienne. Dominuje gospodarka drobno-towarowa, a pozostałości gospodarki kapitalistycznej są jeszcze stosunkowo znaczne (w 1949 r. z ogólnej produkcji rolnej przypadło na produkcję w gospodarstwach kapitalistycznych około 26%⁴).

Sześcioletni plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu (ustawa z dnia 21 lipca

² Sformułowana w nim zasada rozumie się sama przez się. Prawo Państwa Ludowego, jako szczególnej formy dyktatury proletariatu, wyraża — bez względu na czas powstania poszczególnych przepisów — wolę klasy robotniczej i innych ludzi pracy, służąc celom budownictwa socjalistycznego przez wypieranie pozostałości kapitalizmu w gospodarce narodowej, w warunkach życia i w świadomości obywateli. Okoliczność, że część przepisów tego prawa zachowała przestarzałą formę nie może mieć wpływu na jego stosowanie.

³ „Nowe Drogi“, nr 4/1950, s. 35, 36.

⁴ „Nowe Drogi“ nr 4/1950, s. 36.

1950 r.) przyniesie — obok olbrzymiego wzrostu produkcji¹ — całkowite przestawienie przemysłu, rzemiosła i budownictwa na tory gospodarki socjalistycznej (w 1955 r. udział produkcji socjalistycznej w przemyśle i rzemiośle wyniesie 99%, a w budownictwie 99,6%).

W rolnictwie wykonanie planu sześciolatniego stworzy obiektywne warunki dla socjalistycznej przebudowy wsi przez popieranie rozwoju spółdzielni produkcyjnych, przez ogromne zwiększenie ilości Państwowych Ośrodków Maszynowych (do 850 wobec 30 w 1941 r. przy liczbie traktorów 35 890 wobec 200 w 1949 r.) oraz przez ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych na wsi, a następnie przez ich likwidację jako klasy (ustawa o planie sześciolatnim)².

W związku ze zmianami struktury społeczno-gospodarczej zmieniła się radykalnie i ulega dalszym radykalnym zmianom struktura klasowa ludności. Liczba osób utrzymujących się z pracy najmniejszej (poza rolnictwem) wzrosła z 18,2% w okresie przedwojennym do 35,9% w 1949 r., a w okresie planu sześciolatniego powinna wzrosnąć o 60% w porównaniu z 1949 r. Udział kobiet w ogólnej liczbie osób zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej powinien być zwiększony do 33,5% (ustawa o planie sześciolatnim).

Ten rzut oka na najogólniejsze dane, obrazujące kierunek i tempo rozwoju stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej³, pozwala ocenić, jak głębokiej przebudowy wymaga obowiązujące prawo cywilne, tworzone w latach 1945/46, a więc w czasie, kiedy system gospodarki socjalistycznej znajdował się dopiero w fazie początkowej. Jeszcze bardziej radykalne zmiany są potrzebne w odniesieniu do przepisów, które pochodzą z okresu międzywojennego (prawo obligacyjne, kodeks handlowy, prawo autorskie, prawo o ochronie wynalazków etc.).

Przyszła kodyfikacja prawa cywilnego powinna być oparta na założeniu, że w Polsce istnieć będą jeszcze obok siebie przez dłuższy czas dwa systemy gospodarki.

1. System gospodarki socjalistycznej, obejmujący cały przemysł⁴, budownictwo⁵, transport kolejowy, wodny, powietrzny, środki łączności, banki, handel hurtowy, naturalne źródła energii, kopalnie, lasy (z wyjątkiem drobnych obszarów leśnych chłopskich), państwowe gospodarstwa rolne;

2. System gospodarki drobno-towarowej małych i średnich gospodarstw chłopskich, opartych na indywidualnej własności ziemi i narzędzi pro-

dukcji. Przystawienie rolnictwa na tory gospodarki socjalistycznej odbywa się bowiem stosunkowo wolno, drogą dobrowolnego przekształcenia gospodarstw małorolnych i średniorolnych w gospodarstwa zespolone i drogą ograniczenia i stopniowego wypierania klasy bogatych chłopów.

System gospodarki kapitalistycznej, której pozostałości w handlu i przemyśle są w obecnej chwili niewielkie, w rolnictwie natomiast jeszcze dość silne, może mieć dla przyszłego kodeksu tylko bardzo ograniczone znaczenie, ponieważ znajduje się w stadium szybkiego zanikania.

Spośród najważniejszych zagadnień, które powinny być rozwiązane przy kodyfikacji, można wymienić przykładowo zagadnienia następujące.

A. Własność i inne prawa rzeczowe.

a. Pojęcie własności zostało ukształtowane w prawie obowiązującym jako pojęcie jednolite. Było to możliwe tylko wskutek ściśle formalnego ujęcia istoty i treści prawa własności. Nowe prawo powinno przeprowadzić i rozwinąć rozróżnienie między socjalistyczną własnością podstawowych środków produkcji, które łącznie z socjalistycznym systemem gospodarczym stanowi podstawę ekonomiczną rozwoju Rzeczypospolitej, a indywidualną własnością środków produkcji opartą na pracy osobistej oraz własnością kapitalistyczną mającą w Polsce charakter instytucji przejściowej. Konieczne jest również odrębne traktowanie indywidualnej własności środków spożycia i przedmiotów użytku osobistego i domowego.

Wyczerpujące normowanie własności socjalistycznej w kodeksie cywilnym nie byłoby wskazane ze względu na częste zmiany organizacyjne, wynikające z tempa przebudowy społeczno-gospodarczej. Kodeks powinien raczej ograniczyć się do sformułowania zasad ogólnych, pozostawiając ich rozwinięcie osobnym ustawom (przepisom o organizacji przedsiębiorstw, przepisom o spółdzielniach etc.).

b. Polska Ludowa nie przeprowadziła nacjonalizacji ziemi, likwidując tylko większą własność ziemską. Istnienie indywidualnej własności gruntowej pociąga za sobą konieczność ukształtowania pewnych form społecznych korzystania z nieruchomości jako tzw. praw rzeczowych ograniczonych. Tak więc np. służebności gruntowe są nieuniknionym korelatem drobnej własności chłopskiej, wiążą się bowiem z wadliwą konfiguracją małych gospodarstw (prawo przechodu lub przejazdu, prawo czerpania wody etc.). Prawodawstwo obowiązujące przewiduje szereg praw rzeczowych ograniczonych (użytkowanie, służebności gruntowe, służebności osobiste, hipoteka, ciężar realny). Reglamentacja tych praw jest częściowo dostosowana do potrzeb gospodarki kapitalistycznej. Wydaje się niewątpliwym, że w tej dziedzinie rewizja przepisów obowiązujących powinna być bardzo radykalna.

c. Jeszcze w XIX stuleciu rozwinęła się na ziemiach polskich instytucja tzw. ksiąg wieczystych (hipotecznych, gruntowych). Wprowadziło tę instytucję prawodawstwo austriackie i pruskie, a na terytorium b. Królestwa Polskiego polska ustawa z 1818 roku. Przy reformie z lat 1945/46

¹ W 1955 r. wartość produkcji całego przemysłu socjalistycznego powinna wzrosnąć o 158% w porównaniu z 1949 r.; w budownictwie rzeczowy zakres inwestycji powinien w 1955 r. wzrosnąć 3,5-krotnie w porównaniu z 1949 r.; wartość produkcji rolniczej powinna w 1955 r. wzrosnąć — w porównaniu z 1949 r. — o 50% (ustawa o planie 6-letnim).

² „Nowe Drogi“, nr 4/1950, s. 35, 36.

³ Porównaj „Nowe Drogi“, nr 4/1950, s. 141—148.

⁴ Wyczerpujące dane mieszczą się w ustawie z dnia 21 lipca 1950 r. o planie sześciolatnim.

⁵ 99% w 1955 r.; wyczerpujące dane mieszczą się w ustawie z dnia 21 lipca 1950 r. o planie sześciolatnim.

⁶ 99,6% w 1955 r., zob. wyżej.

księgi wieczyste zostały zachowane. Jednolitość ich organizacji zrealizował dekret z dnia 11 października 1946 r. Zasadniczą funkcją ksiąg jest zapewnienie bezpieczeństwa tzw. obrotu nieruchomościami (przede wszystkim, przeniesienia własności) i kredytu realnego (ustanowienie hipoteki i rozporządzanie wierzytelnościami hipotecznymi). Tę funkcję spełniają księgi dzięki skomplikowanym zasadom prawa materialnego i kosztownym urządzeniom formalnym, które umożliwiają nadanie księgom tzw. wiarogodności (publica fides). Jest oczywiste, że cel instytucji ksiąg wieczystych odpowiada potrzebom gospodarki kapitalistycznej. Właśnie dlatego rozwój tej instytucji, wywodzącej się z prawa feudalnego, przypada na okres kapitalizmu. W ustroju demokracji ludowej księgi są przeżytkiem. Zagadnienie ich likwidacji albo zużytkowanie na inne cele (ewidencja gruntów) wymaga rozwiązania, ponieważ prowadzenie ksiąg w dotychczasowej postaci obciąża nieproduktywnie aparat wymiaru sprawiedliwości.

B. Prawo obligacyjne i handlowe.

Jak już było zaznaczone wyżej, trzon obowiązujących przepisów prawa obligacyjnego pochodzi z okresu międzywojennego. Ustawodawstwo ówczesne przyjęło zasadę odrębnej reglamentacji tzw. „obrotu cywilnego“ i tzw. „obrotu handlowego“. Konsekwencją było wydanie dwóch odrębnych kodeksów: kodeksu zobowiązań i kodeksu handlowego. Kodeks handlowy oparty na tzw. systemie podmiotowym¹ jest ustawą typową dla okresu kapitalizmu monopolistycznego. Znaczna większość jego przepisów utraciła w państwie ludowym realne znaczenie. Głównym zadaniem prac kodyfikacyjnych nad działem zobowiązań będzie zatem zniesienie dotychczasowego dualizmu reglamentacji i dostosowanie przepisów o zobowiązaniach do potrzeb obrotu socjalistycznego. Nastąpi to przez usunięcie z obowiązującego pracodawstwa przepisów o charakterze anachronicznym, przez włączenie do kodeksu cywilnego szeregu instytucji właściwych gospodarce socjalistycznej (jak w szczególności umowa o dostawę, umowy planowe, kontraktacje, umowy typowe etc.) oraz przez rewizję wielu przepisów obecnego prawa obligacyjnego (np. ogólnych przepisów o odpowie-

dzialności za niewykonanie zobowiązania, przepisów o deliktach etc.).

C. Prawo spadkowe.

Obowiązujące prawo spadkowe wykazuje znaczne wpływy ideologii burżuazyjnej. Krąg osób powołanych do dziedziczenia z ustawy jest zbyt szeroki, obejmuje bowiem oprócz zstępnych, małżonka, rodziców i rodzeństwa spadkodawcy także (i to bez ograniczenia stopnia) zstępnych rodzeństwa. Swoboda rozporządzania przez testament ograniczona jest tylko w przypadku, gdy testator pozostawił zstępnych, małżonka lub rodziców. Ochrona wymienionych spadkobierców ustawowych polega na tym, że prawo przysznaje im roszczenie o sumę pieniężną wynoszącą połowę wartości należnego im udziału (ab in-testato). Z powyższym zastrzeżeniem testator może rozporządzić całym majątkiem na rzecz dowolnie wybranej osoby fizycznej lub prawnej. Ta nieograniczona niemal swoboda rozporządzania przez testament nasuwa wątpliwości, zwłaszcza w okresie przejściowym, kiedy elementy kapitalistyczne nie uległy jeszcze całkowitej likwidacji. W każdym zaś razie ochrona najbliższej rodziny spadkodawcy musi być uznana za niedostateczną. Konstrukcja tej ochrony (roszczenie pieniężne zamiast części spadku w naturze) jest wzorowana na prawie germańskim. Wynika ono z tendencji do zachowania w całości gospodarstw rolnych (w praktyce większych) i przedsiębiorstw zarobkowych. Należy natomiast rozważyć, czy w odniesieniu do osób należących według obecnego prawa do grupy spadkobierców koniecznych, nie byłoby wskazane pewne zróżniczkowanie ochrony (kwestia małoletności lub niezdolności do pracy).

Rewizji wymagają przepisy o prawie dziedziczenia małżonka. Według obowiązującego prawa małżonek dziedziczy z ustawy w zbiegu ze zstępnymi małżonka zmarłego jedną czwartą, w zbiegu z jego rodzicami i rodzeństwem lub zstępnymi rodzeństwem — połowę spadku, a w braku takich krewnych — cały spadek. Zwiększenie udziału małżonka wydaje się pożądanym w celu wzmocnienia rodziny.

Wreszcie jedną z istotnych wadliwości obowiązującego prawa spadkowego jest jego zawyżony system i przeciążenie przepisami, dotyczącymi kwestii, które mogły mieć istotne znaczenie w ustroju kapitalistycznym, lecz które w Państwie Ludowym komplikują tylko niepotrzebnie sprawy spadkowe.

¹ „Prawo kupców“ w przeciwstawieniu do „prawa czynności handlowych“. Kupcem w znaczeniu kodeksu handlowego jest ten, kto we własnym imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe.

Sprawa reformy notariatu

Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości.

1. Zagadnienia aktualne.

Pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego wzmagający rozwój gospodarczy i budujący podstawy socjalizmu w naszym kraju, przynosi z natury rzeczy również **gruntowną przebudowę** w zakresie prawa cywilnego i karnego, prawa procesowego, organizacji aparatu wymiaru sprawiedliwości, oraz wszelkich instytucji prawnych. Do spraw, które nie mogą być pominięte przy reformie, należy oczywiście także **notariat**, istniejący dotychczas w sytuacji niezupełnie jasno określonej, uregulowanej połowicznie, i pozostający trochę jakby na uboczu dokonywających się wokół przemian. Zmiany, jakie na odcinku tej instytucji zostały przeprowadzone po wyzwoleniu, nie mogą być uważane jako wyczerpujące; były to jedynie półśrodki.

O wadliwym dotychczas ustawieniu notariatu mogli się przekonać bezpośrednio sami notariusze w czasie realizacji reformy waluty, w związku z czym wynikły pewne kłopoty na tle przeliczenia istniejących zobowiązań w postaci wypłaty wynagrodzenia za pracę personelu kancelaryjnego oraz uiszczania zaliczek podatkowych i składek ubezpieczeniowych. Kłopoty te wynikły stąd, iż notariusze mimo publicznego charakteru wykonywanych czynności, są dotychczas osobami prowadzącymi wolne zajęcie zawodowe, i pod tym kątem — co jest zupełnie zrozumiałe — zostali potraktowani przez prawo o zmianie systemu pieniężnego i przeliczeniu niektórych zobowiązań¹.

Analizując to zagadnienie należy dojść do jedynie prawidłowego wniosku, a mianowicie, że **notariat wymaga całkowicie nowego i szybkiego ustawienia**, które by odpowiadało zachodzącym w naszej gospodarce narodowej przemianom ustrojowym i stworzyło z tej instytucji organ państwa ludowego w zakresie legalności obrotu prawnego.

Podobnie jak przy omawianiu charakteru wszelkich instytucji społecznych, publicznych, tak też przy zagadnieniu reformy notariatu punktem wyjścia są rewolucyjne przeobrażenia społeczne i gospodarcze, jakie zaszły i nadal zachodzą w naszym kraju. Kierunek naszej drogi określają przemiany organizacyjno-gospodarcze i kulturalno-wychowawcze, znajdujące swój wyraz w reformie rolnej oraz przejęciu na własność państwa całego

wielkiego i średniego przemysłu, a następnie osiągnące wyższy stopień w postaci dobrowolnego i w tej chwili już dość szerokiego przechodzenia chłopów mało-i średniorolnych na gospodarke spółdzielczą, zespołową, oraz coraz głębszego i powszechniejszego zrozumienia socjalistycznej dyscypliny pracy stanowiącej potężną dźwignię postępu. Są to sprawy zasadnicze, podstawowe, które kształtują nowy socjalistyczny układ stosunków produkcji i podziału dochodów, a na bazie ustroju gospodarczego kierunek i treść nowego prawa, jako elementu nadbudowy ideologicznej.

Możemy i powinniśmy stwierdzić, iż kraj nasz wyzwoliwszy się w sposób zdecydowany i trwały z zależności od kapitału zagranicznego oraz złamawszy wewnętrzne kapitalistyczne okowy krępujące rozwój sił wytwórczych, wszedł na drogę budownictwa socjalistycznego. To decyduje o rozwoju norm i instytucji prawnych, to określa kierunek reformy również w zakresie notariatu, spełniającego czynności prawne o doniosłym znaczeniu dla poszczególnych obywateli, a w konsekwencji dla porządku prawnego.

Kodyfikacja prawa karnego i cywilnego stanowi w tej chwili najważniejsze zagadnienie w zakresie reformy wymiaru sprawiedliwości. Są już na tym polu osiągnięcia. Opracowany został nowy Kodeks Rodzinny wraz z przepisami wprowadzającymi². Mamy Przepisy Ogólne Prawa Cywilnego³. Wreszcie uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r. zobowiązuje Ministra Sprawiedliwości do opracowania projektów nowego Kodeksu Karnego i Kodeksu Cywilnego (z zakresu prawa rzeczowego, spadkowego i zobowiązaniowego) w terminie do 1 września 1951 r.⁴ We wspomnianej uchwale Prezydium Rządu uznano opracowanie nowych kodeksów Polski Ludowej, karnego i cywilnego, za sprawę pilną i konieczną, przy czym zwrócona została specjalna uwaga na konieczność udziału w pracach kodyfikacyjnych pracowników wymiaru sprawiedliwości i nauki. Chodzi bowiem o racjonalne wykorzystanie doświadczeń praktyków sądowych oraz teoretycznych zdobywczy nauki w zakresie prawa.

W zakresie reformy aparatu ścigania przestępstw i wymiaru sprawiedliwości — Prokuratury, sądów powszechnych, Komisji Specjalnej — sprawa posunięta została daleko naprzód. Ukazało się w tym przedmiocie 5 ustaw uchwalonych przez

¹ Patrz: ustawa z dnia 28.X 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, oraz rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie określenia stosunku przeliczenia niektórych zobowiązań (Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 59, poz. 459 i 461).

² Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 24 poz. 308 i 309.

³ Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 24, poz. 311.

⁴ Monitor Polski z dn. 7.X 1950 r. Nr A-106, poz. 1339.

Sejm w dniu 20 lipca 1950 r. Są to ustawy⁵: 1) O Prokuraturze Rzeczypospolitej Polskiej, 2) O zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, 3) O zmianie przepisów postępowania karnego, 4) O zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, 5) O zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Ustawy te stanowiące o utworzeniu jednolitej Prokuratury podległej Radzie Państwa i działającej zgodnie z jej wytycznymi, o nowej organizacji i kompetencji sądów powszechnych, oraz o nowym ustawieniu Komisji Specjalnej, przynoszą równocześnie w zakresie postępowania sądowego zbliżenie aparatu wymiaru sprawiedliwości do społeczeństwa oraz powiązanie go z masami pracującymi. Długofalowa praca nad podnoszeniem politycznego i zawodowego poziomu kadr sądowych oraz szeroki udział ławników w wyrokowaniu gwarantuje zrealizowanie zasady, iż istotnie Sądy Rzeczypospolitej całą swoją działalnością będą wychowywać obywateli w duchu wierności Polsce Ludowej oraz przestrzegania zasad praworządności ludowej, dyscypliny pracy i troski o mienie społeczne⁶.

Należy również przy tej okazji zwrócić uwagę na przeprowadzaną obecnie reformę adwokatury w kierunku oczyszczenia jej z elementów wrogich oraz nadania temu zawodowi charakteru społecznego⁷. Do osiągnięcia tego celu służy weryfikacja adwokatów, aplikantów adwokackich i obrońców sądowych, oraz tworzenie zespołów adwokackich jako wyższej uspołecznionej formy wykonywania zawodu zgodnie z prawem i interesem mas pracujących.

W momencie, kiedy się tworzy nowe prawo oraz przeprowadza reformę organów wymiaru sprawiedliwości, również notariat nie może pozostać i nie pozostaje na uboczu i w zapomnieniu. Prace nad nowym prawem o notariacie są już daleko zaawansowane.

2. Notariat w ustroju kapitalistycznym.

Mówiąc o reformie, trzeba pamiętać o ustawieniu i funkcji notariatu w ustroju kapitalistycznym, opartym na kulcie prywatnej własności klas uprzywilejowanych, własności uwarunkowanej wyzyskiem i nędzą mas ludowych, robotników, małości średniorolnych chłopów, niższych warstw pracującej inteligencji. Notariusz w tych warunkach odgrywał rolę „funkcjonariusza publicznego, powołanego do sporządzania aktów i dokumentów“, nadawał tym aktom i dokumentom „znamie wiary publicznej“⁸ w ramach i w duchu ustroju kapitalistycznego, w którym spełniał funkcję stróża obrotu prawnego. Oczywiście, obrotu prawnego określonego kapitalistycznym prawem cywilnym i ad-

ministracyjnym. W tych też granicach i w takim rozumieniu notariusz „spełniał swe obowiązki zgodnie z prawem i sumieniem“ oraz „strzegł powagi i godności swego stanowiska“⁹.

Mimo publicznego charakteru wykonywanych czynności, notariusz był osobą prowadzącą wolne zajęcia zawodowe, a jego pracownicy pozostawali osobami prywatnymi, zatrudnionymi na koszt, ryzyko i odpowiedzialność swego pracodawcy. Nie podlegali też żadnej odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Przykładów dowodzących fałszywej z gruntu oceny notariatu znaleźć można wiele w publicznych wypowiedziach drukowanych w „Przeglądzie Notarialnym“, miesięczniku — jak mówi podtytuł — poświęconym sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu. Zatrzymajmy się chwilę przy jednym z tych przykładów.

W rozważaniach zatytułowanych „Przyczynki do naprawy urzędu notariatu“¹⁰ nie podpisany autor pisze: „Nie można i nie należy żądać, by instytucje prawnicze jako takie, czy to będzie magistratura, czy adwokatura, czy notariat — tak czy inaczej deklarowały się w sensie oceny dokonywających się w zbiorowości przeobrażeń społeczno-gospodarczych. Powtarzamy: to do nich nie należy, one nie są do tego powołane, to leży poza zakresem ich właściwości społecznej...“. Zdaniem więc tego miesięcznika poświęconego zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu, „ocena dokonywających się w zbiorowości przeobrażeń społeczno-gospodarczych“ nie należy do „instytucji prawniczych jako takich“. A co należy, co wolno im ocenić? Czytamy dalej: „Natomiast można i należy żądać, by instytucje te poprzez swoich członków rzetelnie przykładały się do realizacji życiowej stanowionego przez państwo prawa, a same przez swe organy ustawowe współdziałały w przekształceniu swych podstaw ustrojowych w kierunku sprzyjającym ich sprzygnięciu z dokonywanymi się w państwie przemianami“.

Czytelnicy „Przeglądu Notarialnego“ otrzymywali zatem recepty na oportunistyczne przystosowanie się do nowego prawa, podobnie jak uprzednio przystosowali się do prawa kapitalistycznego. A tu chodzi nie o „przystosowanie się“, lecz o rewizję poglądów, a przebudowę ideologiczną. Prawo nie posiadając samoistnego bytu oderwanego od warunków ekonomicznych, stanowi element ideologicznej nadbudowy ustroju gospodarczego i stosunków produkcji. Podobnie żadna „instytucja prawnicza jako taka“ nie może być oderwana nie tylko formalnie, ale również ideologicznie od ustroju ekonomiczno-społecznego. Chodzi bowiem o to, ażeby także instytucje prawnicze stanowiąc wyraz dokonywających się przemian, stały się współtwórcami nowego ustroju. Poprawni biurokraci czy tzw. lojalni urzędnicy, to niewiele, to bardzo mało w stosunku do istniejących potrzeb i wymagań, ja-

⁵ Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 38, poz. 346 — 350.

⁶ Patrz: Prawo o ustroju sądów powszechnych, art. 3 (tekst jednolity Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 39, poz. 360).

⁷ Ustawa o ustroju adwokatury z dn. 27.VI 1950 r. (Dz. U. R. P. z 1950 r. Nr 30, poz. 275).

⁸ Prawo o notariacie z dn. 27.X 1933 r., art. 1.

⁹ Art. 13 Prawa o notariacie z 1933 r.

¹⁰ „Przegląd Notarialny“ z 1947 r. t. I, str. 161 i 162.

kie słusznie masy pracujące wysuwają pod adresem aparatu urzędniczego. Aktywiści nowego porządku prawnego wyrastającego na gruncie przemian ustrojowych, postawa pozytywna, czynna, bojowa, to nasza droga i nasze zadanie.

„...W ustroju demokracji ludowej — pisze słusznie na innym miejscu ten sam autor w tym samym artykule¹¹ — którego najistotniejszą cechą jest uaktywnienie społeczne i gospodarcze najszerszych rzesz ludzi pracy, potrzebujących czujnej opieki i skutecznej pomocy prawnej, notariat może odegrać pozytywną rolę czynnika ładu i porządku prawnego¹². Oczywiście, taką rolę czynnika ładu i ludowego porządku prawnego odegrać może jedynie notariat ustawiony jako instytucja prawidłowa pod względem zawodowym i ideowo-politycznym.

W ustroju kapitalistycznym, opartym na własności prywatnej i wolnym obrocie gospodarczym, funkcja notariatu sprowadziła się do porządkowania i zabezpieczenia obrotu prawnego. W ustroju demokracji ludowej, w którym coraz większego znaczenia nabiera własność społeczna, państwowa i spółdzielcza, a obrót gospodarczy opiera się na zasadach planowości, do zakresu zadań notariatu przybiera ważny moment w postaci przestrzegania zasad społeczno-gospodarczej polityki państwowej. Stanie na straży zgodności obrotu prawnego z literą i duchem ludowo-demokratycznego prawa, jest podstawowym zadaniem notariatu.

Podamy przy tej okazji określenie znajdujące się w artykule „Państwowa i społeczna użyteczność notariatu”¹², że „notariat jest działającym z ramienia Państwa niezbędnym organem pomocy prawnej w całokształcie obrotu gospodarczego kraju”.

3. Po wyzwoleniu.

Zagadnienie naprawy notariatu i hipoteki zgodnie z przebudową naszego gospodarczo-społecznego ustroju stało natychmiast po wyzwoleniu i oczekiwało się kilkakrotnych poprawek, dających w rezultacie reformę częściową, połowiczną. Zmiany te posiadały jednak poważne wady, jak w ogóle wszelka połowiczność. Nie mogły one wystarczyć, nie ustawiły notariatu w sposób należyty.

Przed wszystkim **dekretom PKWN** z dnia 4 listopada 1944 r. o częściowej zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych¹³ zniesione zostały stanowiska pisarzy hipotecznych na obszarze b. Kongresówki; stanowiska, które w ciągu długich lat były synekurami „dobrze zasłużonych” dla faszystowskiego reżymu sanacji. Z dawnych wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich i okręgowych utworzono oddziały hipoteczne sądów grodzkich i wydziały hipoteczne sądów okręgowych. Przewidziane ustawami czynności pisarzy hipotecznych przejęli sędziowie, a należności za dokonywane czynności hipoteczne przekazane zostały na rzecz Skarbu Państwa.

Głębiej sięgające zmiany przyniósł 1946 r., kiedy to ukazały się w formie dekretów: Prawo rze-

czowe, Prawo o księgach wieczystych, oraz Przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych¹⁴. W listopadzie tego samego roku ogłoszone zostały przepisy wykonawcze w formie rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości: o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych (gruntowych, wieczystych) po dniu 31 grudnia 1946 r., o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów oraz o postępowaniu w przedmiocie składania dokumentów¹⁵.

Prawo rzeczowe ustanawiając w celu ustalenia praw rzeczowych na nieruchomościach księgi wieczyste, uregulowało odmiennie sprawę zakładania tych ksiąg z jednej strony dla własności prywatnej, z drugiej dla własności publicznej. Wprowadzony został przepis, że dla własności prywatnej założenie ksiąg wieczystych nastąpić miało z urzędu, przy czym drogi oraz terminy wszczęcia postępowania w tym przedmiocie miał ustalać Minister Sprawiedliwości w drodze zarządzenia; jednakże do czasu ustalenia poszczególnych okręgów i wszczęcia w nich postępowania z urzędu, księgi wieczyste mogły być zakładane na wniosek właścicieli nieruchomości¹⁶. Natomiast dla nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa i związków samorządu terytorialnego, księgi wieczyste miały być zakładane tylko na żądanie właścicieli¹⁷.

Prowadzenie ksiąg wieczystych przeszło do wyłącznej kompetencji sądów grodzkich, przy czym księgi te zaczęli prowadzić sędziowie¹⁸. Niektóre jednak czynności określone rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 26.XI 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (art. 43) mogli spełniać samodzielnie sekretarze sądowi.

Poważnym krokiem jeżeli chodzi o sam notariat i jego ustawienie w nowych warunkach ustrojowych, stał się dekret z dn. 22 stycznia 1946 r. o **wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów**¹⁹. Dekret ten dawał Ministrowi Sprawiedliwości prawo zwalniania od wymogu ukończenia uniwersyteckich studiów prawniczych oraz odbycia aplikacji i złożenia egzaminu notarialnego w stosunku do tych osób, które pracując dłuższy okres w kancelariach hipotecznych bądź notarialnych, zdobyły odpowiednio kwalifikacje osobiste i dostateczną znajomość prawa. Wreszcie dekret z dnia 24 stycznia 1946 r.²⁰ wraz z późniejszymi uzupełnieniami upoważniał Ministra Sprawiedliwości do przenoszenia notariuszów do innych miejscowości i zwalniania z zajmowanych stanowisk bez ich zgody, oraz do powierzania sędziom i prokuratorom pełnienia cza-

¹⁴ Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 57, poz. 319, 320 i 321.

¹⁵ Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 66, poz. 366, 367 i 368.

¹⁶ Prawo rzeczowe art. 14 § 1. oraz przepisy wprowadzające art. XIX § 1 i art. XX.

¹⁷ Prawo rzeczowe art. 14 § 2 oraz przepisy wprowadzające art. XIX § 2.

¹⁸ Prawo o księgach wieczystych, art. 1 i 3.

¹⁹ Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 4, poz. 33.

²⁰ Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 6, poz. 54, z 1947 r. Nr 65 poz. 386, z 1948 r. Nr 57, poz. 452, z 1949 r. Nr 55, poz. 436.

¹¹ „Przegląd Notarialny” z 1947 r. t. I., str. 167.

¹² „Przegląd Notarialny” z 1948 r. t. I., str. 121.

¹³ Dz. U. R. P. z 1944 r. Nr 11, poz. 56.

sowo obowiązków notariusza. Na mocy tych przepisów szereg notariuszów, powołanych do pracy w organach wymiaru sprawiedliwości, pełniło również czynności notarialne.

„Reorganizacja ta — mówił komunikat prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości²¹— była koniecznością państwową; celem jej było uzyskanie dla sądownictwa poważnej ilości wykwalifikowanych pracowników, niedostatecznie wykorzystanych w notariacie. W związku z tym na zasadzie dekretu z dnia 24.I 1946 r. o przenoszeniu i zwalnianiu notariuszów — zwolnieni zostaną wszyscy notariusze, przy czym ci spośród nich, którzy posiadają kwalifikację sędziowską zostają zatrudnieni w sądownictwie. Ci z notariuszy, którzy nie mają kwalifikacji sędziowskich, a stanowią cenną siłę dla sądownictwa i notariatu — będą mogli skorzystać z dobrodziejstwa dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. i wnieść do Ministra Sprawiedliwości podanie... o zwolnienie ich od warunków, wymaganych na stanowiska sędziowskie. Notariusze powołani do pracy w sądownictwie otrzymują upoważnienie do pełnienia obowiązków notarialnych, będą oni poza czynnościami notarialnymi spełniać również inne czynności sędziowskie“.

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 lipca 1946 r. w formie „Tymczasowej Instrukcji“ utworzony został tzw. Fundusz Notarialny, a zarządzeniem z dnia 28 października 1947 r. nastąpiło uchylenie „Tymczasowej Instrukcji“ i przekazanie Radom Notarialnym administracji i wszelkich agend Funduszu Notarialnego²². Powstało to w związku z uchwałą Rad Notarialnych z dnia 27 października 1947 r. W uchwale tej czytamy:²³ „Rada Notarialna w Warszawie oświadczyła gotowość przejęcia administracji Funduszu Notarialnego, powstałego z przekazanego przez notariuszów czystego dochodu a przeznaczonego na akcję zapomogową dla urzędników i woźnych sądowych oraz na cele budownictwa mieszkaniowego dla pracowników wymiaru sprawiedliwości, i zwróciła się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o przekazanie jej wszelkich agend, związanych z prowadzeniem powyższego Funduszu“. Od tego czasu Fundusz Notarialny przeszedł w administrację Rady Notarialnej w Warszawie.

Jednakże wszystko to, co zostało dokonane po wyzwoleniu w zakresie przybudowy notariatu, można by określić mianem zabiegów kosmetycznych, które niewątpliwie poprawiły sytuację na tym odcinku, ale nie postawiły „kropki nad i“, nie przebudowały notariatu w duchu przemian ustrojowych naszego kraju. Notariusz pozostał nadal osobą wykonywającą **wolne zajęcie zawodowe**, a jego pracownicy **osobami prywatnymi**, zatrudnionymi przez notariusza na jego własne ryzyko i wyłączonymi spod odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Dlatego też reforma notariatu staje na porządku, jako sprawa do szybkiego załatwienia.

4. Notariat w Związku Radzieckim.

Praktyka i doświadczenia radzieckie na odcinku notariatu posiadają również dla naszego kraju doniosłe znaczenie. Znajomość radzieckich doświadczeń z zakresu praktyki i teorii staje się cenną pomocą w toku prac nad naszym prawem o notariacie. Dlatego wskazane jest, ażeby, celem zorientowania się w radzieckiej praktyce notarialnej, omówić bliżej obowiązujące obecnie **Przepisy o Państwowym Notariacie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad (RSFRR)**, zatwierdzone postanowieniem Rady Ministrów RSFRR w dniu 31 grudnia 1947 r.²⁴.

Ogólnie należy stwierdzić, iż przepisy radzieckie znają i ustawiają notariat jako organ państwowy, działający w formie państwowych biur notarialnych, które wyposażone są w szerszy zakres czynności, aniżeli nasz notariat w ujęciu dotychczasowym. Oprócz zwykłych czynności notarialnych, wykonują one bowiem także pewne czynności z zakresu postępowania niespornego i klauzulowego.

Państwowe biura notarialne, których sieć podlega zatwierdzeniu przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości i których koszty utrzymania są pokrywane z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, dokonują następujących czynności notarialnych²⁵:

- a) uwiarytelnianie aktów (umów, pełnomocnictw, testamentów);
- b) nadawanie dokumentom klauzul egzekucyjnych;
- c) stosowanie środków zabezpieczających mienia pozostałego po zmarłym, oraz wydawanie świadectw stwierdzających prawo do dziedziczenia, lub też stwierdzających bezzdziedziczość mienia spadkowego;
- d) nakładanie zakazów na budynki i prawo zabudowy na podstawie zawiadomień banków oraz dokonywanie zajęcia na podstawie umów o ustanowienie zastawu;
- e) wydawanie świadectw o uznaniu obywatela za zaginionego i o uznaniu zaginionego za zmarłego;
- f) poświadczanie zgodności odpisów dokumentów i wyciągów z tych dokumentów;
- g) poświadczanie zgodności tłumaczenia i odpisów dokumentów, wystawionych w językach narodów ZSRR i językach obcych;
- h) poświadczanie własnoręczności podpisów na dokumentach;
- i) sporządzanie protestów morskich;
- j) sporządzanie protestów wekslowych;
- k) poświadczanie niezapłacenia czeków;
- l) przekazywanie oświadczeń osób i instytucji innym osobom i instytucjom oraz wydawanie poświadczeń o tym;

²³ „Przegląd Notarialny“ t. II, str. 477 i 478 z 1947 r.

²⁴ „Sprawocznik po zakonodatelstwie dla sudebno-prokurorskich rabotników“, Tom I, str. 68 — 78 z 1949 r.

²⁵ Art. 10 przepisów o Państwowym Notariacie RSFRR.

²¹ „Tygodniowy Biuletyn Prasowy“ Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 34 z dnia 12.VIII 1946 r.

²² Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.X 1947 r. L. dz. B. P. 13533/47.

- m) poświadczanie o pozostawianiu osoby przy życiu lub w określonym miejscu;
- n) poświadczanie tożsamości zgłaszającej się osoby z osobą, którą wyobraża fotografia przez nią przedstawiona;
- o) poświadczanie daty przedstawienia dokumentu;
- p) zabezpieczanie dowodów;
- r) przyjmowanie do depozytu w celu odpowiedniego przekazania sum pieniężnych i papierów wartościowych;
- s) przyjmowanie dokumentów na przechowanie;
- t) wykonywanie usług technicznych, pozostających w związku z dokonaniem czynności notarialnych.

Jak z powyższego widać, zakres działania państwowych biur notarialnych jest poważny i rozciąga się również nie niektóre czynności o charakterze sądowym. Ponadto celem uprzyśpieszenia pomocy notarialnej szerokim masom ludności wiejskiej przekazanych zostało szereg czynności mniej skomplikowanych i o mniejszej wartości materialnej do kompetencji organów wykonawczych wiejskich Rad Delegatów pracujących (stanie, chutorów, aułów). Są to mianowicie: uwiarytelnianie pełnomocnictw, umów kupna-sprzedaży budowli przeznaczonych na rozbiórkę na sumę 600 rubli, umów o kontraktację roślin technicznych, oraz wszelkich innych umów i aktów do wysokości 500 rubli; poświadczanie tożsamości odbiorców korespondencji, własnoręczności podpisów na dokumentach nie posiadających charakteru aktu, zgodności odpisów dokumentów dotyczących stanu majątkowego obywatela, jego stanu rodzinnego (świadczenia urodzenia, małżeństwa, śmierci), informacji pisemnych o służbie wojskowej w celu udzielenia ulg rodzinie, informacji pisemnych biur ewidencji wojskowej o stosunku do służby wojskowej, oraz wyciągów z uchwał kołchozów i arteli rzemieślniczych dotyczących się danego obywatela. Organa wykonawcze wiejskich Rad Delegatów pracujących są również upoważnione do wydawania klauzul egzekucyjnych w celu wyegzekwowania wynagrodzenia za pracę na podstawie umów o pracę sporządzonych na piśmie, książeczek obrachunkowych i kart rozliczeniowych.

Obowiązkiem notariusza jest czuwanie nad legalnością wszystkich notarialnie uwiarytelnionych aktów i poświadczanych dokumentów, oraz okazywania instytucjom, przedsiębiorstwom, organizacjom i obywatelom pomocy w zabezpieczeniu ich praw i interesów prawnych.

Jeżeli chodzi o nadawanie klauzul egzekucyjnych, Rada Ministrów ustala wykaz dokumentów, z których egzekucja przeprowadzana jest na podstawie klauzul egzekucyjnych państwowych biur notarialnych. Natomiast biura te wydają klauzule egzekucyjne jedynie w przypadkach, gdy z całości kształtu przedstawionych dokumentów wynika z niewątpliwą oczywistością zadłużenie albo inna odpowiedzialność dłużnika wobec egzekwującego, oraz gdy od terminu wymagalności upłynął nie więcej niż rok.

Państwowe biura notarialne podejmują środki ochrony mienia spadkowego, wyznaczając osobę obowiązującą do pieczy nad tym mieniem, a jeżeli pozostałe po zmarłym mienie wymaga zarządu, wówczas na wniosek właściwego organu państwowego wyznacza się zarządzającego.

Po otrzymaniu zawiadomienia Banku Komunalnego lub Banku Gospodarstwa Rolnego o udzieleniu obywatelom pożyczki na budownictwo mieszkaniowe, nabycie, odbudowanie lub remont domów mieszkalnych, państwowe biuro notarialne na otrzymanym zawiadomieniu umieszcza odpowiednią adnotację o zakazie, oznaczającym zabezpieczenie pożyczki.

Do zakresu czynności radzieckich państwowych biur notarialnych należy również sporządzanie protestów morskich. Polegają one na przyjmowaniu zgłoszeń kapitanów statków o zajściu awarii ogólnej lub częściowej, o przypuszczalnej awarii lub zaszłym zderzeniu statków. Państwowe biuro notarialne przyjąwszy takie zgłoszenie, ustala potrzebne dane z dziennika okrętowego, bada kapitana statku oraz w miarę możliwości co najmniej po dwie osoby ze składu dowództwa i z załogi okrętowej, i w wyniku sporządza akt o proteście morskim. O zgłoszeniu awarii państwowe biuro notarialne zawiadamia niezwłocznie zarząd portu.

Wreszcie wykonywanie usług technicznych polega na tym, że przy dokonywaniu czynności notarialnych państwowe biura notarialne przygotowują projekty umów, pełnomocnictw, oświadczeń i innych dokumentów, oraz sporządzają odpisy i wyciągi.

Doświadczenia radzieckie uczą, iż notariat winien być organem państwowym, związanym z funkcją wymiaru sprawiedliwości. Jedynie bowiem organ państwowy powinien być właściwy do spełniania czynności polegających na nadawaniu dokumentom i aktom znamion wiary publicznej.

5. Potrzeba reformy i jej kierunek.

Jest sprawą bezsporną, iż **organizacja i funkcjonowanie naszego notariatu wymaga gruntownej przebudowy**. Na pytanie, w jakim kierunku winna iść reforma, należy wysunąć zasadę utworzenia państwowych biur notarialnych, gdyż jedynie taka przebudowa notariatu stworzy gwarancję prawidłowego funkcjonowania tej instytucji. To znaczy gwarancję właściwej dyscypliny gospodarczej w zakresie działania notariatu, wykluczenia możliwości zawierania umów i aktów szkodliwych dla interesów gospodarki uspołecznionej, ugruntowania praworządności ludowej w dziedzinie obrotu prawnego.

Zanim omówimy bliżej ważniejsze zasady, które winne się znaleźć w nowym prawie o notariacie, zatrzymamy się przed tym chwilę przy wypowiedziach na temat funkcji notariatu ze strony trzech nieżyjących już znanych prawników, wychowanych i działających w ustroju kapitalistycznym: Bukowieckiego, Wróblewskiego i Allerhanda. Niektóre spośród tych wypowiedzi są słuszne, inne, z naszego punktu widzenia, niesłuszne, fałszywe i szkodliwe.

„Pogląd — pisze **Stanisław Bukowiecki**²⁶ — według którego notariusz ma tylko pilnować stempli i opłat, a sama treść prawnicza aktu, o ile tylko wprost prawa nie obraża, nic go nie obchodzi, byłby zupełnie błędny i z powołaniem notariusza nie licujący... Waga (funkcji notariusza — przyp. aut.) jest znaczna, bo przed notariuszem sporządzają się najważniejsze czynności życia prawnego obywateli, mające wielkie znaczenie nie tylko pod względem majątkowym, ale często także pod względem moralnym i społecznym. A notariusz... nadaje tym czynnościom właściwą formą prawną wpływającą w najwyższym stopniu na ich charakter i skuteczność“.

Władysław Wróblewski — wprowadzie w sposób dość łagodny — zwalczał pogląd wysuwający potrzebę upaństwowienia notariatu. Pisał on²⁷: „Wniosek, że notariusz musi być urzędnikiem państwowym, skoro mu powierzono wykonywanie tej jurysdykcji, nie wydaje mi się konieczny“ („tej jurysdykcji“, tzn. sporządzania aktów i dokumentów stanowiących lub stwierdzających czynności prawne). Ale nawet Wróblewski stwierdzał:²⁸ „W jednym atoli kierunku uznanie „urzędniczego“ charakteru notariusza wydaje mi się koniecznością, mianowicie przez poddanie jego działalności nadzorowi władzy publicznej“.

Zdecydowanym przeciwnikiem upaństwowienia notariatu był **Maurycy Allerhand**, który wywodził²⁹, iż „notariusz nie powinien być urzędnikiem“, „nie powinno się... stwarzać urzędu notariatu, ani też pozorów urzędu“, oraz, że „istnieć powinien... notariusz i jego biuro, a nie biuro notarialne z naczelnikiem, którego zwie się notariuszem“.

Oczywiście, stanowisko burżuazyjnych prawników w sprawie notariatu było wynikiem ich ogólnego nastawienia kształtującego się w warunkach ustroju kapitalistycznego. Inne są natomiast poglądy ukształtowane w warunkach ustroju demokratycznej ludowej, będącej etapem na drodze do socjalizmu. W przeciwieństwie do dawnej prywatnej własności, stanowiącej fundament ustroju kapitalistycznego, kierowniczą formą własności staje się dziś własność państwowa i spółdzielcza, która powstała i rozwija się w konsekwencji dokonanego w naszym kraju przewrotu społecznego, dokonanego przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele.

Potrzeba reformy notariatu jest niewątpliwa, więcej — jest ona pilna. Jeżeli chodzi o kierunek tej reformy, o organizację i funkcję notariatu odpowiadające nowym warunkom ustrojowym, to również odpowiedź pod tym względem nie może i nie powinna budzić wątpliwości. W warunkach Polski Ludowej **notariat winien stać się organem władzy państwowej**. W tym też kierunku idą prace przygotowawcze.

6. Zagadnienie nowego prawa o notariacie.

Opracowanie nowego prawa o notariacie stało się sprawą pilną i całkowicie dojrzałą. Doświad-

²⁶ „Przegląd Notarialny“ z 1947 r. t. I, str. 278 i 279.

²⁷ „Przegląd Notarialny“ z 1947 r. t. I, str. 280 i 281.

²⁸ „Przegląd Notarialny“ z 1947 r. t. I, str. 282.

²⁹ „Przegląd Notarialny“ z 1947 r. t. I, str. 285.

czenia nasze własne i innych krajów demokracji ludowej oraz doświadczenia radzieckie stanowią w tej pracy cenny materiał pomocniczy, wykorzystywany w należyty sposób.

Upaństwowienie notariatu należy uznać jako podstawę reformy w tej dziedzinie. Miejsce dotychczasowych kancelarii prowadzonych przez notariuszów o charakterze wolnego zajęcia zawodowego winny zająć państwowe biura notarialne, których liczbę dla poszczególnych województw i plan terenowego rozmieszczenia oznaczy Minister Sprawiedliwości w drodze zarządzenia. **Państwowe biuro notarialne** składać się winno z notariusza lub notariuszów oraz pracowników notarialnych, będących funkcjonariuszami państwowymi. Notariuszów mianuje, przenosi na inne miejsce służbowe i zwalnia Minister Sprawiedliwości, który poprzez powołane w tym celu organa nadzoru sprawuje nadzór nad działalnością notariatu.

Co się tyczy obowiązków notariuszy, należy ująć to zagadnienie w płaszczyźnie ogólnych założeń ustrojowych, pod kątem społecznej użyteczności tej instytucji. Zatem **notariusz obowiązany jest** wiernie służyć Polsce Ludowej, czuwać nad tym, ażeby dokonywane czynności notarialne były zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym, przestrzegać tajemnicy służbowej, a w postępowaniu swym kierować się zasadami godności, uczciwości i sprawiedliwości społecznej. Z powyższego wypływa praktyczny wniosek, iż notariusz obowiązany jest okazywać pomoc instytucjom państwowym, spółdzielniom, przedsiębiorstwom uspołecznionym, organizacjom społecznym, i obywatelom, w zabezpieczeniu ich praw i interesów. Ponadto do obowiązków notariusza należeć winno udzielanie stronom stosownych wskazówek, dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, oraz potrzebnych objaśnień, odnoszących się do strony prawnej czynności.

Notariusze i pracownicy państwowych biur notarialnych, stając się pracownikami państwowymi, zaczną korzystać z pełni praw, jakie służą tej kategorii pracowników.

Do zakresu działania państwowych biur notarialnych winny wchodzić czynności następujące: sporządzanie i uwierzytelnianie aktów notarialnych; sporządzanie poświadczeń zgodności odpisów i wyciągów z okazanymi dokumentami, własnoręczności podpisów na dokumentach, lub okazania dokumentów, pozostawiania osoby przy życiu, stawienia lub niestawienia stron; doreczenie oświadczeń osób i instytucji innym osobom i instytucjom oraz wydawanie poświadczeń o dokonanych doręczeniach, spisywanie protokołów w przypadkach prawem przewidzianych, sporządzanie protestów weksli, czeków, warrantów i innych dokumentów, przyjmowanie na przechowanie dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych. W postępowaniu spadkowym państwowe biura notarialne winny wykonywać postanowienia sądu o zabezpieczeniu spadku oraz przeprowadzać spis inwentarza. Wreszcie do zakresu działania pbn powinny należeć usługi natury technicznej przy wykonywaniu czynności notarialnych w formie sporządzania projek-

tów oświadczeń, aktów i innych dokumentów, oraz sporządzania wypisów, odpisów i wyciągów.

Zasada, iż państwowym biurom notarialnym nie wolno dokonywać czynności, które by naruszały podstawy współzycia społecznego w Państwie Ludowym lub kolidowały z ogólnym interesem gospodarki uspołecznionej, jest zrozumiała i naturalna. Takie postawienie sprawy wpływa z naszego ludowo-demokratycznego ustroju, w którym fundamentalne znaczenie posiadają zagadnienia społecznego współzycia, oraz ogólny interes gospodarki uspołecznionej, która jako centralne zagadnienie pozostaje pod specjalną opieką całego aparatu państwowego.

W nowym ustroju zbędnymi staną się izby notarialne, gdyż notariusze i pracownicy notarialni będąc pracownikami państwowymi, uzyskają możliwość organizowania się po linii związków zawodowych, podobnie jak wszyscy pracownicy państwowi.

Wymogi stawiane notariuszom winny być następujące: a) rękojmia należytego wykonywania obowiązków notariusza w Polsce Ludowej; b) obywatelstwo polskie i korzystanie w pełni z praw cywilnych i obywatelskich; c) nieskazitelny charakter; d) studia prawnicze z przepisnymi egzaminami; e) aplikacja notarialna zakończona złożeniem egzaminu notarialnego. Jednakże władza naczelna, którą będzie Minister Sprawiedliwości, winna posiadać uprawnienie do zwalniania poszczególnych osób w uzasadnionych przypadkach od wymogów odbycia studiów prawniczych oraz odbycia aplikacji i złożenia egzaminu notarialnego, względnie od wymogu studiów czy też aplikacji oraz dopuszczania do egzaminu notarialnego.

Wymogu ukończenia studiów prawniczych i odbycia aplikacji notarialnej nie powinno się stosować do osób, które przez pewien okres, na przykład co najmniej przez 5 lat, zajmują stanowiska pracowników notarialnych. Przepis ten dałby możliwość awansu społecznego dla doświadczonych pracowników, choć bez formalnego wykształcenia prawniczego. Ponadto — co nie budzi wątpliwości ani zastrzeżeń — wymogu odbycia aplikacji i złożenia egzaminu notarialnego nie powinno się stosować w odniesieniu do profesorów i docentów nauk prawniczych, adwokatów, urzędników referendarskich Prokuratury Generalnej, sędziów i prokuratorów, oraz osób, które posiadając kwalifikacje sędziowskie, przez określony czas, np. co najmniej przez rok, pełniły funkcje prezesa, wiceprezesa lub radcy do spraw orzecznictwa w państwowych komisjach arbitrażowych.

Nie ma potrzeby szerszego uzasadniania, iż do podstawowych warunków reformy należy **odpowiedni dobór kadr** na stanowiska notariuszy. Weryfikacja notariuszy, asesorów i aplikantów notarialnych winna się stać wstępnym warunkiem nowego ustawienia notariatu. Funkcję notariusza może bowiem sprawować tylko ten, kto jest godny być notariuszem w Polsce Ludowej, notariat nie może pozostać i nie pozostanie schroniskiem niedobitków reakcji żyjących obszarniczo-kapitalistyczną prze-

szłością i w skrytości ducha podniecających się rojeniami w stylu Bęc-Walskich. Notariuszem bowiem w Polsce Ludowej może być człowiek ustawiony prawidłowo pod względem społecznym i ideologicznym. Na tym odcinku istnieje uzasadniona i pilna potrzeba uzdrowienia stosunków pod względem kadrowym.

Doniosłe pod względem kadrowym znaczenie posiadałby przepis, iż osoby, które są zatrudnione przez określony czas w charakterze pracowników umysłowych w kancelariach notarialnych, mogą być mianowane na stanowiska notariuszów, jeżeli dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków notariusza w Polsce Ludowej, posiadają obywatelstwo polskie, korzystają z pełni praw cywilnych i obywatelskich, są nieskazitelnego charakteru.

Oceniając ogólnie to zagadnienie należy stwierdzić, iż **reforma notariatu całkowicie dojrzała** do jej przeprowadzenia, przy czym zrozumienie projektowanej przebudowy istnieje również wśród pozytywnej części dotychczasowych notariuszów, którzy rozumieją i doceniają jej konieczność. Mówiąc zaś o reformie notariatu, o jego ustawieniu i funkcji w warunkach Polski Ludowej, należy pamiętać i rozumieć, że zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza³⁰:

- 1) Znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania (przemysł hutniczy, maszynowy, chemiczny), gdyż tym jest uwarunkowany rozwój całej gospodarki narodowej;
 - 2) Okiełznanie i ograniczenie elementów kapitalistycznych w tych dziedzinach naszej gospodarki, w których jeszcze one występują, oraz dalsze ich stopniowe wypieranie a następnie i likwidowanie jako klas, gdyż bez likwidacji źródeł kapitalizmu nie byłoby możliwe zbudowanie ustroju socjalistycznego;
 - 3) Dobrowolne przekształcenie poważnej części gospodarstw mało- i średniorolnych w gospodarstwa zespołowe, w socjalistyczne spółdzielnie produkcyjne, i zamykanie przez to źródeł rozwoju kapitalizmu na wsi;
 - 4) Pogłębienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków ekonomicznych i współpracy gospodarczej — oparte na zasadach socjalistycznej solidarności i wzajemnej pomocy — prowadzące do jak najszerzego rozwoju sił wytwórczych na bazie planów gospodarczych Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej;
 - 5) Znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych, oraz podniesienie kultury i aktywności mas pracujących.
- Pod tym kątem i w tej płaszczyźnie należy patrzeć na **zadania przebudowanego notariatu**, na jego funkcję w warunkach potężnego rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

³⁰ Patrz: Ustawa o 6-letnim planie, rozdz. I p. 3 o podstawowych zadaniach planu.

Pojęcie urzędnika w radzieckiej nauce prawa

Zofia Nyczaj, sędzia S. P.

W związku z mającą się dokonać u nas kodyfikacją prawa karnego powstaje szereg problemów, których rozwiązanie nastęrcza częstokroć wiele trudności. Do tego rodzaju problemów należy między innymi zagadnienie sformułowania pojęcia urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych.

Przy rozstrzyganiu tego zagadnienia winniśmy opierać się na doświadczeniu Związku Radzieckiego. Poniżej przytoczone poglądy uczonych radzieckich pozwolą nam wyciągnąć odpowiednie wnioski dla naszego ustawodawstwa.

Zanim przejdziemy do właściwego tematu, musimy sobie jasno zdać sprawę ze specyfiki pojęcia urzędnika w Związku Radzieckim, które jest diametralnie różne od takiego pojęcia w krajach kapitalistycznych.

Przed wszystkim zagadnienie pojęcia podmiotu przestępstw urzędniczych rozstrzygnięte jest w Związku Radzieckim na zupełnie odmiennych podstawach, niż w państwach kapitalistycznych.

Jakkolwiek w ZSRR pojęcie urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych obejmuje duży krąg osób, to jednak nie może tam być mowy o bezzasadnej i wykraczającej poza wszelkie normy prawne, interpretacji rozszerzającej kręgu osób, stanowiących podmiot przestępstw urzędniczych, która cechuje prawo karne niektórych państw kapitalistycznych, zwłaszcza u schyłku XIX i w XX w.

U schyłku bowiem XIX i XX w. następuje olbrzymi wzrost aparatu urzędniczego, zacieśniają się więzy, łączące władzę państwową z przedsiębiorstwami monopolistycznymi, wzmaga się walka szerokich mas niższych urzędników i robotników o swoje zawodowe i polityczne interesy. Klasy panujące, by móc poskramiać masy pracujące, drogą stosowania represji karnej, przewidzianej za przestępstwa urzędnicze, bez zmiany ustawodawstwa o zrzeszeniach i strajkach, sztucznie rozszerzają pojęcie urzędnika, wciągając do niego krąg osób, nie będących w rzeczywistości urzędnikami. Tym samym niweczą tradycyjne pojęcie urzędnika jako magistratus, jako urzędnika państwowego obdarzonego władzą (imperium).

To sztuczne rozszerzanie pojęcia urzędnika było i jest orężem walki w ręku klasy eksploatorskiej, skierowanym przeciwko strajkującym robotnikom i pracownikom.

Nauka prawa radzieckiego rozstrzyga powyższe zagadnienie na zupełnie odmiennych podstawach.

U podstaw bowiem nowego pojęcia urzędnika w socjalistycznej nauce prawa karnego legły następujące zasady:

- 1) zasada ścisłego powiązania aparatu państwa socjalistycznego z masami oraz
- 2) zasada szerokiego udziału mas w rządzeniu.

1. Rewolucja socjalistyczna obaliła na zawsze odizolowany od szerokich mas pracujących, służący wąskiej garstce wyzyskiwaczy, burżuazyjny aparat państwowy i stworzyła nowy, proletariacki typ państwa — dyktaturę proletariatu. Zadaniem tego państwa robotników i chłopów jest zlikwidowanie resztek klas wyzyskujących, wychowanie mas pracujących w duchu socjalizmu oraz budowa gospodarki socjalistycznej i społeczeństwa bezklasowego. W związku z tym powstał nowy typ urzędnika radzieckiego, związanego jak najściślej z masami, pracującego dla mas i wywodzącego się z ich szeregów.

„Właściwością radzieckiego aparatu państwowego — jak mówi Stalin — w przeciwieństwie do biurokratycznego aparatu państwowego jest to, że aparat radziecki związany jest najściślej z masami, gdyż nie może i nie powinien stać nad masami, jeżeli chce zachować charakter radzieckiego aparatu państwowego, gdyż nie może on być obcy dla mas, jeżeli faktycznie chce ogarnąć te milionowe masy pracujących. — W tym tkwi jedna z zasadniczych różnic aparatu państwa socjalistycznego od aparatu państwa kapitalistycznego”¹.

Nowy typ urzędnika radzieckiego zupełnie odmienny, jakościowo różny od burżuazyjnego, nie powstał jednak od razu. Odwrotnie, kształtował się w długiej, ostrej, zawziętej walce o usprawnienie aparatu urzędniczego, w walce z biurokrytym i mitręgą w urzędowaniu.

Po zdobyciu w 1917 r. władzy, przed klasą robotniczą Rosji stało zadanie stworzenia nowego aparatu państwowego. Nie posiadając jednak w tym okresie własnych radzieckich kadr pracowników aparatu państwowego, klasa robotnicza musiała z konieczności posługiwać się urzędnikami przejętymi w spadku po kapitalizmie.

Lenin pisał o tym w 1920 r.: „Dla rządu, dla budownictwa państwowego winniśmy mieć ludzi, którzy opanowali technikę rządu, którzy posiadają doświadczenie państwowe i gospodarcze,

¹ J. Stalin: Soczinjenje tom 7, s. 160.

a takich ludzi możemy wziąć jedynie z poprzedniej klasy panującej².

Nic więc dziwnego, że w pierwszych aktach władzy radzieckiej jako podmiot przestępstw urzędniczych figuruje „czynownik“. Nie było to jedynie zachowanie dawniej terminologii. Za tym kryła się realna ocena kadr pracowników państwowych tego okresu. Wkrótce jednak wyraz „czynownik“ znika z oficjalnych aktów i już 8 maja 1918 r. w dekrete „O łapownictwie“ jest mowa o „osobach, pełniących państwową lub społeczną funkcję w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Rad“. Sformułowanie to rozszerza nieco dekret z 16 czerwca 1921 r. „O walce z łapownictwem“, który mówi o osobach pełniących „państwową, związkową lub społeczną funkcję“. Równocześnie w 1918 r. pojawia się w dekretach i ustawach wyraz „urzędnik“ („dołżnostnoje lico“).

Pierwszą próbę rozwiniętego sformułowania pojęcia urzędnika spotykamy w kodeksie karnym RSFR z 1922 r. Sformułowanie to prawie bez zmian przejął kodeks karny RSFR z 1926 r. oraz inne kodeksy republik związkowych.

2. Dyktatura proletariatu jest aparatem panowania olbrzymiej większości nad mniejszością. Dlatego też władza państwowa dyktatury proletariatu nie spoczywa w ręku wąskiej garstki wyzyskiwaczy, lecz należy do ludu, do milionowych mas pracujących.

Siła socjalistycznego aparatu państwowego polega — jak powiedział Stalin na XV zjeździe WKP(b) — „na tym, że poprzez rady wiąże się rząd z milionowymi masami robotników i chłopów. Na tym, że rady te są szkołą rządzenia dla dziesiątków i setek tysięcy robotników i chłopów. Na tym, że aparat państwowy nie jest oderwany od milionowych mas ludowych, lecz jest najściślej z nimi zespolony przez niezliczoną ilość masowych organizacji, przez wszelkiego rodzaju komisje, sekcje, narady, zebrania delegatów itp.“³.

A zatem urzędnik państwa radzieckiego posiada zupełnie odmienny charakter niż urzędnik państwa kapitalistycznego.

*

W radzieckiej nauce prawa toczy się spór odnośnie interpretacji tekstu art. 109 kk RSFR, który formułuje pojęcie urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych. Jedni komentatorzy interpretują przepis ten rozszerzająco, drudzy — zwężająco. Stwierdzić należy, że większość teoretyków oraz praktyka sądowa opowiada się za interpretacją zwężającą.

Przejdźmy jednak do kolejnego omówienia tych poglądów.

Podstawą do sformułowania pojęcia urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych w ZSRR są „uwagi“ do art. 109 kk RSFR z 1926 r. które głoszą:

² Cytowane za B. S. Utiewskim: „Obszeczje uczenie o dołżnostnych prestupleniach“, s. 377

³ J. Stalin: „Politiceskij otczoł centralnogo Komiteta XV sjezda WKP(b)“, s. 110.

U w a g a 1. Za urzędników uważa się osoby, pełniące stały lub czasowy urząd w państwowej (radzieckiej) instytucji lub przedsiębiorstwie jak również organizacji lub zjednoczeniu, na które ustawa nakłada określone obowiązki, prawa i pełnomocnictwa do realizowania gospodarczych, administracyjnych, zawodowych i innych ogólnopństwowych zadań.

U w a g a 2. Urzędnicy związków zawodowych, za dokonane przez nich w pracy przestępstwa (sprzeniewierzenie, łapówka itd.), odpowiadają jak za przestępstwa urzędnicze, jeżeli zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej na mocy decyzji związków zawodowych.

Zgodnie z określeniem pojęcia „urzędnika“ w uwagach do art. 109 kk⁴ — do urzędników zalicza się przede wszystkim pracowników państwowych instytucji i przedsiębiorstw. Nie posiada znaczenia okoliczność, w jakiej państwowej instytucji czy przedsiębiorstwie pracuje dana osoba. Nie posiada również znaczenia, czy osoba dana pracuje czasowo, czy stale, na podstawie wyboru, czy nominacji, płatnie, czy bezpłatnie, na etacie, czy też nie.

Można zatem stwierdzić, że urzędnikiem jest osoba, pełniąca jakikolwiek urząd płatny lub bezpłatny, stały lub czasowy, na podstawie nominacji lub wyboru w jakiegokolwiek państwowej, sądowej, administracyjnej, gospodarczej czy innej instytucji lub przedsiębiorstwie.

Uwaga do art. 109 kk dotyczy również urzędników i pracowników organizacji społecznych.

Konstytucja Stalinowska zawiera ściśle oznaczenie organizacji społecznych Państwa Socjalistycznego „Zgodnie z interesami mas pracujących, — mówi art. 126 — i w celu rozwoju działalności organizacyjnej i aktywności politycznej mas ludowych zapewnia się obywatelom ZSRR prawo zrzeszania się w organizacje społeczne: związki zawodowe, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, organizacje sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne, techniczne i naukowe, najbardziej zaś aktywni i uświadomieni obywatele spośród klasy robotniczej i innych warstw ludu pracującego łączą się we Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików), będącą czołowym oddziałem mas pracujących w ich walce o umocnienie i rozwój ustroju socjalistycznego oraz stanowiącą kierowniczy trzon wszystkich organizacji mas pracujących, zarówno społecznych, jak i państwowych“.

O takich właśnie organizacjach jest mowa w „uwadze“ do art. 109 kk.

Zatem należy stwierdzić, zdaniem komentatorów, że pracownicy organizacji innego rodzaju, np. stowarzyszeń religijnych, na które ustawa radziecka nie nakłada obowiązku realizowania zadań państwowych, nie są urzędnikami.

Do urzędników należy zaliczyć pracowników organizacji spółdzielczych i zawodowych, dobrowolnych stowarzyszeń, organizacji sportowych itp.

⁴ Porównaj — A. Trajnin, W. Mienszagin, Z. Wyżyńska „Ugołownoje Prawo RSFR“ — Komentarze.

Ustawodawca ma na myśli nie wszystkie osoby pracujące w jakiejś instytucji, lecz osoby zajmujące czasowy lub stały urząd w instytucji państwowej lub społecznej. Z tych przesłanek zawartych w ustawie należy wyciągnąć wniosek, że robotnik lub zwykły kołchoźnik nie mogą być uważani za urzędników w rozumieniu kodeksu karnego i nie mogą ponosić odpowiedzialności karnej według przepisów o przestępstwach urzędniczych. Pogląd ten został wyrażony w zatwierdzonym przez RKL RSFRR i CK WKP(b) 17 stycznia 1935 r., „Wzorcowym statucie artelów rolniczych“.

Komentatorowie dalej zwracają uwagę na to, że w przypadkach gdy robotnikowi lub kołchoźnikowi powierza się kierownictwo konkretnego odcinka pracy, jasną jest rzeczą, że może on być wówczas uważany za urzędnika. Do takich osób na przykład należy zaliczyć naczelnika brygady, sekcyjnego itp. W swoim referacie na XVIII zjeździe partii tow. Mołotow wyraźnie stwierdził: do kadr kierowników należy niewątpliwie zaliczyć również naczelników brygad, sekcji i innych.

Nie są urzędnikami więźniowie, jakkolwiek wykonują odpowiedzialną pracę np. magazyniera. Dotychczasowa radziecka praktyka sądowa знаła przypadki pociągania ludzi tej kategorii do odpowiedzialności karnej, według przepisów o przestępstwach urzędniczych, przez zastosowanie art. 16 (analogia). Wprawdzie urzędnicy w państwie radzieckim nie są oddzieleni od ludu i rzecz oczywista nie korzystają ze szczególnych przywilejów, jednakże są to osoby, które państwo socjalistyczne oddarzyło zaufaniem i upoważniło do wykonywania czynności urzędniczych. Więźniowie zaś odbywający karę, nie mogą być zaliczeni do tej kategorii osób. Jedynie w wyjątkowych przypadkach, kiedy więzień popełni przestępstwo, nie przewidziane w kodeksie karnym, może być do niego zastosowany, w drodze analogii, jeden z przepisów o przestępstwach urzędniczych.

W kręgu urzędników, zdaniem tychże komentatorów, odrębną, wąską grupę, stanowią przedstawiciele władzy. Każdy przedstawiciel władzy jest zarazem urzędnikiem, lecz nie każdy urzędnik jest przedstawicielem władzy.

Przedstawicielami władzy zgodnie z kodeksem karnym są: deputowani organów ustawodawczych, członkowie rządu, wojskowi Armii Radzieckiej, przedstawiciele rad, organów śledczych i prokuratorskich oraz sądowych, o ile naturalnie osoby te wykonywają władzę. Dlatego, np. buchalter pracujący w sądzie nie może być uważany za przedstawiciela władzy.

Zgodnie z uwagą 2 do art. 109 kk urzędnicy związków zawodowych za popełnione przez nich w pracy przestępstwa (sprzeniewierzenie, łapówka itd.) odpowiadają jak za przestępstwa urzędnicze, jeżeli zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej na mocy decyzji związków zawodowych. Rzecz jasna, w państwie socjalistycznym, nie może być różnicy ocen przestępstwa ze strony sądu i związków zawodowych.

W kierunku ograniczenia podmiotu przestępstw urzędniczych poszła również praktyka sądowa, nie

uznająca za urzędników niektórych pracowników organizacji państwowych lub społecznych (np. członków kolegium obrońców, kombajnerów, dożarek itp.).

Takie orzeczenia sądowe stworzyły faktycznie przepisy, na mocy których nie wszyscy pracownicy organizacji państwowych i społecznych uznawani byli za urzędników w rozumieniu ustawy karnej.

Teoretyczne sformułowanie tych ograniczeń spotykamy u Trajnina w jego podręczniku prawa karnego, część szczególna z 1927 r. Między innymi wyraża on następujący pogląd: „Wątpliwe, czy ustawodawca miał na myśli pracownika jakiegokolwiek spółdzielni, np. spółdzielni fryzjerów, piekarni itp., nie wchodzącej w skład większego zjednoczenia, zaliczając go do urzędnika, mogącego na duży władzy, przekroczyć władzę itp.“⁵.

Ograniczanie podmiotu przestępstw urzędniczych szło poza tym w kierunku z jednej strony nieuznawania za urzędników, w rozumieniu ustawy karnej, pewnych kategorii pracowników technicznych, państwowych i społecznych instytucji i przedsiębiorstw (posłańców, sprzątaczek, palaczy), a z drugiej strony przez niedopuszczalność stosowania przepisów o przestępstwach urzędniczych do robotników i kołchoźników, którzy popełnili przestępstwa w związku z wykonywaniem zleceń państwowych lub zleceń społecznych instytucji i przedsiębiorstw.

Ograniczenie kręgu urzędników znajdujemy również, w większym lub mniejszym stopniu we wszystkich trzech wydaniach podręcznika „Prawa Karnego. Część Szczególna“.

Podręcznik dla szkół prawniczych pod redakcją Golakowa przyjmuje następujące kryterium ustalania pojęcia urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych: „Przy rozstrzyganiu powstających w praktyce spornych zagadnień odnośnie zaliczania osób pracujących w państwowych zakładach i przedsiębiorstwach do kategorii urzędników, należy przyjąć za punkt wyjścia fakt, jakie prawa posiadają te osoby oraz jakie funkcje spełniają. Jeżeli pracownik odbarzony jest takimi prawami i funkcjami, że wykorzystanie ich może wyrządzić znaczną szkodę pracy instytucji państwowej, to taki pracownik winien być zaliczony do kategorii „urzędników“⁶.

W ostatnim czasie w teorii prawa karnego Związku Radzieckiego wysuwane są postulaty zrównania wszystkich pracowników pod względem odpowiedzialności karnej i uznania ich w równej mierze za podmioty przestępstw urzędniczych. Przedstawicielem tego kierunku jest prof. B. S. Utiewski.

Prof. Utiewski, w monografii „Obszczje uczenije o dołżnostnych prestuplenijach“, powołując się na słowa Stalina, że dyktatura proletariatu realizowana jest nie tylko przy pomo-

⁵ A. Trajnin: „Ugołownoje Prawo. Osobiennaja Czast“, cytowane za B. S. Utiewskim: „Obszczje uczenije o dołżnostnych prestuplenijach“, str. 381.

⁶ „Ugołownoje Prawo“, Uczebnik dla juridycznych szkół, pod red. I. T. Golakowa, str. 218.

cy aparatu przedsiębiorstw i instytucji państwowych ZSRR, lecz również przy pomocy tych „pasów transmisyjnych“ i „dźwigni“, jakimi są: związki zawodowe, rady, spółdzielnie, związki młodzieżowe, których siłą kierowniczą jest partia — awangarda proletariatu — dochodzi do wniosku, że wobec tego krąg urzędników winien obejmować wszystkich pracowników wymienionych instytucji i organizacji, gdyż oni właśnie są tymi, którzy realizują zadania państwowe, niezależnie od tego czy pracują na podstawie umowy o pracę, wyboru, czy dobrowolnego uczestnictwa“.

A zatem według prof. Utiewskiego prawo karne radzieckie uważa za urzędników:

- „a) urzędników, pracujących na podstawie umowy o pracę. — „pracowników“ zgodnie z terminologią Kodeksu Pracy;
- b) urzędników, pracujących nie na podstawie umowy o pracę i nie będących pracownikami (np. ławnicy ludowi, aktywiści, członkowie stałych komisji międzyresortowych itp.)“.

Prócz specyfiki mechanizmu państwa socjalistycznego, omówionej wyżej, na kształtowanie się pojęcia urzędnika w Związku Radzieckim wywarły wpływ przeobrażenia historyczne, a zwłaszcza polityczne, jakie dokonały się w strukturze klasowej państwa radzieckiego, a które znalazły swój wyraz w podniesieniu poziomu kulturalno-technicznego robotników i kolchoźników, co w konsekwencji spowodowało coraz silniejsze zacieranie się granic między robotnikami i kolchoźnikami z jednej strony i między obiema tymi klasami a inteligencją, z drugiej. Na przesłankach tych Utiewski opiera swoje dalsze twierdzenie, że robotnicy i kolchoźnicy, w pewnych przypadkach mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej według przepisów o przestępstwach urzędniczych.

Przy omawianiu zagadnienia walki państwa radzieckiego z przestępstwami urzędniczymi Utiewski podaje, że odpowiedzialność pracowników w ostatnich czasach znacznie wzrosła, „dzięki stworzeniu nowych kadr specjalistów radzieckich, rekrutujących się z klasy robotniczej oraz z chłopstwa — kadr, które opanowały technikę i bolszewizm, które dobrze rozumieją całe znaczenie służby państwowej i które mogą ponosić pełną odpowiedzialność za naruszenie swoich obowiązków służbowych“.

Wreszcie zagadnienie pojęcia urzędnika jako podmiotu przestępstwa urzędniczego rozpatruje Utiewski pod kątem widzenia dyscypliny państwowej, przeprowadzając analogię do dyscypliny pracy:

„...Zagadnienie to winno być rozstrzygnięte nie tylko z punktu widzenia formalno-prawniczego, lecz głównie z punktu widzenia wzmocnienia dyscypliny państwowej wśród pracowników i robotników instytucji i przedsiębiorstw“.

„...Wydaje się właściwą w tej kwestii analogia do naruszania dyscypliny pracy przez pracowników i robotników. Ustawodawca uznał za konieczne rozciągnąć sankcje dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 26.VI 1940 r. (o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy) na wszystkich bez wyjątku robotników i pracowników. A zatem tak, jak byłoby niewłaściwe i przeczyłoby polityce partii i rządu, ograniczanie w tej sprawie kręgu osób, objętych dekretem z 26.VI 1940 r., tak również niewłaściwe byłoby ograniczanie kręgu osób, objętych „uwagą“ do art. 109 kk, a tym samym kręgu osób, odpowiadających za przestępstwa urzędnicze według przepisów o przestępstwach urzędniczych.

Wzmoczenie dyscypliny państwowej, naruszenie której przewidziane jest przez przepisy o przestępstwach urzędniczych, jest rzeczą równie ważną jak wzmoczenie dyscypliny pracy“.

Co może nas również utwierdzić w przekonaniu, — konkluduje dalej prof. Utiewski, — że robotnicy mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej według przepisów o przestępstwach urzędniczych, to „dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 15.XI 1943 r. o odpowiedzialności karnej za rozgłaszanie tajemnicy państwowej, który mówi oddzielnie o odpowiedzialności „urzędników“ i osób prywatnych. Powstaje pytanie, jak odpowiadają robotnicy za rozgłaszanie tajemnicy państwowej? Już dlatego samego, że robotnicy mogą posiadać tajemnicę państwową w związku ze swoją pracą, byłoby bardziej logiczne uważać, że podpadają oni w danym dekreście pod pojęcie „urzędnika“. Jeżeli jeszcze to twierdzenie budzi pewne zastrzeżenia, to już żadnych wątpliwości nie można mieć co do tego, „że robotnicy, którzy utracili tajne dokumenty, włączeni są w tym dekreście do pojęcia „urzędnika“, gdyż dekret ten nie przewiduje w ogóle odpowiedzialności karnej osób prywatnych za zatracenie tajnych dokumentów i nie mógł przewidzieć, gdyż prywatne osoby nie mogą mieć tajnych dokumentów. Wychodzić z innego założenia a byłoby równoznaczne z uznawaniem bezkarności robotników za utracenie tajnych dokumentów“.

Ta próba rozszerzenia pojęcia urzędnika została ostro skrytykowana przez prof. Piontkowskiego w „Literaturnej Gazecie“ z 11 stycznia 1950 r.:

„Nasza teoria dopomogła praktyce sądowej, — jak wywodzi prof. Piontkowski, — zająć właściwe stanowisko w pojmowaniu przestępstw urzędniczych oraz naprawić poważne błędy, związane z bezpodstawnym rozszerzeniem pojęcia urzędnika. B. Utiewski próbuje zrewidować to, prawidłowo już rozstrzygnięte, zagadnienie. Broni on stanowiska dopuszczalności pociągania do odpowiedzialności karnej za przestępstwa urzędnicze zwykłych robotników i kolchoźników (dojarki kolchozowe, furmanów itp.). Jeżeliby praktyka są-

⁷ B. S. Utiewski: „Obszeczne uczenie o dołżnostnych prestupleniach“, str. 374.

⁸ Idem, str. 291.

⁹ Idem, str. 385.

¹⁰ Idem, str. 385 — 386.

¹¹ Idem, str. 393.

dowa poszła za takimi radami, to doprowadziłoby to do szkodliwej krańcowości¹².

Prof. Piontkowski krytykuje następnie poglądy Utiewskiego na przyczyny procesu wzmoczenia się odpowiedzialności karnej urzędników radzieckich.

„Zdaniem Utiewskiego proces wzmoczenia się odpowiedzialności karnej urzędników tłumaczy się stworzeniem nowych kadr, które opanowały technikę i bolszewizm.

Właśnie te kadry, według niego mogą podlegać zwiększonej odpowiedzialności. Twierdzenie to jest politycznie niedopuszczalne. W rzeczywistości bowiem zwiększenie odpowiedzialności za niektóre przestępstwa urzędnicze łączy się z naszą powszechną walką o ochronę własności socjalistycznej, o wysoki stopień dyscypliny państwowej. Uświadomiony politycznie obywatel społeczeństwa socjalistycznego nie popełnia przestępstw. W naszej rzeczywistości, przestępstwa są w zasadzie przejawem przeżytków przeszłości w świadomości ludzi. Z twierdzeń Utiewskiego wynika, że obecne i rozkładające się elementy, dostawszy się do aparatu państwowego, nie mogą ponosić całej odpowiedzialności za naruszenie obowiązków służbowych. Najzupełniej błędne jest również jego twierdzenie, że odpowiedzialność dawnych carskich czynowników oraz przejętych od burżuazji pracowników za popełnione przez nich w radzieckim aparacie państwowym przestępstwa urzędnicze jest rzekomo mniejsza, niż odpowiedzialność urzędników z kadr radzieckiej inteligencji

Prof. Utiewski myli dwie zupełnie różne rzeczy: wzrastające u każdego politycznie uświadomionego obywatela radzieckiego poczucie odpowiedzialności za swoją pracę przed socjalistycznym państwem i narodem, oraz odpowiedzialność karną wszelkiego rodzaju złodziejasków, oszustów i niedołęgów. Wysokie poczucie odpowiedzialności za powierzoną robotę państwową powoduje u każdego uczciwego człowieka radzieckiego nietolerancję wszystkiego co przeszkadza w pracy, surowe osądzenie tych, którzy bez poczucia odpowiedzialności za szkodę dla państwa ustosunkowują się do swoich obowiązków służbowych...¹³

Ta ostra krytyka prof. Piontkowskiego znalazła oddźwięk na konferencji Wszechzwiązkowego Instytutu Nauk Prawniczych. Jeden z dyskutantów określił ją następująco: „Nam nie trzeba złośliwej krytyki, jaką po części był artykuł A. A. Piontkowskiego w „Literaturnoj Gazecie“, w którym recenzent ten na podstawie kilku nieudanych ustępów w monografiach profesorów radzieckich N. G. Aleksandrowa i B. S. Utiewskiego uznał dwie ich książki za zupełnie wadliwe. Specjalna Komisja oraz Rada Naukowa Wszechzwiązkowego Instytutu Nauk Prawniczych poświęciła na omówienie tego artykułu trzy posiedzenia i uznały zarzut ten za gołosłowny¹⁴.

¹² A. A. Piontkowski: „Za principjalnost w juridycznej naukcie“, Litieraturnaja Gazieta, Nr 10, z 11.I 1950 r.

¹³ Idem.

¹⁴ Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo, s. 24, Nr 10, 1950 r.

A. J. Wyszynski opowiada się również przeciw zbyt niemu rozszerzaniu kręgu osób, stanowiących podmiot przestępstw urzędniczych. W swoim referacie: „Mowa tow. Stalina z 4 maja, a zadania organów wymiaru sprawiedliwości“ zwrócił on uwagę na to, że w ZSRR nadużywa się niekiedy przepisów art. 111 kk (nie dopełnienie lub niedbałe spełnianie obowiązków służbowych), pociągając do odpowiedzialności karnej za takie przeoczenia, które nie wymagają ścigania karnego. Nie o to chodzi, żeby w ogóle nie pociągać do odpowiedzialności karnej pewnej kategorii robotników czy kołchoźników, lecz o to, by nie pociągać ich w przypadkach, gdy wykroczenia te można zwalczyć przy pomocy innych środków, nie represji karnej.

* * *

Powyższe uwagi, obrazujące poglądy autorów radzieckich na zagadnienie kręgu osób, stanowiących podmioty przestępstw urzędniczych, nasuwają nam szereg zasadniczych wniosków politycznych dotyczących omawianego zagadnienia.

Za punkt wyjściowy przy ustalaniu pojęcia urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych należy przyjąć:

1. istotę państwa socjalistycznego, jako państwa dyktatury proletariatu, jako państwa robotników i chłopów;
2. charakter aparatu państwowego, ściśle powiązanie jego pracowników z szerokimi masami pracujących oraz wzmoczenie ich odpowiedzialności przed tymi masami;
3. poziom uświadomienia politycznego i opanowania techniki przez ludzi zatrudnionych w aparacie państwowym.

Zagadnienie kręgu osób, stanowiących podmioty przestępstw urzędniczych, należy zatem rozwiązywać nie abstrakcyjnie, nie w oderwaniu od konkretnych funkcji pracowników, lecz właśnie w płaszczyźnie tych konkretnych funkcji pełnionych przez pracowników.

Wymienione zasady winny być dla nas wskaźnikiem przy rozstrzygnięciu problemu przestępstw urzędniczych.

Musimy pamiętać, że represja karna nie może być oderwana od istoty państwa, od konkretnej sytuacji na froncie budownictwa socjalistycznego, a w naszych warunkach również od sytuacji na froncie walki klasowej.

Wzmoczona odpowiedzialność karna urzędnika czy pracownika naszego aparatu państwowego, czy gospodarczego służyć musi ochronie interesów mas pracujących, które aparat ten obsługuje. Ta wzmoczona odpowiedzialność karna jest wynikiem odpowiedzialności, którą ponoszą pracownicy aparatu państwowego wobec państwa ludowego za troskę o realizację planów produkcyjnych, za troskę o ochronę mienia społecznego.

Przechodząc do strony prawnej tego zagadnienia stwierdzić należy, że pojęcie urzędnika jako podmiotu przestępstw urzędniczych winno być w

naszym kodeksie karnym sformułowane ramowo, a to ze względu na specyfikę naszego ustroju, jako formy przejściowej do socjalizmu. Zbyt dokładne precyzowanie tego pojęcia stwarzałoby trudności w praktyce.

Widzimy na przykładzie Związku Radzieckiego, że ramowe ujęcie podmiotu przestępstw urzędniczych (art. 109 kk RSFRR) z 1926 r. nie zdezaktualizowało się i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Różnice poglądów dotyczą jedynie interpretacji tego przepisu.

Można by przyjąć albo koncepcję art. 109 kk RSFRR, który traktuje na równi pracowników państwowych instytucji i przedsiębiorstw, organizacji społecznych i zjednoczeń (porównaj tekst art. 109 kk RSFRR str. 15) albo koncepcję art. 322 pro-

jektu kodeksu karnego Republiki Bułgarskiej, który przyjmuje trzy kategorie osób, stanowiących podmioty przestępstw urzędniczych: pracownicy instytucji państwowych; pracownicy przedsiębiorstw państwowych i organizacji społecznych, ale jedynie pełniący funkcje kierowników; wreszcie osoby, którym powierzono ochronę mienia społecznego. Zróżnicowanie takie pozwoliłoby nam, z jednej strony, uniknąć zbytniego rozszerzania kręgu osób, stanowiących podmiot przestępstw urzędniczych (ze względu na ograniczenie kręgu pracowników przedsiębiorstw państwowych i organizacji społecznych)—z drugiej strony pozwoliłoby rozciągnąć pojęcie urzędnika na osoby sprawujące ochronę mienia państwowego np. na wartowników.

Wytyczne Sądu Najwyższego w sprawie zwalczania alkoholizmu

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym, odbytym w Warszawie dnia 9 grudnia 1950 r., w składzie Calej Izby, rozpoznał wniosek Ministra Sprawiedliwości i Generalnego Prokuratora o ustalenie wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądów w zakresie zwalczania przestępstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego.

Po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Generalnej Prokuratury Sąd Najwyższy postanowił co następuje:

Na podstawie art. 2, 3, 24 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.R.P. Nr 39, poz. 360/50) w oparciu o przepis art. 17 § 1 i 2, 18 § 2, 54 kk ustalić następujące wytyczne dla sądów w zakresie zwalczania przestępstw popełnionych w stanie odurzenia alkoholowego:

I Przepis art. 18 § 2 kk jak to wynika z jego treści **1** wyłącza możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec osób, które popełniły przestępstwo w stanie zawinionego odurzenia alkoholowego. Taki stan odurzenia alkoholowego nie tylko nie może być uważany za podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, lecz z reguły nawet za okoliczność łagodzącą w rozumieniu art. 54 kk. Przeciwnie: w wypadkach, gdy przestępstwo popełniła osoba mająca z racji wykonywanego zawodu lub zajmowanego stanowiska szczególnie obowiązek zachowania pełnej świadomości (np. służba ruchu, kierowcy, dozorcujący itd.) stan

opilstwa poczytywany być winien jako okoliczność obciążająca.

2 Sady winne na podstawie art. 17 § 2 kk stosować zasadę, że stan odurzenia alkoholowego nie może wyłączać odpowiedzialności zarówno wtedy, kiedy sprawca wprowadził się w stan odurzenia alkoholowego w celu popełnienia przestępstwa, jak również wówczas, kiedy sprawca przewidując możliwość skutków przestępnych swego opilstwa na nie się godzi (art. 14 § 1 kk). Stąd osoby mające powierzone sobie funkcje wymagające szczególnej przytomności umysłu, które popełniają przestępstwo w stanie odurzenia alkoholowego ponoszą pełną odpowiedzialność karną. Tak więc np. dozorca fabryki lub innego zakładu pracy, który dopuścił do kradzieży, maszynista lub zwrotniczy, który spowodował niebezpieczeństwo katastrofy lub zniszczenia maszyn, nie mogą powoływać się na brak świadomości w chwili popełnienia przestępstwa, wywołanego zawnionym odurzeniem alkoholowym.

Materiały do kodyfikacji prawa karnego

Głosy praktyki sądowej

I.

W wypowiedziach sędziowskich związanych z reformą prawa karnego wiele miejsca zajmuje problem kary i jej stosowania.

Kara w rozumieniu dotychczas obowiązującego kodeksu karnego nie spełnia, zdaniem sędziów, tej roli, jaką kara winna spełniać w Polsce Ludowej.

Kierownik Sądu Grodzkiego w Stargardzie B. Sozański pisze:

„Uważam, że dla zmniejszenia przestępczości należy z gruntu zmienić rodzaj samej kary, więzienie czy areszt spełnia jedynie rolę czasowej izolacji pozbawionego wolności i jeżeli się zważy, że większość przestępstw pochodzi z chęci zysku lub wstępu do pracy — to pozbawienie wolności w tej mierze nie tylko nie spełnia roli wychowawczej, ale jeszcze jest czynnikiem utrwalającym popełnienie przestępstwa — a nie karę pozbawienia wolności.

Dla zabezpieczenia wychowawczego charakteru kary w ogóle w przypadkach mniejszej wagi i gdy szkoda społeczna — spowodowana przestępstwem jest minimalna — należałoby wprowadzić alternatywną możliwość stosowania grzywnien i przy tego rodzaju przestępstwach, w zwalczaniu których obowiązywało dotąd wymierzanie kary pozbawienia wolności (np. art. 257 LK)“.

Sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie Z. Duffrat porusza zagadnienie kary śmierci:

„Należałoby znieść karę śmierci względnie ograniczyć stosowanie tej kary jako zupełnie wyjątkowy środek karny — i to alternatywnie — tylko w wy-

padkach popełnienia zbrodni stanu oraz zbrodni z art. 225 kk.

Kara śmierci jest przeżytkiem, a stosowania jej nie można pogodzić z humanitaryzmem i postępem, nie daje ona możliwości poprawienia się przestępcy, ujawnienia czynnego żalu czy skruchy, tudzież możliwości naprawienia chociażby w części zrzędzonej szkody.

Nie daje również możliwości naprawy w razie skazania niewinnego, powodując przez to niepowetowaną krzywdę skazanego, nie przedstawia też, jak to widać z doświadczenia, skutecznego środka odstraszającego.

Toteż nie powinna ona znaleźć miejsca w nowoczesnym ustawodawstwie karnym demokracji ludowej, co widzimy na przykładzie ustawodawstwa ZSRR, gdzie kara śmierci została zniesiona względnie na podstawie dekretu z dnia 12.I 1950 r. ograniczona i traktowana jest jako wyjątkowy środek karny stosowany przeciwko zdrajcom ojczyzny, szpiegom i dywersantom.

Wydaje się, iż możliwe jest osiągnięcie tego samego celu, jaki osiągnąć ma kara, przez stosowanie bezterminowego więzienia“.

Wiele sprzeciwów u sędziów wywołuje fakt, że kodeks karny z 1932 r. przewiduje jako minimum kary więzienia okres 6 miesięcy. Przy przestępstwach mniej ciężkich i wobec niemożności zejścia przez sędziego poniżej ustawowego minimum kary, sędziowie odczuwają tę granicę jako wyjątkowo uciążliwą.

Kierownik Sądu Grodzkiego w Świebodzinie Ali-na Zaleska pisze:

„W związku z dotychczasowym brzmieniem kodeksowym, iż kara więzienia trwa najmniej 6 miesięcy uważam, że wskazane byłoby obniżenie tego minimum do 3 miesięcy. W wielu wypadkach przy orzekaniu z art. 257 § 1 i 262 § 1 i 2, oraz 264 kk byłam w rozterce, gdyż sądziłam, że orzekanie 6 miesięcy więzienia jest zbyt surowe“.

Sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wyrażają ten postulat bardziej stanowczo:

„W art. 39 kk przyjąć okres 3 miesięcy jako najniższy wymiar kary więzienia i w związku z tym ustalić treść art. 39 § 1 kk w brzmieniu:

Kara więzienia trwa najmniej 3 miesiące, powyżej 15 lat, jeżeli ustawa nie przewiduje więzienia dożywotniego“.

Kierownik Sądu Grodzkiego w Radomsku A. Wojas proponuje jako minimum kary więzienia okres jednego miesiąca:

„Art. 39 kk. Uważam, że kara więzienia winna być wymierzana począwszy od miesiąca czasu — obecnie od 6 miesięcy“.

Sędzia Wojas uważa za szczególnie uciążliwe wysokie minimum kary przy stosowaniu kary z art. 160 kk:

„Art. 160 kk. Proponuję karę na pasera zrównać z karą na sprawcę kradzieży. Obecnie sprawca kradzieży może być ukarany z art. 257 na karę aresztu, natomiast sprawca przestępstwa z art. 160 kk na karę więzienia. Szczególnie byłoby to właściwe jeżeli chodzi o sprawcę niekaranego za tego rodzaju przestępstwo tj. za pasterstwo“.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w Łodzi F. Kulikowski proponuje jeszcze dalsze obniżenie minimum kary więzienia. Pisze on:

„Może być stosowana kara od 1 dnia do bezterminowego więzienia. Jeszcze nie tak dawno dzielono; na ciężkie więzienie, dom poprawy dla dorosłych, umieszczenie twierdzy. Te kary obecnie już nie istnieją. Areszt powinien zostać jako środek zapobiegawczy“.

Wielu sędziów w rozważaniach swych dotyczących kary wysuwa konieczność wprowadzenia nowego środka karnego pracy poprawczej (przymusowej).

Między innymi pogląd ten wyraża w sposób zdecydowany Sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu P. Kopyta. Sędzia Kopyta formułuje swoje stanowisko w sposób następujący:

„Do kar zasadniczych należałoby wprowadzić pracę przymusową, jako społecznie celową w niektórych wypadkach“.

Podobnie pisze Sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach H. Konwiński, który jednocześnie stanowisko swoje uzasadnia:

„Przyszły polski kodeks karny powinien przede wszystkim skomasować i wchłonąć różne specjalne ustawy karne (mały kk — ustawę o zwalczaniu drożyny itp.) oraz instytucje karne powstałe poza ramami dotychczasowego kodeksu w najnowszym ustawodawstwie, zabezpieczającym interesy państwa ludowego, jak np. kara potrącania części płacy (praca poprawcza), przepadek całego albo części mienia, przepadek towaru, zamknięcie przedsiębiorstwa itd.

Z uwagi na to, że praca ludzka jak nic przewodnia przewija się w doktrynalnych założeniach światopoglądu marksistowskiego, wyjaśniających prawa rozwoju społeczeństwa ludzkiego, należałoby — idąc zresztą za przykładem i doświadczeniem Związku Radzieckiego — w jak najszerszej mierze zaprowadzić karę pracy poprawczej przede wszystkim w tych wypadkach, gdy przestępstwo pozostaje w związku z pracą, stanowiskiem lub wykonywanym zawodem, a interes społeczny nie wymaga stosowania kary pozbawienia wolności“.

II.

Sędzia Grodzki w Białymstoku J. Nielubowicz-Tukalski wypowiada się za rozszerzeniem ustawowym stosowania grzywny:

„Pozbawienie wolności w większości wypadków jest jedyną słuszną karą, lecz zachodzą wypadki, że

ustawa do dyspozycji sędziego zostawia tylko pozbawienie wolności, sędzia zaś uważa, że zastosowanie tej kary byłoby zbyt wielką uciążliwością dla skazanego, niewspółmierną do jego winy i idąc po linii najmniejszego oporu stosuje zawieszenie kary.

Zdajemy sobie sprawę, że zawieszenie wykonania kary w niektórych wypadkach jest uzasadnione i nawet konieczne, lecz stosowane tak szeroko jak ma miejsce obecnie, powoduje tylko szeroką demoralizację, poczucie bezpieczeństwa wśród przestępców i zanik zaufania do wymiaru sprawiedliwości wśród szerokich mas ludności, które uważają zawieszenie kary za równoznaczne z niewinnieniem tego, któremu winę udowodniono.

Kara pozbawienia wolności jest dolegliwością nie tylko dla samego skazanego, jest również i dolegliwością dla całego społeczeństwa, które musi ponosić ciężary związane z utrzymaniem i dozorem pozbawionym wolności a także na pewien okres czasu traci pewną ilość rąk do pracy, rąk które obecnie są tak potrzebne i których jest brak na każdym miejscu.

Kara grzywny nie tylko pozbawiona jest tych dolegliwości społecznych, lecz natomiast daje pewne pozytywne korzyści. Pieniądże płynące z grzywny mogą być obracane na cele społecznie użyteczne, skazany zaś celem opłacenia grzywny musi podnieść wydajność swej pracy, by dla siebie zmniejszyć dolegliwość kary.

Z uwagi na powyższe uważam, że w nowym prawie karnym winna być zwłaszcza przy przestępstwach mniejszej wagi rozszerzona możliwość stosowania grzywny zamiast kary pozbawienia wolności“.

Kwestię zawieszenia kary, którą poruszył sędzia Nielubowicz-Tukalski porusza także p. o. Sędziego Okręgowego w Cieszynie, Sędzia Smoleń. W uwagach Smolenia czytamy:

„Jak długo pracuję w sądownictwie, tak długo spotykam się z okólnikami ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, wytykającymi sądom zbyt szerokie stosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary, co w następstwie prowadzi do szerzenia się przestępczości.

Moim zdaniem błąd leży nie tyle w szerokim stosowaniu warunkowego zawieszenia wykonania kary, ile w tym, że instytucja ta została ujęta w kodeksie karnym zbyt liberalnie. Więzienie nie było i długo jeszcze nie będzie instytucją wychowującą obywatela, a wręcz przeciwnie sam fakt zetknięcia się z więzieniem łamie moralnie obywatela nie mówiąc już o złym wpływie, jaki wywierają zawodowi przestępcy na osobę, która po raz pierwszy weszła w kolizję z prawem karnym. Stąd uważam, że wobec osób, które nie przebywały w więzieniu, powinno się stosować warunkowo zawieszenie wykonania kary jak najszerszej.

Natomiast uważam, że obecne przepisy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary powinny ulec zmianom w następujących kierunkach:

- a) okres warunkowego zawieszenia wykonania kary powinien być stały i powinien wynosić co najmniej lat pięć,
- b) sąd winien mieć możliwość zarządzenia wykonania zawieszony kary w ciągu 6 miesięcy po upływie okresu zawieszenia,
- c) z upływem okresu zawieszenia, o ile nie zarządzone wykonania zawieszony kary, winna odpaść tylko możliwość zarządzenia wykonania tejże kary, wszystkie zaś dalsze skutki skazania powinny pozostać w mocy, w szczególności wpis o skazaniu w rejestrze skazanych; skutki skazania mogłyby być usunięte tylko w drodze zatarcia skazania.

ad a/b. Zawieszanie wykonania kary na krótkie okresy np. na dwa lata, wygląda na to, że sąd z góry przypuszcza, że skazany dłuższego okresu zawieszenia bez popełnienia nowego przestępstwa nie wytrzyma. Jest to sprzeczne z założeniem, iż wykonanie kary zawieszona się warunkowo tylko temu, co do kogo zachodzi przypuszczenie, że w ogóle nigdy więcej nowego przestępstwa nie popełni. Skoro żyją ludzie,

którzy przez całe swe życie nie popełniają żadnego przestępstwa, byłoby zbyt daleko posuniętą pobłażliwością wymaganie od skazanego, aby wstrzymał się od popełnienia nowego przestępstwa tylko przez okres dwu lat. Z drugiej strony w dzisiejszych czasach rozwoju komunikacji, przenoszenia się ludzi z miejsca na miejsce, ułatwionej możliwości zmiany nazwisk przy nadal jeszcze zbyt powolnym trybie urzędowania władz, sąd powinien mieć odpowiedni czas na powzięcie decyzji, czy zawieszoną karę należy wykonać czy nie. Okres dwu lat i trzech miesięcy jest stanowczo do tego za krótki.

ad c). Dotychczasowy przepis art. 64 kk ma na celu umożliwienie powrotu przestępcy do społeczeństwa, jako osobie nieskazitelnej, a tym samym skłonięcie go do prowadzenia życia zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. Motyw ten nie jest pozbawiony słuszności, jednakże przeciwko niemu, przeciwko przepisowi art. 64 kk przemawiają ważniejsze interesy społeczne. W dzisiejszym stanie rzeczy, skazanie — warunkowym zawieszeniem kary uważane jest ogólnie za wyjście ze sprawy bezkarnie. Tymczasem tak być nie powinno. W interesie społeczeństwa leży, by przez wykonanie kary pozbawienia wolności, przestępca — przypadkowego zbiegu okoliczności — nie zdeprawował się zupełnie, i ten cel zostaje osiągnięty przez samo nie wykonanie kary. W interesie jednak społeczeństwa leży również, by co najmniej przez pewien dłuższy czas, odnośna jednostka była odpowiednio napiętnowana w społeczeństwie. Są przecież stanowiska w społeczeństwie, których nie może lub nie powinien sprawować ten, kto naruszył porządek prawny, chociaż kary pozbawienia wolności nie odcierpiał. W myśl art. 54 kk sąd, wymierzając karę, ma wziąć pod uwagę dotychczasowe życie sprawcy, a więc jego ewentualne złe prowadzenie się — chociaż nie podpadające pod przepis karny, natomiast nie może wziąć pod uwagę faktu, że sprawca był już poprzednio karany z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, ponieważ upłynął okres zawieszenia i karta karna została z rejestru skazanych usunięta a odpowiednio pouczony (wyrafinowany) przestępca do poprzedniego ukarania nie przyzna się i uzyska ponowne skazanie z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Jeśli ma się już zacieśnić krąg osób, do których można stosować warunkowe zawieszenie kary, to właśnie przez wyłączenie od możliwości korzystania z tej instytucji tych, którzy już raz byli karani z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, chociażby kary nie wykonano (obojętne nawet czy za takie samo czy za inne przestępstwo)“.

III.

Odnosnie zasad sędziowskiego wymiaru kary wiele wypowiedzi sędziowskich dotyczy art. 54 kk.

Sędziowie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu wysunęli postulat, aby do obecnej treści art. 54 dodać, że sąd uwzględni przy wymiarze kary społeczna szkodliwość czynu.

Ale i sama rozpiętość sankcji karnych wywołuje sprzeczny.

Sędzia Sądu Grodzkiego w Niemodlinie A. Chorzępa pisze:

„Kodeks karny z 1932 r. przewiduje zbyt dużą rozpiętość między dolną a górną granicą sankcji karnej; to pozostawienie sądowi szerokich ram w dziedzinie wymiaru kary powoduje, że nawet przy uwzględnieniu okoliczności z art. 54 kk i stopnia szkodliwości społecznej czynu przestępczego wymiar kary za przestępstwa popełnione w takich samych okolicznościach, zależy od indywidualności sędziego i wykazuje rażące różnice.

Należałoby zmniejszyć rozpiętość sankcji karnych dla wyłączenia sądowi bardziej ścisłych wskazówek w stosowaniu kary“.

Wiceprezes dr Rogoż i sędziowie Sądu Okręgowego w Katowicach Zdankiewicz i Gawroński ujmują sprawę art. 54 w sposób następujący:

„W artykule tym należałoby dopisać po słowie: „przede wszystkim“ słowa „wysokość szkody społecznej“.

IV.

Zagadnienie odpowiedzialności nieletnich i kary dla nieletnich zostało poruszone w wielu wypowiedziach.

Sędzia dla nieletnich w Katowicach A. Stańko wysuwa następujące postulaty kodyfikacyjne:

„1) Sprawy nieletnich do lat 18 (osiemnaście) oddać przed sądy dla nieletnich.

2) Skreślić ustawowe wyrażenie „rozeznanie“, a używać w ustawie tylko określenia tego co naukowo można określać jako rozeznanie wzgl. ściślej: zdolność rozeznania — przez podanie:

„Nie ulega karze... nieletni..., który w chwili czynu popełnił czyn zabroniony pod groźbą kary nie osiągnąłszy rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by mógł rozpoznać szkodliwe lub niebezpieczne właściwości swego czynu i na tym oprzeć wyobrażenie, że czyn ten jest możliwie przez prawo zakazany i stosownie do tego pokierować swym postępowaniem...“

Uwaga: użycie słowa „m ó g ł“ wskazuje, że idzie o zdolność do rozeznania, a nie o rozeznanie samo (podobnie jak w art. 17 kk czytelność jest to pewnego rodzaju zdolność, a nie pozytywna świadomość „rozeznania“). Nie będzie wątpliwości, że można też przypisać nieletniemu czyn popełniony nieumyślnie (art. 14 § 2 kk, poczytalny odpowiada za czyny popełnione nieumyślnie). Użycie słowa „rozeznanie“ bez dodatku prowadziło niekiedy do interpretacji, że do uznania winnym nieletniego trzeba ustalenia zrozumienia konkretnego (pozytywnej znajomości zakazu) znaczenia czynu.

3) Jako specjalny środek wychowawczy wprowadzić: „nałożenie szczególnych zobowiązań na nieletniego“, oraz zasadę, że o nałożeniu szczególnych zobowiązań na rodziców orzeka sąd opiekuńczy wzgl. że określa je sąd opiekuńczy.

4) Wprowadzić zasadę, że „w razie nie wykonania nałożonych przez sąd dla nieletnich szczególnych zobowiązań wynikłych z zachowania się nieletniego i z jego szkodą można orzec dodatkowym orzeczeniem nowe środki wychowawcze“.

5) Wprowadzić zwykłe kary dla nieletnich od lat 16 jak grzywnę oraz umieszczenie w Obozie Pracy dla młodocianych (więzienie dla młodocianych) do lat 25, w miesiącach i latach, przy czym w razie popełnienia czynu zagrożonego karą śmierci lub dożywotniego więzienia okres pobytu w Obozie Pracy nie może być krótszy niż 1 rok.

Jako środki zarzymania nieletniego byłyby: zakłady wychowawcze, poprawcze (do lat 18 i 21) oraz obozy pracy dla młodocianych (od lat 16) najdłużej do ukończenia lat 25.

Uwaga: wobec tego, że działalność zakładów poprawczych stoi w niektórych wypadkach pod znakiem zapytania co do wyników „poprawy“ jako też z uwagi, że okres lat 21 jest czasem za krótkim, a nadto należało by niektórych odseparować z zakładów poprawczych, by nie wywierali złego wpływu na innych, a tym samym uzyskać w stosunku do innych lepsze wyniki, wprowadzenie kary zwykłej jest wskazane. Również raczej należałoby ujednoclić zakłady wychowawcze i poprawcze na jeden typ zakładów (dzielonych tylko administracyjnie na zakłady o różnych stopniach i dla różnego wieku nieletnich)

Przewodniczący Wydziału dla nieletnich Sądu Okręgowego w Tarnowie J. Siłorowicz rozwija szeroko zagadnienie zmian, jakie jego zdaniem należy wprowadzić do przepisów prawa karnego dotyczących nieletnich:

„Chcę omówić konieczność zmian przepisów kk, czy też prawa o wykroczeniach odnośnie postępowania

nia z nieletnimi, nieodzownym jest zatrzymanie się nad czcworthy zagadnieniem, a mianowicie, czy w omawianiu problemu przestępczości nieletnich, należy traktować w ogóle o karze, o ile nie, to dlaczego, a ponadto zdecydować się (w oparciu o wyniki osiągnięć psychologii, kryminologii, psychopatologii nieletnich jak również dydaktyki) kogo i w jakim wieku możemy określić mianem nieletniego przestępcy, oraz czy jako czynnik decydujący ma się wprowadzić „rozeznanie“, które ma stanowić ostatecznie o „karze“.

Gdy zreasumujemy wpływ czy to czynników indywidualnych, czy też środowiskowych, z ich przeogromnym wachlarzem na przestępczość nieletnich, musimy stanąć na stanowisku, że w prawie materialnym, traktującym o przestępstwach, czy też wykroczeniach nieletnich, **nie ma miejsca na pojęcie „kara“** w ogóle, a w szczególności w sensie przepisu art. 37 kk oraz art. 44 lit. a), b), c), e), f) kk z wyjątkiem oczywista lit. d) art. 44 kk, gdy faktycznie przy istnieniu art. 6 § 2 prawa małżeńskiego może zaistnieć konieczność pozbawienia praw rodzicielskich, ponieważ Sąd Grodzki może zezwolić na zawarcie związku małżeńskiego z ważnych powodów osobie po ukończeniu 14 roku życia a przed ukończeniem 18 roku. W tym jedynym wypadku przedmiotowa kara dodatkowa mogłaby być stosowaną jakkolwiek jest wyjście, w formie załatwienia sprawy w drodze postępowania niespornego na wniosek Sądu dla Nieletnich w danym wypadku jako orzekającego.

Celom zamierzonym społeczeństwa, państwa a pośrednio sądu jako instrumentu władzy państwowej, jest resocjalizacja nieletnich przestępców tj. zwrócenie ich społeczeństwu jako pełnowartościowych i produktywnych obywateli.

Przy tym założeniu element kary jako środka musi odpaść, ustępując miejsca środkom profilaktycznym o charakterze ściśle poprawczo-wychowawczym.

Jasnym jest, że zasada ta nie da się w 100% w praktyce zrealizować i można by dopuścić wyjątek w następujących wypadkach:

- 1) w wypadku przewidz. w art. 76 i 77 kk oraz
- 2) w wypadku, kiedy nieletni uporczywie ucieka z zakładu i żadne środki ostrożności prócz izolacji zupełnej nie odniosą skutku.

Jeśli chodzi o definicję nieletniego przestępcy, co niewątpliwie łączy się z granicą wieku, to należałoby umieścić ją na wstępie rozdziału „postępowanie z nieletnimi“.

W definicji nieletniego przestępcy, należałoby przyjąć kryterium świadomości, odmiennej w istocie od rozeznania.

Wiek nieletniego przestępcy swoją dolną granicą powinien pokrywać się z wiekiem ucznia 3 klasy (lat 10) gdzie nieletni taki normalnie zna drukowane pismo, jest w stanie zapoznać się z ogłoszeniami, ma za sobą trzechletnie współżycie z kolektywem szkoły, oraz świadomość odróżniania złego od dobrego, a tym samym normalnie zdaje sobie sprawę z przestępstwa.

Górna granica wieku winna się pokrywać **co najmniej z 18 rokiem życia** tj. z momentem osiągnięcia ustawowej pełnoletności i pełnej zdolności do działań prawnych.

Wiek ten jest jeszcze normalnie wiekiem szkoły średniej, a w żadnym wypadku nie może generalizować, iż po 17 roku życia przestępca nadaje się już do więzienia. Wiadomą jest rzecz, że 18-letnią jednostkę więzienie może zdeprawować.

Jednostka 18-letnia bardzo często i fizycznie przedstawia typ jeszcze nienależycie rozwinięty, a świadczy o tym fakt, że dekrét o służbie wojskowej, za poborowego uważa mężczyznę, który w danym roku poborowym ukończył lat 20.

Pojęcie rozeznania, jako podstawę, do stosowania środków poprawczych uważam za nieuzasadnione, gdyż to rzecz względna, a **perfidia i spryt** nieletniego przestępcy może niejednokrotnie celowo wprowadzić sąd w błąd. (Wypadki nienależące do rzadkości).

Za podstawę przyjęcia winy po stronie nieletniego po 10 roku życia a przed 18 rokiem przyjąłby należały rozwój psychiczny. Kwestia rozwoju intelektualnego i moralnego decydowałaby o zastosowaniu rodzaju środka wychowawczego.

W sprawach nieletnich do lat 10 włącznie należałoby stosować jedynie środki wychowawcze z wyeliminowaniem izolacji w zakładzie wychowawczym oraz leczenie w wypadku chorób psychicznych.

Rodzaje środków wychowawczych i poprawczych:

Jako środki wychowawcze uważałbym za stosowne zachować:

- a) upomnienie,
- b) dozór odpowiedzialny rodziców lub opiekuna,
- c) dozór kuratora dla nieletnich,
- d) zakład wychowawczy z wyeliminowaniem zakładu poprawczego.

Poza granicą wieku bowiem, która decydowała o ulokowaniu nieletniego w zakładzie wychowawczym, czy też poprawczym, organizacja obu typów tych zakładów ostatnio jest bardzo do siebie zbliżona, z uwagi właśnie na dominującą rolę momentu wychowawczego, zgodnie z zasadniczym założeniem pełnej i trwałej resocjalizacji.

Fuzja tych zakładów administracyjnie w obrębie jednego resortu, a to np. Ministerstwa Oświaty, przyczyniłaby się do usprawnienia ich działania od strony wychowawczej, przy ściślejszej współpracy z Ministerstwem Sprawiedliwości w przedmiocie wykonywania wymiaru sprawiedliwości odnośnie nieletnich, a w szczególności w przedmiocie dysponowania przyjęciami podsądnych nieletnich i ich zwolnieniami.

Górną granicę pobytu w zakładzie powinno stanowić ukończenie 20 roku życia, gdyż ta granica wieku daje możliwość a poniekąd i gwarancję resocjalizacji i pełnego przygotowania do uzyskania stopnia czeladniczego, nawet dla nieletnich, którzy by w osiemnastym roku życia zostali umieszczeni w zakładzie, oczywiście przy odpowiednim zorganizowaniu szerokiej sieci poszczególnych oddziałów szkolenia zawodowego i przy intensywnym szkoleniu.

Zakłady winny być budowane przy dużych ośrodkach przemysłowych lub w ich pobliżu, z równoczesną rozbudową szkół ogólnokształcących i zawodowych, by umożliwić zdolnym wychowankom ich ukończenie, a jednostkom wybitnie zdolnym po wyjściu z zakładu ukończenie szkół wyższych.

Odnośnie okresu warunkowego zwolnienia, uważam okres 6 miesięczny uprzedniego pobytu w zakładzie jako wymóg minimalny, gdyż szybsza resocjalizacja jest bardzo wątpliwa, przy czym w odnośnym przepisie sąd winien być wyraźnie zobowiązany do uprzedniego upewnienia się drogą wywiadu, czy warunki środowiskowe stworzą i zapewnią nieletniemu wymaganą do resocjalizacji atmosferę, przy równoczesnym obligatoryjnym nadaniu kuratora po zwolnieniu.

Czasokres warunkowego zwolnienia powinien być nie krótszy od 1 roku chyba, że wychowankowi pozostaje czas krótszy do ukończenia 20 roku życia“.

Za wzmocnieniem represji przeciwko nieletniemu wypowiada się Kierownik Sądu w Zakładzie dr P. Zaborowski, sędzia Zaborowski pisze:

„Należy wzmocnić represję karną przeciw małoletnim

a) przez zagrożenie umieszczeniem w zakładzie poprawczym bez dopuszczalności zawieszenia przeciw każdemu nieletniemu, który ukończył lat 13 i popełnił zbrodnię, gdyż zbrodnia jest przestępstwem, z którego znaczenia każdy kto ukończył lat 13 zdaje sobie sprawę, a ponieważ jego zdolność do kierowania swym postępowaniem jest ograniczona, kieruje się go nie do więzienia lecz do zakładu poprawczego, gdzie pod dozorem fachowych sił pedagogicznych, ta ograniczona zdolność będzie mogła się rozwijać;

b) przez zagrożenie umieszczeniem w zakładzie wychowawczym z dopuszczalnością zawieszenia umieszczenia przeciw przestępcom po ukończeniu 13 roku życia w wypadku popełnienia występku;

c) przez uzależnienie wymiaru umieszczenia w zakładzie w wypadku ad a) i b) od decyzji Sądu orzekającego, przy czym wymiar ten nie może być niższy od 1 roku i wyższy od 5 lat“.

Sędzia Sądu Okręgowego w Raciborzu L. Jamiński wypowiada się w sprawie odpowiedzialności nieletnich w sposób następujący:

„Dotychczasowy kodeks karny z 1932 r. trzyma się w stosunku do nieletnich zasady podziału na trzy okresy:

- I. do lat 13 — bezwzględna nieodpowiedzialność,
- II. od 13 do 17 lat — warunkowa odpowiedzialność,
- III. od 17 do 21 lat — bezwarunkowa odpowiedzialność.

Powyższy podział jest sztuczny i zresztą niezgodny ani z przepisami prawa cywilnego ani z okresami rozwoju psychicznego młodzieży.

Również uzależnianie odpowiedzialności nieletnich od stwierdzenia tzw. rozeznania tj. rozwoju umysłowego i moralnego w takim stopniu, by nieletni mógł rozpoznać znaczenie swego czynu i pokierować swym postępowaniem jest nieżyłowe, gdyż stwierdzenie z całą pewnością rozeznania bez pomocy psychologów wzgl. specjalnych zakładów, badania psychicznego jest niemożliwe. W dotychczasowej praktyce Sąd ograniczał się do mniej lub więcej dokładnych wywiadów środowiskowych (zresztą stosowały to dotychczas jedynie specjalne wydziały dla nieletnich) albo do opinii Posterunku M.O. i szkoły lub do bezpośredniej obserwacji i wypytania nieletniego na rozprawie i następnie orzekały, że nieletni działał z rozeznania. Takie przepisy i związana z nimi praktyka stwarzały podstawy do pobieżnego traktowania tak ważnego zagadnienia jak sprawa nieletnich podczas, gdy w wypadku uznania osób dorosłych za nieodpowiedzialnych lub odpowiedzialnych częściowo (art. 17 i 18 kk), Sądy z reguły orzekały na podstawie opinii biegłych psychiatrów.

Ponieważ wprowadzenie gęstej sieci wspomnianych zakładów badania psychicznego byłoby niemożliwe do osiągnięcia — należałoby biorąc pod uwagę naukowe zasady rozwoju psychicznego młodzieży, oraz ustalone zasady prawa cywilnego — przyjąć inny podział na stałe okresy odpowiedzialności nieletnich, z tym jednak, że w wypadkach dużego odchylenia od linii normalnego rozwoju — Sąd mógłby przeprowadzić badanie biegłych psychologów lub na zasadach ogólnych przez biegłych lekarzy.

Wiadomo powszechnie, że dopiero z chwilą ukończenia lat 7 tj. z chwilą osiągnięcia wieku szkolnego, dziecko osiąga pewien stopień rozwoju, w którym dotychczasowe jego zainteresowania z własnej osoby przenoszą się na otaczający zewnętrzny świat. Dziecko zaczyna pod wpływem otoczenia i szkoły pojmować rozmaite zjawiska świata zewnętrznego i rozróżnić już dobro od zła.

Dlatego uważam, że dziecko do lat 7 powinno być bezwzględnie nieodpowiedzialne do tego stopnia, że w stosunku do takich nieletnich nie należy nawet stosować środków wychowawczych.

Zastosowanie wobec nieletnich poniżej lat 7 upomnienia, którego w ogóle nie rozumieją, względnie nie zdają sobie sprawy, albo oddanie pod dozór innych osób niż rodzice, nie mówiąc już o umieszczeniu w zakładzie wychowawczym, byłoby ze względów pedagogicznych niecelowe.

W drugim okresie od 7 do 13 lat tj. w okresie tzw. szkolnym, dziecko już do pewnego stopnia zdaje sobie sprawę ze swego czynu, oraz rozumie dlaczego wobec niego stosuje się pewne środki karzące, dlatego w tym okresie nieletni mogą odpowiadać ale z zastrzeżeniem stosowania do niel. jedynie środków wychowawczych. Jako środki wychowawcze powinny być: upomnienie, oddanie pod dozór specjalnych kuratorów lub innych osób godnych zaufania, albo umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Stosowanie jako środka wychowawczego oddanie pod dozór rodzicom lub opiekunom jest niewskazane, gdyż jak praktyka wykazała, rodzice i opiekunowie niejednokrotnie sami przez zaniedbanie należytego dozoru i opieki przyczyniają się do popełnienia przez nieletnich przestępstw.

Wskazaniem jest natomiast zwiększenie odpowiedzialności rodziców i opiekunów przez umieszczenie w samym kodeksie karnym osobnego przepisu, a nie jak dotychczas w prawie o wykroczeniach i to z zastrzeżeniem „dozoru odpowiedzialnego”.

Wreszcie w trzecim okresie od 13 do 18 lat odpowiedzialność nieletniego jest już zbliżona do odpowiedzialności dorosłego, z tym jednak, że Sąd ze względu na osobę nieletniego stosuje zamiast normalnych środków karnych — zakład poprawczy. Stosowanie jednak tego środka do tej kategorii nieletnich nie może być zbyt rygorystyczne i na wypadek, gdyby Sąd na podstawie okoliczności czynu, charakteru nieletniego, warunków jego życia i otoczenia doszedł do przekonania, że umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym nie byłoby celowe — byłby władny i do tych nieletnich zastosować środki wychowawcze”.

Sędzia Sądu Okręgowego w Płocku St. Krzysztofik porusza jeden fragment zagadnienia z rozdziału XI kk „Postępowanie z nieletnim” a mianowicie sprawę art. 76 kk.

Sędzia Krzysztofik proponuje:

„Uzupełnienie treści art. 76 § 1 kk w tym kierunku, aby Sąd mógł wymierzyć karę w ustawie przewidzianą, stosując nadzwyczajne złagodzenie kary i w tym wypadku, gdy w czasie wyrokowania oskarżony ukończył 17 lat, a postępowanie wszczęto przed ukończeniem 17 lat”.

Oprac. dr Stanisław Pławski

Cześć Ogólna Kodeksu Karnego Czechosłowackiej Republiki Ludowej

Ustawa karna z dnia 12 lipca 1950 r.

§ 4.

Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej uchwaliło następującą ustawę:

(1) Jeżeli ustawa nie stanowi wyraźnie, że karalna jest wina nieumyślna, wymaga się do karalności winy umyślnej.

(2) Jako okoliczności, które warunkują zastosowanie wyższej karalności uważa się:

CZĘŚĆ OGÓLNA

Rozdział pierwszy.

Cel ustawy karnej.

§ 1.

Ustawa karna chroni ludowo-demokratyczną Republikę, jej socjalistyczne budownictwo, interesy ludu pracującego i jednostki oraz wychowuje w przestrzeganiu zasad socjalistycznego współzycia.

Środkami do osiągnięcia tego celu są: zagrożenie karą, wymierzenie i wykonanie kary oraz środki zabezpieczające.

a) nastąpienie cięższego skutku także wtedy, jeśli sprawca zawinił go nieumyślnie, wyjąwszy przypadki, gdy ustawa wymaga winy umyślnej,

b) inny stan faktyczny, także wtedy, gdy sprawca o nim nie wiedział, chociaż z uwagi na okoliczności i swe osobiste stosunki wiedzieć mógł, wyjąwszy przypadki, gdy ustawa wymaga, aby sprawca o nim wiedział.

§ 5.

Usiłowanie.

Rozdział drugi.

Zasady odpowiedzialności karnej.

§ 2.

Czyn karalny.

Czynem karalnym jest takie społecznie niebezpieczne działanie, którego skutek przestępny określony w ustawie sprawca zawinił.

(1) Czyn społecznie niebezpieczny, którego sprawca dopuścił się w zamiarze spowodowania skutku, wymienionego w ustawie, stanowi usiłowanie czynu karalnego, jeśli skutek zamierzony nie nastąpił.

(2) Usiłowanie jest karane tak jak czyn karalny dokonany, jednakże przy wymiarze kary bierze się pod uwagę okoliczności i powody, dla których do skutku wymienionego w ustawie nie doszło, a również to, jak dalece czyn możność nastąpienia skutku przybliżył.

(3) Usiłowanie nie jest karane, jeśli sprawca odstąpił dobrowolnie od spowodowania skutku wymienionego w ustawie.

§ 3.

Wina.

(1) Skutek określony w ustawie jest zawiniony umyślnie, jeżeli sprawca:

- chciał go spowodować, albo
- wiedział, że może go spowodować i zgadzał się nań, w razie gdyby nastąpił.

(2) Skutek wymieniony w ustawie jest zawiniony nieumyślnie, jeżeli sprawca:

- wiedział, że go może spowodować, lecz bez wystarczających powodów przypuszczał, że skutku nie spowoduje, albo
- nie wiedział, że skutek może spowodować, chociaż mógł o tym wiedzieć z uwagi na okoliczności oraz swe osobiste stosunki.

§ 6.

Współuczestnictwo.

Za skutek, wymieniony w ustawie, spowodowany umyślnie działaniem wspólnym, odpowiada każdy ze współuczestników, tak jakgdyby skutek ten sam spowodował.

§ 7.

Podżeganie i pomocnictwo.

(1) Kto w drugim umyślnie wzbudzi zamiar popełnienia czynu karalnego będzie karany w granicach kary, przewidzianej za czyn karalny do którego podżegał.

(2) Kto drugiemu umyślnie udzieli pomocy do popełnienia czynu karalnego, będzie karany w granicach, przewidzianych za czyn karalny, do którego pomagał. Pomocą jest zwłaszcza udzielanie środków, usuwanie przeszkód, rada, utwierdzenie w przedsięwzięciu albo obietnica udzielenia pomocy po dokonaniu czynu karalnego.

(3) Karalność podżegacza i pomocnika nie jest zawisła od karalności głównego sprawcy.

(4) Postanowienia o usiłowaniu stosuje się także do usiłowania podżegania i pomocy.

(5) Podżegacz i pomocnik nie są karani, jeśli z własnej woli nie dopuszczają do tego, aby ten kto był podżegany lub któremu udzielono pomocy, popełnił czyn karalny.

§ 8.

Obrona konieczna.

Czyn w zasadzie karalny, którym ktoś odwraca zamach na ludowo-demokratyczną Republikę, jej socjalistyczne budownictwo, interesy pracującego ludu lub jednostki nie stanowi czynu karalnego, jeżeli:

- a) zamach bezpośrednio groził albo trwał a
- b) obrona była odpowiednia w stosunku do zamachu.

§ 9.

Stan wyższej konieczności.

(1) Czyn w zasadzie karalny, którym ktoś odwraca niebezpieczeństwo bezpośrednio grożące ludowej demokratycznej Republice, jej socjalistycznemu budownictwu, interesom pracującego ludu albo jednostki, nie stanowi czynu karalnego jeżeli:

- a) powstała szkoda jest mniejsza niż ta, która groziła, a
- b) niebezpieczeństwa nie można było inaczej odwrócić.

(2) Nie zachodzi stan wyższej konieczności przewidziany w ustępie (1), jeżeli ten, komu niebezpieczeństwo groziło, obowiązany był na nie się narazić.

§ 10.

Wiek.

Kto w chwili czynu nie ukończył piętnastu lat nie odpowiada karnie.

§ 11.

Niepoczytalność.

Kto w chwili czynu z powodu zakłócenia psychiki nie mógł rozpoznać, że jego czyn jest społecznie niebezpieczny, albo nie mógł kierować swym postępowaniem nie jest za taki czyn karnie odpowiedzialny.

Rozdział trzeci.

Zakres mocy obowiązującej ustaw karnych.

§ 12.

(1) Karalność czynu ocenia się według ustawy obowiązującej w chwili popełnienia czynu; według ustawy późniejszej ocenia się czyn wtedy, gdy jest ona względniejsza dla sprawcy.

(2) O środkach zabezpieczających orzeka się według ustawy obowiązującej w chwili ich orzekania.

§ 13.

(1) Przepis o czynu, który był dokonany na obszarze Republiki Czechosłowackiej, ocenia się według ustawy czechosłowackiej.

(2) Czyn karalny uważa się za dokonany na obszarze Republiki Czechosłowackiej:

- a) jeżeli sprawca na nim dopuścił się czynu, zmierzającego do skutku wymienionego w ustawie, i gdy ten skutek nastąpił lub miał nastąpić w całości lub częściowo za granicą,
- b) jeżeli na nim nastąpił lub miał nastąpić choćby częściowy skutek wymieniony w ustawie a czyn ku niemu zmierzający sprawca popełnił za granicą.

§ 14.

(1) Według ustawy czechosłowackiej ocenia się karalność takiego czynu, który za granicą popełnił czechosłowacki obywatel lub mieszkaniec Republiki Czechosłowackiej bez przynależności państwowej.

(2) Według ustawy czechosłowackiej ocenia się karalność zbrodni stanu (§ 78), porozumienia przeciwko Republice (§§ 79 i 80), sabotażu według § 84, szpiegostwa (§§ 86 i 87), dyplomatycznej zdrady kraju według § 93, wojennej zdrady kraju według § 99, zabójstwa osoby będącej organem konstytucyjnym (§ 104), uszkodzenia zdrowia osoby będącej organem konstytucyjnym (§§ 105 i 106), porozumienia w celu zamachu na osobę będącą organem konstytucyjnym (§ 107), użycia przemocy przeciwko osobie będącej organem konstytucyjnym, przywłaszczenia władzy osoby będącej organem konstytucyjnym (§ 109), naruszenia tajemnicy gospodarczej i służbowej według § 112, podrabiania i przerabiania środków płatniczych (§ 139), puszczenia w obieg podrobionych i przerobionych środków płatniczych (§ 140), zmniejszania zawartości kruszcu w pieniądzu kruszczowym i puszczenia w obieg pieniędzy kruszczowych o zmniejszonej zawartości kruszcu § 141), sporządzanie i przechowywanie narzędzi do podrabiania (§ 142), użycie przemocy przeciwko osobie pełniącej służbę publiczną (§ 177), zagrożenia działania urzędzeń użyteczności publicznej według § 194 ust. 1 lit. b), niedozwolonego wyrobu i przechowywania środków odurzających i trucizn według § 197, pozbawienia wolności oso-

bistej (§ 231) oraz handlu kobietami (§ 243) także wtedy, jeżeli dokona ich za granicą obywatel obcego państwa lub osoba bez przynależności państwowej, która nie jest mieszkańcem Republiki Czechosłowackiej. Podobny przepis stosuje się do karalności porozumienia (§ 166), jeżeli zmierza ono do popełnienia wyżej wymienionych czynów karalnych.

§ 15.

(1) Według ustawy czechosłowackiej ocenia się karalność czynu innego, niż wymieniony w § 14 ust. 2, popełnionego za granicą przez cudzoziemca lub osobę bez przynależności państwowej, która nie jest mieszkańcem Republiki Czechosłowackiej tylko wtedy,

- a) jeżeli czyn karalny jest również według ustawy obowiązującej na terytorium, na jakim był popełniony, i
- b) jeśli sprawca został ujęty na terytorium Republiki Czechosłowackiej a nie został wydany obcemu państwu w celu ścigania.

(2) Jeśli ustawa państwa, na którego obszarze popełniono czyn karalny, jest łagodniejsza niż ustawa czechosłowacka, nie można sprawcy wymierzyć kary surowszej od tej, którą przewiduje owa ustawa.

§ 16.

Obywatel czechosłowacki nie może być wydany obcemu państwu ani w celu ścigania karnego ani w celu wykonania kary.

Rozdział czwarty.

K A R Y.

C z ę ś ć p i e r w s z a.

PRZEPISY OGÓLNE O KARACH

§ 17.

Cel kary.

(1) Celem kary jest:

- a) unieszkodliwić wroga ludu pracującego,
- b) nie pozwolić sprawcy na dalsze popełnianie czynów karalnych i wychować go tak, aby przestrzegał zasad socjalistycznego współżycia,
- c) oddziaływać wychowawczo na innych członków społeczeństwa.

(2) Przez wykonanie kary nie może być poniżona godność człowieka.

§ 18.

Rodzaje kar.

(1) Karami zasadniczymi są:

- a) kara śmierci,
- b) pozbawienie wolności,

c) środki poprawcze.

(2) Karami dodatkowymi są:

- a) pozbawienie obywatelstwa,
- b) pozbawienie obywatelskich praw honorowych,
- c) wydalenie z wojska,
- d) utrata stopnia wojskowego,
- e) przepadek mienia,
- f) grzywna,
- g) zakaz wykonywania zawodu,
- h) wydalenie z granic państwa,
- i) zakaz pobytu,
- j) opublikowanie wyroku,
- k) przepadek przedmiotu.

(3) Karę dodatkową wolno wymierzyć tylko łącznie z karą zasadniczą.

§ 19.

Wymiar kary.

(1) Sąd przy wymiarze kary bierze pod uwagę stopień niebezpieczeństwa społecznego czynu karalnego, stopień winy, osobę sprawcy a zwłaszcza możliwość jego poprawy a także okoliczności obciążające i łagodzące.

(2) Okoliczności, która należy do ustawowych znamion czynu karalnego, nie wolno przy wymiarzaniu kary uwzględniać ani jako okoliczności obciążającej, ani jako okoliczności łagodzącej.

§ 20.

Okoliczności obciążające.

Okolicznością obciążającą jest zwłaszcza to, że sprawca

- a) przejawiał w czynie karalnym swój wrogi stosunek do ustroju ludowo-demokratycznego,
- b) czynem karalnym zagroził interesom politycznym, wojskowym lub gospodarczym Republiki,
- c) popełnił czyn karalny w sposób okrutny, zdradziecko, podstępnie z chęci zysku lub z innych niskich pobudek,
- d) naruszył czynem karalnym szczególny obowiązek a zwłaszcza obowiązek wypływający z jego odpowiedzialnego stanowiska,
- e) był już skazany za czyn karalny tego samego rodzaju,
- f) dopuścił się różnych czynów karalnych,
- g) popełnił czyn karalny powtórnie albo przez dłuższy czas prowadził działalność występłą,
- h) nakłonił inną osobę zwłaszcza nieletniego do popełnienia czynu karalnego,
- i) wyrządził czynem karalnym znaczną szkodę albo
- j) popełnił czyn karalny wykorzystując cudzą bezbronność, zależność lub służbowe podporządkowanie.

§ 21.

Okoliczności łagodzące.

Okolicznością łagodzącą jest w szczególności to, iż sprawca

- a) popełnił czyn karalny w stanie zbliżonym do stanu niepoczytalności, jeżeli stanu tego sam nie wywołał zwłaszcza przez nadużycie napojów alkoholowych,
- b) popełnił czyn karalny w stanie silnego wzruszenia,
- c) popełnił czyn karalny w wieku bliskim wieku nieletnich,
- d) popełnił czyn karalny pod wpływem zależności lub służbowego podporządkowania,
- e) popełnił czyn karalny pod wpływem ciężkich stosunków osobistych lub rodzinnych, których sam nie zawinił,
- f) przed popełnieniem czynu karalnego prowadził uczciwe życie człowieka pracy,
- g) przyczynił się po dokonaniu czynu karalnego do usunięcia szkodliwych następstw czynu, lub
- h) przyznał się do popełnienia czynu karalnego, chyba że przyznanie dotyczy tylko okoliczności nieistotnych.

§ 22.

Kara łączna i uzupełniająca.

(1) Jeżeli sąd skazuje sprawcę za dwa lub więcej czynów karalnych, wymierza karę łączną według tego przepisu, który odnosi się do czynu najsurowiej karanego. Jeżeli dolne granice kar pozbawienia wolności są różne, dolną granicą kary łącznej jest najwyższa z nich. Jeżeli górne granice kar czasowego pozbawienia wolności są jednakowe, wówczas podwyższa się górną granicę o jedną czwartą.

Przepisy o karach dodatkowych, o wyłączeniu warunkowego skazania, o wyłączeniu łagodzenia kary mają zastosowanie także wówczas, jeśli odnoszą się, choćby tylko do niektórych z osądzonych czynów karalnych.

(2) Sąd wymierza karę uzupełniającą, jeżeli skazuje sprawcę za czyn karalny, popełniony przed wydaniem przez sąd pierwszej instancji wyroku skazującego za inny czyn karalny. Karą uzupełniającą jest kara orzeczona w pierwszym wyroku zwiększona w ten sposób, jakby szło o orzeczenie kary łącznej według zasad ust. 1. Przepis powyższy nie ma zastosowania, jeżeli uprzednie skazanie było warunkowe, a sprawce należy traktować tak jakby nie był karany (§ 28), albo jeżeli uprzednio orzeczono karę pracy przymusowej (§ 37).

§ 23.

Zaliczenie aresztu i więzienia.

(1) Czas przebyty przez sprawcę w areszcie lub w więzieniu na skutek zarządzenia sądu lub innego

organu zalicza się na poczet kary pozbawienia wolności lub na poczet kary pracy poprawczej; jeden dzień aresztu albo kary pozbawienia wolności uważa się za dwa dni pracy poprawczej.

(2) Czas, wymieniony w ust. 1, zalicza się również na poczet kary zastępującej karę grzywny.

§ 24.

Skazanie warunkowe.

(1) Sąd zawiesi warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności nieprzewyższającej jednego roku,

- a) jeżeli nie jest to sprzeczne z ważnym interesem publicznym,
- b) jeżeli na podstawie dotychczasowego życia sprawcy i okoliczności danego przypadku ma powody do przypuszczenia, że sprawca pomimo niewykonania kary będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy.

(2) Jeżeli sąd warunkowo zawiesi wykonanie kary pozbawienia wolności, to przez to samo nie zostaje zawieszona wykonanie kar dodatkowych; sąd jednak może orzec, że warunkowo zawiesza wykonanie także kary grzywny, kary utraty prawa wykonywania zawodu, wygnanie i zakaz pobytu albo tylko niektóre z tych kar dodatkowych.

§ 25.

(1) W przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary sąd wyznacza okres próby na czas od roku do trzech lat. Okres próby rozpoczyna się z chwilą uprawomocnienia się wyroku.

(2) Skazanego z warunkowym zawieszeniem wykonania kary sąd może zobowiązać do wypełnienia szczególnych warunków, zmierzających do tego, aby prowadził on uczciwe życie człowieka pracy; sąd powinien z reguły zobowiązać go, aby według swych możliwości naprawił szkodę, którą wyrządził czynem karalnym.

§ 26.

W przypadku, gdy sąd wymierza skazanemu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, karę uzupełniającą, powinien na nowo orzec o kwestii warunkowego zawieszenia wykonania kary.

§ 27.

(1) Jeżeli skazany z warunkowym zawieszeniem wykonania kary prowadził w okresie próby uczciwe życie człowieka pracy i spełnił nałożone nań warunki, sąd orzeknie, że skazany przebył okres próby zadawalająco; w przeciwnym razie — zarządzi wykonanie kary.

(2) Jeżeli w ciągu jednego roku po prawomocnym orzeczeniu sądu, że skazany z warunkowym zawieszeniem wykonania kary przebył zadawalająco okres próby, wyjdzie na jaw, że karę należało wykonać — sąd postanowi dodatkowo wykonanie kary.

§ 28.

(1) Jeżeli sąd nie zarządzi wykonania kary nawet dodatkowo, sprawcę traktuje się tak, jakgdyby nie był skazany.

(2) Tak samo uważa się za niekaranego takiego sprawcę, co do którego sąd nie orzeknie w ciągu dwóch lat po upływie okresu zawieszenia, że się poprawił.

C z ę ś ć d r u g a.

WYMIAR I WYKONANIE POSZCZEGÓLNYCH KAR

K a r a ś m i e r c i.

§ 29.

(1) Karę śmierci wykonuje się przez powieszenie; w okresie zwiększonego zagrożenia Kraju kara śmierci może być wykonana przez rozstrzelanie.

(2) Zamiast kary śmierci przewidzianej w ustawie wymierzy sąd karę pozbawienia wolności dożywotnio albo na czas od piętnastu do dwudziestu pięciu lat, jeżeli względem danego sprawcy lub z uwagi na istnienie poważnych okoliczności łagodzących kara śmierci byłaby niewspółmiernie surowa.

(3) Kary śmierci nie wolno orzec względem kobiety ciężarnej; w tym przypadku wymierza się zamiast kary śmierci, przewidzianej w ustawie, karę dożywotniego pozbawienia wolności. W razie istnienia warunków, wymienionych w ust. 2, sąd zamiast powyższej kary orzeknie karę pozbawienia wolności od piętnastu do dwudziestu pięciu lat.

(4) Złagodzenie kar wymienionych w ust. 2 i 3 jest niedopuszczalne.

P o z b a w i e n i e w o l n o ś c i

§ 30.

Nadzwyczajne złagodzenie kary.

(1) Sąd może obniżyć karę pozbawienia wolności poniżej dolnej granicy kary jedynie wtedy, jeżeli przemawiają za tym stosunki sprawcy albo istnienie poważnych okoliczności łagodzących.

(2) Przy złagodzeniu kary pozbawienia wolności według ust. 1 nie można wymierzyć kary niższej:

- a) od lat dziesięciu, jeżeli według ustawy powinna być wymierzona kara dożywotniego pozbawienia wolności,
- b) od lat pięciu, jeśli dolną granicę stanowi najmniej piętnaście lat,
- c) od lat trzech, jeśli dolną granicę stanowi najmniej dziesięć lat,
- d) od jednego roku, jeśli dolną granicę stanowi najmniej pięć lat.

§ 31.

Czas trwania kary.

Kara czasowego pozbawienia wolności nie może nawet po podwyższeniu według niniejszej ustawy trwać dłużej niż dwadzieścia pięć lat.

§ 32.

Wykonanie kary.

(1) Karę pozbawienia wolności odbywa się w zakładach karnych, aresztach sądowych albo w zakładach pracy przymusowej, a względem osoby wojskowej pełniącej czynną służbę również w wojskowych zakładach karnych. Pożyteczna praca ma umożliwić więźniowi po wypuszczeniu na wolność powrót do szeregów pracujących.

(2) Jeżeli sprawca dopuścił się czynu karnego po ukończeniu osiemnastego roku życia a wymierzoną karę pozbawienia wolności lub jej przeważającą część należałoby wykonać przed jego dwudziestym rokiem życia, może sąd orzec, że karę wykona się tak jak w stosunku do nieletniego (§ 62). Postanowienie powyższe nie odnosi się do osoby wojskowej w czynnej służbie.

W a r u n k o w e z w o l n i e n i e.

§ 33.

Po odbyciu połowy wymierzonej kary pozbawienia wolności albo połowy łącznego okresu kar tego rodzaju a w razie dożywotniego pozbawienia wolności po odbyciu piętnastu lat może być więzień zwolniony warunkowo, jeżeli podczas wykonywania kary wykazał swą pracą i swym zachowaniem się poprawę rokującą nadzieję, że będzie prowadził uczciwe życie człowieka pracy.

§ 34.

(1) W przypadku warunkowego zwolnienia ustanawia się okres próbny na czas od dwóch do dziesięciu lat. Okres ten rozpoczyna się z chwilą warunkowego zwolnienia więźnia.

(2) Zwolniony warunkowo może być poddany odpowiednim ograniczeniom, zmierzającym ku temu, aby prowadził uczciwe życie pracującego człowieka; można go także zobowiązać, aby podług swych możliwości wynagrodził szkodę, jaką spowodował swym czynem.

§ 35.

(1) Jeżeli w okresie próby zwolniony warunkowo prowadził uczciwe życie pracującego człowieka i wypełnił warunki, do których spełnienia był zobowiązany, uważa się jakby karę odbył w dniu, w którym był warunkowo zwolniony; w przeciwnym razie zarządza się wykonanie reszty kary.

(2) Również uważa się, że zwolniony warunkowo odbył karę w dniu warunkowego zwolnienia, jeżeli w ciągu dwóch lat od upływu okresu próby nie zostanie wydane orzeczenie o zarządzeniu wykonania kary.

(3) Powtórne warunkowe zwolnienie z odbywania tej samej kary jest możliwe po odbyciu połowy pozostałej kary a w przypadku kary dożywotniego pozbawienia wolności po odbyciu dalszych piętnastu lat.

§ 36.

Skierowanie do obozu pracy przymusowej.

(1) Kto czynem karalnym przejawiał wrogość w stosunku do ludowo-demokratycznego ustroju a podczas wykonywania kary nie wykazał swą pracą i swym zachowaniem się poprawy, która by rozkładała nadzieję, że będzie prowadził uczciwe życie pracującego człowieka, może być po odbyciu całej kary czasowego pozbawienia wolności skierowany do obozu pracy przymusowej na okres od trzech miesięcy do dwóch lat.

(2) Do obozu pracy przymusowej nie można skierować osoby nie mającej lat osiemnastu.

Praca poprawcza.

§ 37.

(1) Zamiast kary pozbawienia wolności nieprzewyższającej trzech miesięcy sąd skazuje sprawcę, który na ogół prowadzi uczciwe życie pracującego człowieka na pracę poprawczą na czas od jednego do sześciu miesięcy, jeżeli uważa, że wykonanie kary jest konieczne dla poprawy sprawcy, a wystarcza ten łagodniejszy środek karny.

(2) Nie można skazać na pracę poprawczą,

- a) w przypadku czynu karalnego, co do którego warunkowe zawieszenie wykonania kary jest niedopuszczalne,
- b) jeżeli wymierzenie tego środka sprzeciwia się ważnemu interesowi ogólnemu,
- c) jeżeli sprawca jest trwale niezdolny do pracy, albo
- d) jeżeli sprawca podlega właściwości sądów wojskowych.

§ 38.

Pracę poprawczą wykonuje się na wolności. Polega ona na tym, że sprawca powinien w okresie kary wykonywać pracę mu wyznaczoną za obniżonym wynagrodzeniem i bez niektórych korzyści wpływających ze stosunku pracy (§ 39).

§ 39.

(1) Jeżeli sprawca pozostaje w stosunku pracy zwłaszcza wykonuje przeważnie pracę fizyczną, to sąd nie orzeka zmiany pracy. Z poważnych względów może jednak sąd orzec zmianę pracy na okres odbywania kary zwłaszcza w tym kierunku, aby skazany wykonywał pracę mniej odpowiedzialną

lub w innym zakładzie pracy, w tym przypadku sąd zarazem ustala zasady dotyczące rodzaju, sposobu i miejsca pracy.

(2) Z wynagrodzenia należnego skazanemu za pracę jedna czwarta przypada na rzecz państwa; sąd może jednak tę część obniżyć do jednej dziesiątej wynagrodzenia.

(3) Okresu pracy poprawczej nie zalicza się do okresu trwania stosunku pracy, o ile jego długość może mieć znaczenie dla powstania lub rozmiaru roszczeń wynikających ze stosunku pracy. Roszczenia sprawcy z tytułu ubezpieczeń społecznych pozostają nienaruszone.

§ 40.

(1) Do okresu pracy poprawczej nie zalicza się okresu, w którym skazany z jakiegokolwiek powodu nie wykonywał zleconej mu pracy.

(2) Jeżeli sprawca nie przystąpi do wyznaczonej mu pracy w oznaczonym terminie lub nie wykonywa jej należycie, sąd zamieni pracę poprawczą na karę pozbawienia wolności. Za dwa dni pracy niewykonanej wymierzy sąd jeden dzień pozbawienia wolności.

§ 41.

Jeżeli praca poprawcza została wykonana, uważa się sprawcę jakgdyby nie był skazany, jednakże okres wykonania kary pracy poprawczej zalicza się do okresu trwania stosunku pracy (§ 39 ust. 3) dopiero po upływie jednego roku od wykonania kary.

Pozbawienie obywatelstwa.

§ 42.

(1) Sąd może orzec pozbawienie obywatelstwa tylko w tych przypadkach, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi.

(2) Kara pozbawienia obywatelstwa obejmuje utratę obywatelskich praw honorowych, wydalenie z wojska i przepadek całego mienia.

Pozbawienie obywatelskich praw honorowych.

§ 43.

(1) Sąd orzeka pozbawienie obywatelskich praw honorowych, w razie skazania sprawcy za umyślny czyn karalny na karę śmierci, dożywotniego pozbawienia wolności lub pozbawienia wolności na czas przewyższający dwa lata albo jeżeli sprawca przejawiał przy dokonywaniu czynu wrogość w stosunku do ustroju ludowo-demokratycznego. Sąd może orzec tę karę także wtedy, jeżeli sprawca czynem swym spowodował szkodę dla ważnych politycznych, wojskowych lub gospodarczych interesów Republiki.

(2) Kara pozbawienia obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę stopnia wojskowego.

§ 44.

(1) Pozbawienie obywatelskich praw honorowych polega na tym, że skazany traci:

- a) członkostwo rady narodowej albo inne stanowisko przedstawiciela ludu, na które był wybrany zgodnie z ustawą, stanowisko sędziego ludowego, stanowisko w spółdzielni ludowej,
- b) funkcję kierownika lub zarządzającego zakładu, funduszu lub instytucji administrowanych przez państwo,
- c) funkcję kierownika lub zarządzającego w państwowym, ludowym, samorządowym lub innym publicznym przedsiębiorstwie albo w spółdzielni ludowej,
- d) tytuły akademickie, godności naukowe i artystyczne,
- e) czechosłowackie odznaczenia i honorowe odznaki, prawo noszenia cudzoziemskich odznaczeń i prawo używania cudzoziemskich honorowych tytułów.

(2) Ponadto traci skazany czasowo, a jeśli sąd wymierzy karę śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności, na zawsze:

- a) prawo wyborcze,
- b) prawo piastowania funkcji w publicznych organizacjach,
- c) prawo składania publicznych oświadczeń w słowie lub druku,
- d) zdolność do uzyskania tytułów akademickich, godności naukowych i artystycznych oraz
- e) prawo wykonywania zawodu, dla którego konieczne jest posiadanie tytułu akademickiego.

(3) Czasowe pozbawienie praw obywatelskich określonych w ust. (2) orzeka sąd na okres od trzech do dziesięciu lat; do tego okresu nie zalicza się okresu wykonywania kary pozbawienia wolności.

Wydalenie z wojska.

§ 45.

Sąd orzeka wydalenie z wojska, jeżeli skazuje osobę wojskową na karę śmierci, karę dożywotniego pozbawienia wolności lub czasowego pozbawienia wolności co najmniej na dwadzieścia lat.

Utrata stopnia wojskowego.

§ 46.

(1) Sąd powszechny i wojskowy mogą orzec utratę stopnia wojskowego, jeżeli wymaga tego interes służby.

(2) Wskutek orzeczenia utraty stopnia wojskowego obniża się wojskowemu rangę do stopnia szeregowego oraz pozbawia się go stopnia w zrzeszeniu, którego członkowie podlegają właściwości sądów wojskowych.

Przepadek mienia.

§ 47.

(1) Sąd orzeka przepadek mienia, wtedy gdy ustawa wyraźnie tak stanowi; może go jednak orzec również wtedy, gdy skazuje sprawcę za umyślny czyn karalny na karę śmierci, karę pozbawienia wolności dożywotnio lub na karę czasowego pozbawienia wolności co najmniej na 3 lata albo wtedy, gdy sprawca przejawiał w swym działaniu wrogość względem ustroju ludowo-demokratycznego.

(2) Przepadek mienia dotyczy bądź całego mienia sprawcy, bądź jego części oznaczonej przez sąd.

(3) Właścicielem mienia, co do którego orzeczono przepadek, staje się państwo.

G r z y w n a.

§ 48.

Wymiar i wysokość kary.

(1) Sąd orzeka grzywnę wtedy, gdy ustawa wyraźnie tak stanowi, chyba, że jest oczywiste, że jest ona nieściągalna; sąd może wymierzyć grzywnę łącznie z karą pozbawienia wolności także przy innych czynach karalnych, zwłaszcza jeżeli sprawca przejawiał czynem karalnym wrogość w stosunku do ustroju ludowo-demokratycznego albo popełnił czyn z chęci zysku.

(2) Przy wymierzaniu grzywny bierze sąd pod uwagę stosunki osobiste i majątkowe sprawcy tak, aby grzywna stanowiła dla niego przede wszystkim dotkliwe zmniejszenie majątku, nabytego w drodze łatwych zysków i pozbawienie majątkowej podstawy, będącej źródłem popełnienia czynu karalnego. Grzywnę wymierza się w wysokości do dziesięciu milionów koron czeskich, nie może ona być mniejsza niż tysiąc koron czeskich.

(3) Ściągnięta grzywna przypada państwu.

§ 49.

Kara zastępcza.

(1) Sąd, wymierzając obok kary czasowego pozbawienia wolności także karę grzywny, orzeknie zarazem — na wypadek jej nieściągalności — zastępczą karę pozbawienia wolności.

(2) Kara zastępcza łącznie z karą czasowego pozbawienia wolności nie może przewyższać górnej granicy ustawowej sankcji karnej więcej niż o jedną czwartą. Przy wymierzaniu kary zastępczej bierze sąd pod uwagę stosunki sprawcy jak również wysokość nałożonej grzywny.

§ 50.

Poręczenie za nieściągalną grzywnę.

Sąd może orzec, że za nieściągalną grzywnę nałożoną na sprawcę, składa poręczenie właściciel prywatnego przedsiębiorstwa, w związku z prowa-

dzeniem którego był popełniony czyn karalny albo osoba odpowiedzialna za prowadzenie takiego przedsięwzięcia, jeżeli przez niedbalstwo przyczyniła się do popełnienia czynu karalnego.

Zakaz wykonywania zawodu.

§ 51.

(1) Jeżeli sprawca przy wykonywaniu zawodu lub czynności dopuścił się czynu karalnego, którym wyrządził szkodę lub naraził na szkodę gospodarce interesy Republiki, sąd orzeknie zakaz pełnienia zawodu lub czynności czasowo lub na stałe.

(2) Sąd może orzec, że zakazuje się sprawcy czasowo lub na stałe wykonywać zawód lub czynności, jeżeli:

- a) sprawca dopuścił się czynu karalnego w związku z zawodem lub wykonywanymi czynnościami,
- b) sprawca mógłby nadużyć zawodu lub czynności do popełnienia czynu karalnego, albo
- c) wykonywanie przez sprawcę zawodu lub czynności sprzeciwiałoby się interesowi ogólnemu.

(3) Czasowy zakaz określony w ust. 1 lub 2 postanawia sąd na okres od trzech do dziesięciu lat; czas wykonywania kary pozbawienia wolności nie zalicza się do tego okresu.

Wydalenie z granic Państwa.

§ 52.

Sąd wymierza sprawcy, który nie jest obywatelem czechosłowackim, karę wydalenia z terytorium Republiki Czechosłowackiej, jeżeli wymaga tego bezpieczeństwo osób lub mienia albo inny ogólny interes.

Zakaz pobytu.

§ 53.

Sąd orzeka, że sprawcy zabrania się czasowo lub na zawsze pobytu w niektórych częściach terytorium Republiki Czechosłowackiej, jeżeli wymaga tego bezpieczeństwo osób lub mienia albo inny ogólny interes.

Opublikowanie wyroku.

§ 54.

Jeżeli wymaga tego ogólny interes, to sąd orzeknie, że wyrok zostanie opublikowany.

Przepadek przedmiotów.

§ 55.

- (1) Sąd z reguły orzeka przepadek przedmiotu:
- a) który był użyty do popełnienia czynu karalnego,
 - b) który był przeznaczony do popełnienia czynu karalnego,

- c) który sprawca uzyskał przez czyn karalny lub jako wynagrodzenie za niego albo
- d) który sprawca nabył za przedmiot wymieniony pod lit. c.

(2) Przepadek należy orzekać w zasadzie w stosunku do przedmiotu, który należy do sprawcy.

(3) Właścicielem przedmiotu przepadłego staje się państwo.

Część trzecia.

PRZEPISY SZCZEGÓLNE O KARANIU NIELETNICH

§ 56.

Nieletni.

Przy karaniu osób, które w chwili czynu ukończyły piętnasty rok życia a nie przekroczyły osiemnastu lat (nieletni) bierze sąd pod uwagę szczególną opiekę, jaką ludowo-demokratyczna Republika otacza młodzież.

§ 57.

Cel kary.

Celem kary jest w stosunku do nieletniego przede wszystkim wychowanie go na uczciwego, pracującego człowieka a to z uwzględnieniem jego osobistych właściwości, jego rodzinnego wychowania oraz środowiska, z którego pochodzi.

§ 58.

Odstąpienie od ukarania.

- (1) Sąd może odstąpić od ukarania:
- a) jeżeli nieletni z dającego się usprawiedliwić powodu nie mógł w pełni rozpoznać, że jego czyn jest dla społeczeństwa niebezpieczny,
 - b) jeżeli chodzi o czyn karalny mniejszej wagi, do którego nieletni został skłoniony sposobnością albo ciężkimi osobistymi lub rodzinnymi stosunkami,
 - c) jeżeli chodzi o czyn karalny mniejszej wagi, którego nieletni dopuścił się lekkomyślnie lub pod wpływem innej osoby, albo
 - d) jeżeli sąd uważa, że wychowanie zapobiegawcze, które zastosuje, spełni cel kary.
- (2) Jeżeli sąd odstąpi od ukarania, to uważa się nieletniego jakby nie był skazany.

§ 59.

Wyłączenie niektórych rodzajów kar.

- Nieletniemu nie można wymierzyć:
- a) kary śmierci,
 - b) pozbawienia praw obywatelskich,
 - c) pozbawienia praw honorowych,
 - d) wydalenia z wojska,
 - e) zakazu wykonywania zawodu,
 - f) zakazu pobytu,
 - g) kary opublikowania wyroku.

§ 60.

Wymiar kary.

(1) Zamiast kary śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności przewidzianego w ustawie wymierza się nieletniemu karę pozbawienia wolności od trzech do piętnastu lat, a jeśli chodzi o osobę wojskową w czynnej służbie, która popełniła czyn karalny w okresie zwiększonego zagrożenia kraju — od dziesięciu do piętnastu lat. Złagodzenie nie jest dopuszczalne.

(2) Kary czasowego pozbawienia wolności przewidziane w ustawie ulegają złagodzeniu w stosunku do nieletniego o połowę, przy czym jednakże górna granica obniżonej kary nie może nigdy przewyższać pięć lat, dolna — jednego roku. Obniżenie tej kary jest dopuszczalne nawet w tych przypadkach, w których ustawa to normalnie wyłącza. Przepisy te nie dotyczą osoby wojskowej w czynnej służbie, która dopuściła się czynu karalnego w okresie zwiększonego zagrożenia kraju.

(3) Sąd nie może nieletniemu wymierzyć kary zastępczej zamiast kary grzywny.

§ 61.

Warunkowe skazanie i warunkowe zwolnienie.

(1) Jeżeli orzeczona kara pozbawienia wolności nie przewyższa trzech lat, może sąd w stosunku do nieletniego zarządzić warunkowe zawieszenie wykonania kary nawet w tych przypadkach, gdy ustawa to normalnie wyłącza.

(2) Jeżeli nieletni, który był skazany warunkowo lub zwolniony warunkowo, nie ukończył dwudziestego roku życia w chwili, gdy dał powód do wykonania kary lub jej reszty może sąd, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności, orzec, że skazanie warunkowe lub zwolnienie warunkowe pozostaje w mocy. Może przy tym okres próbny stosownie przedłużyć jednakże nie więcej niż o dwa lata.

§ 62.

Wykonanie kary pozbawienia wolności.

(1) Karę pozbawienia wolności wymierzoną nieletniemu wykonuje się w odrębnych zakładach dla nieletnich lub w osobnych oddziałach aresztów sądowych. Jeśli jednak nieletni ukończył osiemnasty rok życia a jest uzasadniona obawa, że oddziaływałyby zgubnie na moralny rozwój współwięźniów, należy wykonać karę lub jej resztę w zakładzie karnym, w areszcie sądowym lub zakładzie pracy przymusowej. Postanowienia te nie dotyczą osoby wojskowej będącej w czynnej służbie.

(2) Karę pozbawienia wolności wykonuje się z należytym uwzględnieniem właściwości charakteru nieletniego i jego zdolności. Należy przy tym dbać o to, aby nieletni został przygotowany fachowo do przyszłego zawodu.

§ 63.

Kara łączna i uzupełniająca.

Szczególnych postanowień o karaniu nieletnich nie stosuje się, jeżeli sąd wymierza sprawcy karę łączną lub uzupełniającą za czyny popełnione tak przed ukończeniem jak i po ukończeniu osiemnastego roku życia, a ustawa za czyn karalny popełniony po ukończonym osiemnastym roku życia stanowi karę taką samą lub surowszą.

Rozdział piąty.

UCHYLENIE KARALNOŚCI I KARY

§ 64.

Czynny żal.

(1) Karalność zbrodni stanu (§ 78), porozumienia przeciw Republice (§§ 79 i 80), sabotażu (§§ 84 i 85), szpiegostwa (§§ 86 i 87), naruszenia tajemnicy państwowej według §§ 88 i 89, dyplomatycznej zdrady kraju (§§ 93 i 94), wojennej zdrady kraju (§§ 99 i 100), porozumienia w celu zamachu na osobę będącą organem konstytucyjnym (§ 107), naruszenia tajemnicy gospodarczej i służbowej (§§ 112 do 114), niedozwolonego zbrojenia się (§§ 120 i 121), zagrożenia jednolitego planu gospodarczego według § 135, podatkowych czynów karalnych według § 149 ustęp 2, naruszenia przepisów o obrocie towarowym z zagranicą, według § 152 ustęp 2, porozumienia (§ 166), buntu więźniów według § 170 ustęp 2, sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego (§§ 190 do 192), zagrożenia działania urządzeń użyteczności publicznej (§§ 194 i 195), rozszerzania chorób zakaźnych (§§ 199 do 202), zagrożenia zdrowiu przez zepsute artykuły żywnościowe i inne (§§ 203 i 204), porozumienia w celu ucieczki (§ 275) i porozumienia w celu buntu (§ 277) zostaje uchylona, jeżeli sprawca

- a) dobrowolnie zapobiegnie szkodliwemu skutkowi czynu karalnego lub go naprawi albo
- b) dobrowolnie doniesie o czynie karalnym w czasie, gdy można jeszcze było zapobiec jego szkodliwemu skutkowi. Doniesić należy prokuratorowi lub organowi bezpieczeństwa narodowego; jeżeli sprawca podlega właściwości sądu wojskowego, może zamiast tego doniesić dowódcy.

(2) Przez doniesienie o czynie karalnym nie zostaje uchylona karalność tego, kto doprowadził do czynu karalnego lub do niego namówił w tym celu, aby dać powód do wszczęcia postępowania karnego przeciwko innej osobie.

§ 65.

Przedawnienie ścigania.

(1) Karalność czynu zostaje uchylona z upływem okresu przedawnienia, który wynosi:

- a) dwadzieścia lat, jeżeli ustawa przewiduje za czyn karalny karę śmierci lub dożywotnie pozbawienie wolności,
 - b) dziesięć lat, jeżeli górna granica wymiaru kary czasowego pozbawienia wolności wynosi co najmniej dziesięć lat,
 - c) pięć lat, jeżeli górna granica wymiaru kary czasowego pozbawienia wolności wynosi co najmniej trzy lata,
 - d) trzy lata odnośnie do innych czynów karalnych.
- (2) Do okresu przedawnienia nie zalicza się okresu czasu, w którym przeciwko sprawcy nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przeszkody ustawowej lub dlatego, że umyślnie uchyła się on od odpowiedzialności.
- (3) Bieg przedawnienia ścigania przerywa się,
- a) jeżeli prokurator lub sąd poczyni zarządzenia zmierzające do ścigania sprawcy za czyn karalny, o którego przedawnienie chodzi lub,
 - b) jeżeli sprawca w okresie biegu przedawnienia dopuści się nowego czynu karalnego, za który ustawa przewiduje karę taką samą lub surowszą.
- (4) Przez przerwanie biegu przedawnienia zaczyna się nowy okres przedawnienia.

§ 66.

Przedawnienie wykonania kary.

- (1) Wymierzonej kary nie można wykonać po upływie okresu przedawnienia który wynosi:
- a) dwadzieścia lat, w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności,
 - b) piętnaście lat, w razie skazania na karę czasowego pozbawienia wolności przewyższającą lat dziesięć,
 - c) dziesięć lat, w razie skazania na karę czasowego pozbawienia wolności co najmniej na lat pięć,
 - d) pięć lat, w razie skazania na inną karę.
- (2) Okres przedawnienia zaczyna się od uprawomocnienia się wyroku, a w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary od uprawomocnienia się postanowienia co do wykonania kary. Do okresu przedawnienia nie zalicza się okresu czasu, w którym kary nie można wykonać z powodu przebywania skazanego za granicą.
- (3) Bieg przedawnienia wykonania kary przerywa się,
- a) jeżeli prokurator lub sąd wyda zarządzenie zmierzające do wykonania kary, o której przedawnienie chodzi lub,
 - b) jeżeli skazany dopuści się w okresie biegu przedawnienia nowego czynu karalnego, za który ustawa przewiduje tę samą karę lub surowszą niż za czyn karalny, za który sprawca został skazany.
- (4) Przez przerwanie biegu przedawnienia zaczyna się nowy okres przedawnienia.

Zatarcie skazania.

§ 67.

(1) Sąd zarządzi zatarcie skazania, jeżeli skazany po wykonaniu lub darowaniu kary albo po przedawnieniu jej wykonania prowadził uczciwe życie człowieka pracującego nieprzerwanie w ciągu co najmniej,

- a) dziesięciu lat, w razie skazania na karę czasowego pozbawienia wolności nie przewyższającą roku,
 - b) pięciu lat w razie skazania na karę czasowego pozbawienia wolności przewyższającą trzy miesiące,
 - c) trzech lat, w razie skazania na karę czasowego pozbawienia wolności nie przewyższającą trzech miesięcy.
- (2) Jeżeli czyn karalny został popełniony w wieku do lat dwudziestu, zmniejsza się okresy czasu podane w ustępie 1 o połowę.

§ 68.

- (1) W razie zarządzenia zatarcia skazania traktuje się sprawcę tak, jak gdyby nie był skazany.
- (2) Jeżeli w ciągu roku po prawomocnym zatarcu skazania wyjdzie na jaw, że zatarcie skazania nie powinno było nastąpić, sąd uchyli swoje postanowienie, jeżeli w międzyczasie nie zostaną spełnione warunki zatarcia.

Rozdział szósty.

ŚRODKI ZABEZPIEZAJĄCE

§ 69.

Cel środków zabezpieczających.

(1) Jako środek zabezpieczający można orzec leczenie zapobiegawcze, wychowanie zapobiegawcze i odebranie przedmiotu, o ile zachodzą warunki wymienione w §§ 70, 71 i 74; celem środków zabezpieczających jest:

- a) ochrona społeczeństwa przed czynami karalnymi, do których mogłoby dojść w przyszłości,
 - b) umożliwienie osobom, które skutkiem swojej choroby lub zaniechanego wychowania mogłoby popełnić czyn karalny, aby przez leczenie i wychowanie stały się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.
- (2) Jeżeli cel środków zabezpieczających nie został osiągnięty przez wymierzenie i wykonanie kary, można je zastosować również obok kary.

§ 70.

Leczenie zapobiegawcze.

(1) Jeżeli sprawca czynu karalnego z powodu nieopaczności nie może karnie odpowiadać, a jego pobyt na wolności jest niebezpieczny, sąd zarządzi

jego umieszczenie w zakładzie leczniczym; sąd może uczynić tak samo w przypadku, gdy sprawca, który oddaje się nadmiernemu spożywaniu napojów alkoholowych lub innych środków odurzających, dopuścił się czynu karalnego w stanie opilstwa lub innego podobnego odurzenia.

(2) Leczenie zapobiegawcze trwa tak długo, jak tego wymaga jego cel. O zwolnieniu z zakładu leczniczego orzeka sąd.

(3) Sąd może odstąpić od zastosowania leczenia zapobiegawczego, jeżeli przed jego rozpoczęciem ustaną powody, dla których zostało zarządzone.

Wychowanie zapobiegawcze.

§ 71.

(1) Sąd stosuje względem nieletniego wychowanie zapobiegawcze, jeżeli w postępowaniu karnym przeciwko niemu dojdzie do przekonania, że nie zapewniono mu należytego wychowania lub że dotychczasowe jego wychowanie było zaniedbane albo że wymaga tego środowisko, w którym nieletni żyje

(2) Jeżeli osoba, która ukończyła lat dwanaście a nie ma lat piętnastu, dopuściła się czynu w zasadzie karalnego, za który ustawa przewiduje karę śmierci lub dożywotnie pozbawienie wolności, sąd opiekuńczy stosuje do niej wychowanie zapobiegawcze; sąd opiekuńczy może uczynić podobnie, jeżeli konieczne jest zapewnienie należytego wychowania osobie poniżej lat piętnastu, która dopuściła się czynu w zasadzie karalnego.

(3) Wychowanie zapobiegawcze nie może być orzeczone w stosunku do osoby wojskowej wymienionej w § 269 ustęp 2.

§ 72.

Wychowanie zapobiegawcze odbywa się w zakładach wychowawczych, a w zakładzie leczniczym, — jeżeli wymaga tego stan zdrowia wychowanka.

§ 73.

(1) Wychowanie zapobiegawcze trwa tak długo, jak tego wymaga jego cel, najdalej jednak do ukończenia lat osiemnastu; można je przedłużyć do ukończenia dwudziestego roku życia jeżeli wymaga tego dobro wychowanka.

(2) Sąd może odstąpić od zastosowania wychowania zapobiegawczego, jeżeli przed jego rozpoczęciem ustaną powody, dla których zostało zarządzone.

§ 74.

Odebranie przedmiotu.

(1) Jeżeli przedmiot wymieniony w § 55 ust. 1 nie był uznany za przepadły, sąd orzeka z reguły, iż przedmiot się odbiera,

a) jeżeli należy do sprawcy, którego nie można ścigać lub osądzić,

b) jeżeli należy do sprawcy, którego karania sąd zaniechał,

c) jeżeli należy do osoby, która przez niedbalstwo przyczyniła się do popełnienia czynu karalnego lub,

d) jeżeli wymaga tego bezpieczeństwo ludzi, lub mienia albo inny interes ogólny.

(2) Właścicielem odebranego przedmiotu staje się Państwo.

Rozdział siódmy.

PRZEPISY WSPÓLNE

Wyjaśnienie niektórych pojęć.

§ 75.

(1) Przez czyny karalne rozumie się tylko czyny sądownie karalne, a o ile z poszczególnych przepisów nie wynika inaczej także usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo.

(2) Przez działanie rozumie się również zaniechanie takiego działania, do którego sprawca stosownie do okoliczności i swych stosunków był obowiązany.

(3) Przez skutek przewidziany w ustawie rozumie się ogół znamion czynu karalnego, które są określone w części szczególnej, z wyjątkiem winy.

(4) Przez okoliczność szczególnie obciążającą rozumie się taką okoliczność, która w zasadzie nie jest związana z czynem karalnym, lecz która dla swej doniosłości zwiększa niebezpieczeństwo czynu lub sprawcy dla społeczeństwa.

(5) Przez okres zwiększonego zagrożenia Kraju rozumie się okres, w którym Republika weszła w stan pogotowia zbrojnego lub w którym doszło do wydarzeń zagrażających w stopniu poważnym niepodległości, konstytucyjnej jedności, całości terytorium, ludowo-demokratycznemu ustrojowi Państwa lub porządkowi społecznemu Republiki albo spokojowi i porządkowi publicznemu.

(6) Przez tajemnicę państwową rozumie się to wszystko, co ze względu na doniosłe interesy Republiki, w szczególności ze względu na interesy polityczne, wojskowe lub gospodarcze powinno pozostać tajemnicą dla niepowołanych osób.

(7) Przez tajemnicę gospodarczą rozumie się to wszystko, co jest znamienne lub doniosłe dla działalności gospodarczej i w interesie ogólnym powinno pozostać tajemnicą dla niepowołanych osób.

(8) Przez tajemnicę służbową rozumie się doniosły stan faktyczny, który pozostaje w związku z działalnością rady narodowej, sądu lub urzędu, organu publicznego lub przedsiębiorstwa albo spółdzielni ludowej i w interesie ogólnym powinien pozostać tajemnicą dla osób niepowołanych.

(9) Przez prawo wyborcze rozumie się prawo wybierania lub wybieralności do zgromadzenia ustawodawczego albo do rad narodowych.

(10) Osobą pełniącą służbę publiczną jest ten, kto prowadzi sprawy publiczne, do których został

powołany; z tych powodów osobą pełniącą służbę publiczną jest w szczególności:

- a) członek rady narodowej lub inny według ustawy wybrany przedstawiciel ludu, sędzia ludowy, funkcjonariusz spółdzielni ludowej,
- b) pracownik państwowy,
- c) kierownik lub zarządzający państwowego, narodowego, komunalnego lub innego przedsiębiorstwa prawa publicznego albo spółdzielni ludowej,
- d) członek sił zbrojnych lub innej zbrojnej organizacji albo,
- e) organ powołany do ochrony lub zapewnienia bezpieczeństwa ludzi i mienia albo do wykonywania czynności zleconych przez osobę pełniącą służbę publiczną.

(11) Za dokument prawa publicznego uważa się wydany przez radę narodową, sąd, urząd lub organ publiczny dokument, który ustanawia pewne prawo lub obowiązek albo stwierdza określony stan.

(12) Przez podatek rozumie się każdą daninę publiczną wraz z tym co do niej przynależy, w jakikolwiek sposób wymierzoną lub ściąganą.

(13) Przez ciężkie uszkodzenie zdrowia rozumie się,

- a) spowodowanie kalectwa,
- b) utratę lub istotne zmniejszenie zdolności do pracy,
- c) przyprawienie o trwałe kalectwo nogi,
- d) utratę lub istotne osłabienie czynności narządu zmysłu,
- e) uszkodzenie ważnego organu ciała,
- f) zeszpecenie,
- g) chorobę weneryczną,
- h) przerwanie ciąży bez zgody kobiety ciężarnej,
- i) ciężki uraz psychiczny,
- j) rozstrój zdrowia, trwający przez dłuższy okres czasu.

(14) Przez osoby bliskie rozumie się krewnych w linii prostej, przysposabiających i przysposobionych, rodzeństwo oraz małżonków; inne osoby pozostające w stosunku rodzinnym lub w podobnym

do rodzinnego uważa się za osoby bliskie tylko wtedy, gdy stratę której dozna jedna z nich, druga ma prawo uważać za własną ciężką stratę.

§ 76.

(1) Czyn karalny jest popełniony z bronią w ręku, jeżeli sprawca lub za jego wiedzą ktoś ze współuczestników użyje broni do pokonania oporu lub przeszkodzenia w oporze albo jeżeli w tym celu ma broń przy sobie; przez broń rozumie się, jeżeli z poszczególnego przepisu nie wynika inaczej, wszelki przedmiot, którym działanie przeciwko ciału można uczynić bardziej skutecznym.

(2) Czyn karalny zostaje popełniony przy użyciu przemocy również wtedy, jeżeli jest popełniony na osobie, którą sprawca doprowadził podstępnie do stanu bezbronności.

(3) Czyn karalny jest popełniony publicznie, jeżeli jest popełniony,

- a) treścią druku, rozpowszechnianego utworu, za pośrednictwem filmu, radia lub innego podobnie skutecznego środka,
- b) w obecności chociażby dwu osób lub,
- c) w miejscu dostępnym dla publiczności, gdzie mógł być spostrzeżony przynajmniej przez dwie osoby.

(4) Czyn karalny jest popełniony w celach zysku, jeżeli sprawca w popełnianiu podobnych czynów karalnych szuka dla siebie zapewnienia źródła dochodów, chociażby czasowo.

§ 77.

Obliczanie terminów i kary.

(1) Jeżeli ustawa wiąże z upływem określonego okresu czasu pewien skutek, nie wlicza się do tego okresu dnia, w którym nastąpiło zdarzenie oznaczające początek okresu.

(2) Jeżeli zastosowanie przepisu jest zależne od długości trwania pozbawienia wolności, nie uwzględnia się kary zastępczej nakazanej zamiast grzywny.

DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

14.

Proces o ustalenie ojcostwa i o roszczenia z nim związane¹⁾

I. Pojęcie sądowego ustalenia ojcostwa: — K. R.² nadał pojęciu ustalenia ojcostwa inną treść niż to czyniło prawo rodzinne. To ostatnie pod pojęciem ustalenia ojcostwa, względnie poszukiwania ojcostwa, rozumiało stwierdzenie przez sąd, że dany mężczyzna jest ojcem dziecka zrodzonego poza stosunkiem małżeńskim.

Obecnie K. R. zna dwa, pozostające ze sobą w związku, pojęcia: ustalenia ojcostwa i sądowego ustalenia ojcostwa. Dział II Tytułu II K. R. nosi tytuł „ustalenie ojcostwa“; z jego treści wynika, że K. R. pod tym ostatnim pojęciem rozumie każdy, ustawowo przewidziany, sposób pozwalający na stwierdzenie, kto wobec prawa jest uznawany za ojca dziecka. Sposobów tych zna przy tym K. R. trzy: a) pierwszym jest domniemanie z art. 42 K. R. przewidujące, że dziecko urodzone w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia pochodzi od męża matki; b) drugim jest uznanie przez mężczyznę dziecka zrodzonego poza stosunkiem małżeńskim; c) wreszcie trzecim jest ustalenie ojcostwa przez sąd. Ten ostatni sposób nosi obecnie miano sądowego ustalenia ojcostwa. Sądowe ustalenie ojcostwa jest zatem pojęciem węższym mieszczącym się w ramach ustalenia ojcostwa³. To ostatnie jest

¹ Poczynając od niniejszego numeru Nowego Prawa Redakcja będzie zamieszczała w Dziale Instrukcyjno-Szkoleniowym artykuły omawiające poszczególne instytucje Kodeksu Rodzinnego łącznie z przepisami pozostającymi z nimi w związku. Pierwszy z tych artykułów poświęcony jest procesowi o ustalenie ojcostwa i o inne roszczenia z nim związane. Artykuł ten (podobnie jak i dalsze) uwzględniła między innymi: wątpliwości nadesłane przez terenowych sędziów korespondentów Departamentu Nadzoru Sądowego.

K. R. obowiązuje dopiero od miesiąca, wobec czego brak jest dotychczas zarówno interpretującego jego przepisy orzecznictwa, jak i wypowiedzi doktryny. Sprawa to, że obecne jego opracowania nie mogą pretendować do nie budzących wątpliwości rozwiązań poszczególnych problemów, tym więcej, że K. R. zmienił w sposób zdecydowany wiele podstawowych założeń dotychczasowego ustawodawstwa rodzinnego. W wyniku pierwsze jego opracowania muszą mieć w znacznym stopniu charakter dyskusyjny. W związku z tym Redakcja N.P. prosi czytelników o nadsyłanie własnych wypowiedzi tak w zakresie tematów poruszonych na łamach Działu jak i innych zagadnień wyłaniających się na tle stosowania K. R.

² Kodeks Rodzinny.

w swej treści zbliżone do znanego K.C.K.P. pojęcia wywodu rodu.

II. Przedmiot procesu: — Proces, w którym strona powodowa dochodziłaby wyłącznie ustalenia ojcostwa, należy w praktyce do rzadkości. Zwykle pozewm dotyczącym ustalenia ojcostwa objęte są inne roszczenia pozostające z tym pierwszym w ścisłym związku. Proceduralnie takie połączenie uzasadnione było do dnia 1.X 1950 r. (tj. do chwili wejścia w życie K. R. i zmian kpc wprowadzonych przez przepisy wprowadzające K. R.) przepisem art. 457¹⁰-a kpc; obecnie zaś wynika z art. 448 i 449 tego kodeksu⁴.

Na tle K. R. możliwe jest zamieszczenie w pozwie o ustalenie ojcostwa — poza tym zasadniczym żądaniem — następujących wniosków o:

- 1) nadanie dziecku nazwiska ojca (art. 36 § 2)⁵;
- 2) wydanie orzeczenia w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca (art. 56 § 3);
- 3) zasądzenie alimentów na rzecz dziecka (art. 39);
- 4) zasądzenie na rzecz matki równowartości odpowiedniej części dotychczasowych kosztów utrzymania i wychowania dziecka (tzw. potocznie, choć nieściśle, zaległych alimentów — art. 72);
- 5) zasądzenie na rzecz matki kosztów trzymiesięcznego jej utrzymania w okresie porodu, względnie nawet alimentów na czas dłuższy niż trzy miesiące (art. 77 § 1);

³ Należy dodać, że ustawodawca nie wszędzie przestrzega ściśle tej terminologii. Dotyczy to przede wszystkim kpc, który z reguły używa terminu „ustalenie ojcostwa“ w znaczeniu sądowego ustalenia ojcostwa. Z istoty przepisów kpc, skoro dotyczą one postępowania sądowego, wynika, że chodzi w nich o to ostatnie pojęcie. W szczególności o sądowym ustaleniu ojcostwa mówi art. 11 p. 1) kpc z czego wynika, że do właściwości sądów powiatowych należą tylko sprawy o ustalenie ojcostwa w rozumieniu art. 47 K.R., a nie wszelkie inne (jak np. o zaprzeczenie ojcostwa) oparte o przepisy Działu II Tyt. II tego kodeksu. Uwaga niniejsza została spowodowana wątpliwościami powstałymi w terenie przy interpretacji art. 11 p. 1) kpc.

⁴ Artykuły kpc przytaczane bez nawiasów dotyczą numeracji ustalonej w tekście jednolitym, stanowiącym załącznik do obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25.VIII 1950 r. (Dz. U. R. P. nr 43, poz. 394), artykuły w nawiasach odnoszą się do numeracji poprzedniej.

⁵ Artykuły cytowane w dalszym ciągu bez bliższego oznaczenia będą się odnosiły do Kodeksu Rodzinnego.

- 6) zasądzenie na rzecz matki równowartości odpowiedniej części wydatków związanych z ciążą i porodem (art. 77 § 1);
- 7) zasądzenie na rzecz matki innych koniecznych wydatków albo szczególnych strat majątkowych spowodowanych bez jej winy ciążą lub porodem (art. 77 § 2);

Ponadto podobnie jak w innych sprawach pozwy o ustalenie ojcostwa zawierają zwykle dwa dalsze wtórne żądania, a mianowicie:

- a) żądanie zasądzenia kosztów procesu;
- b) wniosek o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Natomiast nie jest obecnie możliwe dochodzenie przez matkę zadośćuczynienia za krzywdę moralną spowodowaną przyrzeczeniem małżeństwa, K. R. nie zawiera bowiem analogicznego do art. 54 § 3 pr. rodz. przepisu, a zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 157 § 3 kz zadośćuczynienia można żądać tylko w przypadkach przez ustawę przewidzianych. Ewentualne żądanie matki idące w tym kierunku należałoby oddalić bez przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów. Dotyczy to również spraw wszczętych przed dniem 1 października 1950 r. co wynika już choćby z faktu, że przez zmianę ustawodawstw roszczenie o zadośćuczynienie straciło podstawę prawną. Taki sam wniosek da się wyprosić z art. X przep. wpraw. K. R., który głosi, iż przepisy K. R. stosuje do stosunków nim objętych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie, jeżeli dalsze przepisy nie stanowią inaczej. Wprawdzie K. R. nie normuje bezpośrednio kwestii zadośćuczynienia za krzywdę moralną, jednakże przez pojęcie stosunków objętych tym kodeksem należy rozumieć całokształt zagadnień prawa rodzinnego. W tym sensie K. R., pomijając instytucję zadośćuczynienia związanego z ojcostwem niesłubnym normuje ją niejako w sposób negatywny. Również art. XXIII § 1 nie jest przepisem stanowiącym inaczej niż art. X, bowiem ma on na myśli tylko roszczenia niemajątkowe, a między nimi tylko ustalenie ojcostwa bez związanych z nim roszczeń majątkowych. W dalszej konsekwencji należy uznać, iż nawet wyroki zasądzające w I instancji zadośćuczynienie, jeśli sprawy, w których one zapadły, podlegają rozpoznaniu przez sąd odwoławczy, winny ulec zmianie na skutek skargi rewizyjnej (apelacyjnej).

Pominięcie w K. R. przepisu art. 54 § 3 pr. rodz. nie jest dziełem przypadku, lecz stanowi jedną z konsekwencji przeobrażeń ideologicznych, dokonujących się w poglądach społeczeństwa. W grę wchodzi w danym przypadku dwie przesłanki ideologiczne: po pierwsze fakt urodzenia dziecka przez kobietę niezamężną nie jest w rozumieniu socjalistycznego światopoglądu okolicznością przynoszącą ujmę dla jej czci; po wtóre w ramach tego światopoglądu nie da się w ogóle pomieścić koncepcja dopuszczająca uzyskanie majątkowych korzyści jako odszkodowanie za krzywdę moralną.

III. Tryb postępowania: — Art. 46 pr. rodz. głosi, iż ustalenia ojcostwa można żądać w drodze powództwa i tym samym wypowiada *expresis verbis* zasadę, iż właściwym dla poszukiwania ojcostwa jest tryb sporny. Art. 47 § 1 K. R. ogranicza się

natomiast do stwierdzenia, iż w braku uznania można żądać sądowego ustalenia ojcostwa. Pominięcie żądania o powództwie nie oznacza jednakże zmiany trybu postępowania dla omawianych spraw. Ustawodawca wyszedł po prostu ze słusznego założenia, że kwestię tę normuje w sposób dostatecznie jasny art. 1 kpn, oraz że nie należy ona do prawa materialnego. Niezależnie od tego okoliczność, iż dla ustalenia ojcostwa właściwy jest tryb sporny, wynika z szeregu innych przepisów, jak np. art. 36 § 2 K. R. (wzmianka o wyroku) czy art. 440—449 (457¹⁹—457²⁰) kpc.

IV. Strona powodowa: — W procesach o ustalenie ojcostwa i zasądzenie roszczeń majątkowych związanych z ojcostwem występuje najczęściej dwu powodów tj. nieletnie dziecko (powództwa osób pełnoletnich o ustalenie ojcostwa należą na ogół do rzadkości) oraz matka dziecka, działająca osobiście i jako jego ustawowa przedstawicielka. Takie spółczestnictwo w sporze jest dopuszczalne w świetle art. 63 (69) kpc. Każdy z powodów dochodzi jednakże, jeśli chodzi o pretensje majątkowe, innych roszczeń, co winno znaleźć wyraz w wyroku w tej postaci, że odpowiednie należności pieniężne należy zasądzać na rzecz poszczególnych powodów, a nie na rzecz ich obojga. Jeśli jednakże chodzi o należności zasądzone nieletniemu dziecku, to dla uniknięcia wszelkich wątpliwości przy egzekucji sąd powinien w wyroku zaznaczyć, iż osobą uprawnioną do ich podejmowania jest matka (względnie inna osoba, o czym niżej) jako przedstawicielka ustawowa dziecka⁶.

Spośród wyżej przedstawionych roszczeń majątkowych dziecku przysługuje tylko roszczenie o zasądzenie alimentów (p. 4) natomiast wszystkie pozostałe należą się matce osobiście.

Jeśli chodzi o roszczenia niemajątkowe, to zarówno ustalenia ojcostwa jak i nadania dziecku nazwiska ojca mogą domagać się matka i dziecko. W tym przeto zakresie oboje mogą być powodami, każde oddzielnie bądź też łącznie w jednym procesie. Matka przeto, dochodząc tylko ustalenia ojcostwa może w procesie występować równocześnie jako powódka i jako przedstawicielka drugiego powoda.

Z faktu, że ustawodawca nadał matce samodzielne prawo poszukiwania ojcostwa, wynika, że prawo to jej służy nawet wówczas, gdy dziecko jest pełnoletnie, ustawa nie wprowadza pod tym względem żadnych ograniczeń czasowych. Dalej, skoro jest to jej roszczenie osobiste, prawo dochodzenia ojcostwa służy jej również wówczas, gdy pozbawiona została władzy rodzicielskiej. Wreszcie z powództwem o ustalenie ojcostwa matka może wystąpić choćby się dziecko temu sprzeciwiało, czy to osobiście gdy jest pełnoletnie, czy to przez swego opiekuna w wypadku uprzedniego odebrania jej władzy rodzicielskiej. Te same uwagi dotyczą zresztą i powództwa dziecka, matka bowiem w żadnym razie nie może nie dopuścić do jego wytoczenia.

⁶ Zagadnienie to zostanie bliżej omówione w części II niniejszej pracy.

Matka, nie mająca pełnej zdolności do czynności prawnych, nie może wykonywać władzy rodzicielskiej (art. 56 § 2), nie jest przeto również uprawniona do występowania w imieniu dziecka o ustalenie ojcostwa i o należne mu alimenty. Z pozwem takim w jego imieniu może wystąpić opiekun dziecka. Podobnie matka, nie mająca pełnej zdolności do czynności prawnych, podlega ograniczeniom, jeśli chodzi o jej prawo osobiste do wystąpienia z pozwem o ustalenie ojcostwa i o przysługujące jej roszczenia majątkowe. Jej działanie w tym zakresie podlega zasadzie art. 57 (63) kpc w związku z art. 50 przep. og. pr. cyw.

Wniosek o wydanie orzeczenia w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca może postawić oczywiście zarówno matka osobiście jak i w imieniu dziecka, nie ma on jednak większego znaczenia, gdyż decyzję tę sąd musi powziąć z urzędu.

Dziecko, gdy jest pełnoletnie, działa w procesie o ustalenie ojcostwa osobiście, zaś przed uzyskaniem przez nie pełnoletności w jego imieniu występuje przedstawiciel ustawowy, a więc matka albo ewentualnie opiekun. W związku z tym powstaje jednak wątpliwość następująca: K. R. zniósł różnicę między dziećmi z małżeństwa a zrodzonymi poza małżeństwem. Jedną z konsekwencji tej zaradniczej reformy jest wyrażona w art. 56 § 1 zasada, iż władza rodzicielska służy obojgu rodzicom bez względu na to, czy pozostają oni ze sobą w związku małżeńskim, czy też nie oraz że wobec tego każde z rodziców jest przedstawicielem ustawowym dzieci (art. 57 § 1). Przy takim ujęciu możliwa jest obecnie sprzeczność interesów między rodzicami (względnie jednym z rodziców) również jeśli chodzi o dzieci zrodzone poza małżeństwem. W związku z tym aktualnym staje się problem, czy sprzeczność ta nie zachodzi w procesie o ustalenie ojcostwa i roszczenia majątkowe dziecka do ojca i jeśli tak, to czy matka może dziecko w tym procesie reprezentować, czy też — zgodnie z art. 57 § 3 — reprezentuje je kurator ustanowiony przez władzę opiekuńczą. Wątpliwość tę należy rozstrzygnąć w tym sensie, że w tym procesie matka jest reprezentantką dziecka i to zarówno, gdy chodzi o roszczenia niemajątkowe jak i majątkowe.

Co do ustalenia ojcostwa, to problem ten da się rozstrzygnąć w oparciu o art. 43, który przewiduje, iż poza przypadkami, gdy za dzieckiem przemawia domniemanie pochodzenia z małżeństwa, ojcem dziecka jest ten kto je uznał albo czyje ojcostwo zostało ustalone przez sąd. Z przepisu tego wynika, że do chwili ustalenia ojcostwa, a raczej do czasu uprawomocnienia się w tej części wyroku, pozwany nie jest uznawany przez prawo za ojca i że wobec tego dziecko w toku procesu ma tylko jednego przedstawiciela ustawowego w osobie swej matki. Zagadnienie to nie ma zresztą większego znaczenia z uwagi na to, że powództwo o ustalenie ojcostwa matka może wytoczyć we własnym imieniu. Jeśli chodzi o roszczenie alimentarne dziecka, to zagadnienie rozstrzyga wyraźnie art. 57 § 2, przewidując — między innymi — iż w wypadku sprzeczności między interesami

dziecka a rodziców, jedno z rodziców może je reprezentować w postępowaniu skierowanym na dochodzenie środków utrzymania i wychowania⁷. W związku z wyżej zamieszczonymi uwagami odnośnie art. 43, dotyczy to przypadków, gdy matka będzie dochodzić w imieniu dziecka alimentów (względnie ich podwyższenia) już po uprawomocnieniu się wyroku ustalającego ojcostwo, a równocześnie przysługujące ojcu władzę rodzicielską.

W związku z powyższymi uwagami należy jednakże pamiętać, iż sąd nie może podchodzić do zagadnienia formalistycznie. Pozwy o ustalenie ojcostwa, nie zawsze pisane przez prawników, niejednokrotnie nie uwzględniają powyższych subtelności i często żądają zasądzenia wszystkich pretensji majątkowych bądź na rzecz matki, bądź na rzecz dziecka. W takich przypadkach oddalenie częściowe powództwa z braku legitymacji procesowej powoda byłoby jaskrawym przykładem szkodliwego formalizmu. Sąd winien wówczas zwrócić uwagę strony powodowej na tkwiący w pozwie błąd i w ten sposób spowodować sprostowanie jego petitum.

Ponadto powództwo o ustalenie ojcostwa może wytoczyć — zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 90 kpc — prokurator.

Natomiast powodem w procesie o ustalenie ojcostwa w żadnym razie nie może być ojciec dziecka co wynika z art. 47 § 1, który wylicza w sposób wyczerpujący osoby, którym to prawo przysługuje. Jest to logicznym następstwem tej okoliczności, że ojcu służy dużo prostrza droga tj. uznanie dziecka. W przypadku, gdy matka dziecka odmawia swej zgody na uznanie (art. 44 § 1), ojciec może zwrócić się do prokuratora, który po rozważeniu wszystkich okoliczności zatargu między rodzicami dziecka skorzysta ewentualnie z uprawnień z art. 90 kpc.

Podobnie nie mogą obecnie wystąpić z powództwem o ustalenie ojcostwa organy opieki społecznej (por. art. 50 pr. rodz.).

V. Strona pozwana: — Na pytanie, kto jest stroną pozwaną w procesie o ustalenie ojcostwa i roszczenia majątkowe związane z ojcostwem nie można dać jednolitej odpowiedzi dla wszystkich możliwych ewentualności tego procesu. Należy w pierwszym rzędzie rozróżnić przypadki: 1) gdy domniemany ojciec żyje, 2), gdy zmarł.

Ad 1): w tym przypadku pozwanym jest zawsze domniemany ojciec, przeciwko niemu tak matka jak i dziecko kierują wszystkie roszczenia zarówno majątkowe jak i niemajątkowe. Pod tym względem sytuacja prawna po wejściu w życie K. R. nie uległa zmianie.

Gdy pozwany jest nieznany z miejsca pobytu należy dla niego ustanowić kuratora procesowego w trybie art. 153 (157) kpc. Robi to przewodniczący w formie zarządzenia (zbędne jest wydanie postanowienia przez sąd). Pod tym względem przepisy wprowadzające K. R. (art. VIII p. 5) wprowadziły jednak pewną inowację. Zgodnie z nowym § 5

⁷ Przepis ten rozstrzyga wątpliwości które na tle pr. rodz. były między innymi przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w orzeczeniu nr 6/49 (Zb. Orz. S. N.) (por. także DPP nr 10/49 s. 50).

art. 153 w sprawach o roszczenia alimentarne, jak również w sprawach o ustalenie ojcostwa i o związane z nim roszczenia, przewodniczący przed ustanowieniem kuratora przeprowadzi stosowne dochodzenie w celu ustalenia miejsca zamieszkania lub pobytu pozwanego. Przeprowadzenie dochodzenia, o którym mówi ten przepis jest obowiązkowe, co wynika z kategorięcznego jego brzmienia („...przeprowadzi...“); natomiast wybór środków mających doprowadzić do wykrycia miejsca zamieszkania lub pobytu pozwanego pozostawiony jest ocenie przewodniczącego („...stosowne dochodzenie“). Będzie ono w pierwszym rzędzie polegać na zbieraniu informacji od władz i urzędów (prezydium gminnych rad narodowych, Milicja Obywatelska, władze wojskowe itp.), przewodniczący będzie mógł również przesłuchać osoby, które ewentualnie wskażą miejsce pobytu pozwanego, oczywiście bez konieczności zachowania przepisów proceduralnych dotyczących trybu przesłuchiwanie świadków.

Sprawy o ustalenie ojcostwa należy traktować jako sprawy większej wagi w rozumieniu art. 153 § 2 kpc⁸.

Ad. 2): gdy ojciec nie żyje stroną pozwaną jest bądź kurator ustanowiony przez władzę opiekuńczą, bądź też spadkobiercy zmarłego, w zależności od tego o jakie roszczenie chodzi.

Powództwo o ustalenie ojcostwa i połączone z nim nadanie nazwiska ojca można wytoczyć tylko przeciwko kuratorowi (art. 47 § 3). Pod tym względem K. R. przyjął inną zasadę, niż dotychczasowe prawo rodzinne (art. 46 § 2). Jednakże w sprawach wszczętych przed dniem wejścia w życie K. R. stroną pozwaną pozostaną nadal spadkobiercy; wynika to z przepisu art. XXIII § 1 przep. wpraw. K. R. Kurator, o którym mowa, nie jest przedstawicielem ustawowym innych osób (spadkobierców zmarłego), lecz ma samoistną rolę w procesie, jest bowiem stroną pozwaną. Natomiast spadkobiercy zmarłego nie są stroną procesową, mogą natomiast — zgodnie z art. 67 (73) kpc. — zgłosić interwencję uboczną po stronie kuratora, mają bowiem niewątpliwą interes, aby spór został rozstrzygnięty na niekorzyść strony powodowej. W ten sposób spadkobiercy mają możliwość wejść bezpośrednio do procesu o ustalenie ojcostwa.

Kuratora, o którym mowa ustanawia władza opiekuńcza. Czynność ta nie powinna być lekceważona i sprowadzać się jedynie do wyboru tego czy innego adwokata (jak to ma często miejsce w podobnych przypadkach) na stanowisko kuratora. Należy pamiętać, że wybór kuratora może mieć wpływ na wyrok powództwa o ustalenie ojcostwa. Przy wyborze odpowiedniego kandydata sąd powinien się kierować względami na to, czy będzie on mógł być aktywnym uczestnikiem procesu, dlatego, że będzie należycie zorientowany w niezbędnym materiale dowodowym, a więc czy będzie mógł być niejako alter ego zmarłego. Aby te wiadomości zebrać, władza opiekuńcza winna — zgodnie z art. 26 kpn — przeprowadzić z urzędu odpowied-

nie postępowanie dowodowe, a w razie potrzeby zarządzić stosowne dochodzenie. W praktyce będzie się to najczęściej sprowadzało do wysłuchania osób, które pozostawały w bliższych stosunkach ze zmarłym, a w szczególności jego krewnych. Jedną z tych osób władza opiekuńcza będzie zresztą mogła mianować kuratorem. Należy jednak dodać, że badanie w opisanym trybie osób bliskich zmarłemu, nie jest równoznaczne z wezwaniem ich jako uczestników postępowania, wobec czego w żadnym razie nie będzie im służyło prawo zaskarżenia postanowienia władzy opiekuńczej.

Wniosek o ustanowienie kuratora należy kierować do władzy opiekuńczej właściwej według miejsca zamieszkania lub pobytu dziecka, chociażby dziecko nie podlegało już ani władzy rodzicielskiej ani opiece (art. 59 w zw. z art. 7 postę.). W celu rozpoznania tego wniosku, nawet jeśli władza opiekuńcza jest ten sam sąd, który będzie rozpoznawał sprawę o ustalenie ojcostwa, należy założyć odrębne akta „Ns.“ (§ 4 reg. wewn. urzęd. sąd. w spr. niesporn.). Warunkiem koniecznym rozpoznania wniosku jest złożenie dowodu śmierci domniemanego ojca; dowodem tym jest akt zejścia (art. 1 pr. o akt. st. cyw.). Postanowienie o mianowaniu kuratora staje się natychmiast wykonalne (art. 12 postę.).

Powództwo o ustalenie ojcostwa można wytoczyć przeciwko kuratorowi niezależnie od tego, kiedy zmarł domniemany ojciec: przed czy po urodzeniu się dziecka. Wynika to z brzmienia art. 47 § 3, który mówi w ogóle o śmierci ojca, nie wprowadzając żadnych ograniczeń czasowych. Pewne wątpliwości pod tym względem może budzić pytanie, czy można ustalić ojcostwo zmarłego w stosunku do osoby, która za jego życia jeszcze nie istniała, a więc nie była jeszcze w ogóle podmiotem prawa (art. 6 § 1 przep. og. pr. cyw.). Argument ten traci jednakże wszelką moc w świetle art. 42 § 1 K. R., który taką właśnie możliwość przewiduje w stosunku do dzieci zrodzonych z małżeństwa. Nie ma żadnej racji (a przeciwnie godziłoby to w podstawowe zasady kodeksu), dla której dzieci zrodzone poza małżeństwem należałoby pod tym względem traktować inaczej. Na to, że dziecko jeszcze nieurodzone ustawa traktuje w pewnych przypadkach jako podmiot praw wskazują zresztą wyraźnie przepisy art. 29 przep. og. pr. cyw., art. 5 § 2 pr. spadk. oraz art. 58 post. w spr. rodz. oraz z zakresu kurateli.

Zagadnienie, kto w wypadku śmierci ojca jest stroną pozwaną, inaczej się natomiast przedstawia, jeśli chodzi o roszczenia majątkowe. Matka w takim przypadku winna bowiem powództwo o zaspędzenie jej należności kierować przeciwko spadkobiercom zmarłego, jako odpowiadającym za długi spadkodawcy (art. 48 i nast. pr. spadk.). Natomiast roszczenia alimentarne dziecka w stosunku do ojca o przyszłe świadczenia wygasają z chwilą śmierci ojca. W to miejsce dziecko uzyskuje prawo spadkowe po ojcu, a ponadto może ewentualnie żądać, gdy matka nie jest w stanie go utrzymać, alimentów od innych krewnych tak ojca jak i matki, wymienionych w art. 71 § 2.

⁸ Por. DPP nr 6/50, s. 59.

VI. Zarządzenia przed rozprawą: — Pozew o ustalenie ojcostwa i związane z nim roszczenia podlega z chwilą gdy wpłynie do sądu podobnie jak inne pisma procesowe, rozpatrzeniu przez przewodniczącego (Wydziału czy Oddziału), który decyduje o dalszym jego biegu, badając w pierwszym rzędzie, czy nie jest on dotknięty brakami formalnymi. Mają tu oczywiście zastosowanie te same przepisy kpc o przygotowaniu rozprawy jak przy pozwach innego rodzaju, w szczególności jednak, jeśli chodzi o pozwy, o których mowa, nasuwają się następujące uwagi:⁹

a) Badając właściwość sądu należy mieć na uwadze nowy art. 28 (32¹) kpc powołany do życia przez przep. wpraw. K.R., który głosi, iż powództwo o wszelkie roszczenia alimentacyjne oraz powództwo o ustalenie ojcostwa i o związane z nim roszczenia wytoczyć można według miejsca zamieszkania powoda. Przepis ten normuje jeden z przypadków właściwości przemiennej, dlatego powodowie mogą wnosić pozwy o ustalenie ojcostwa i związane z nim roszczenia wg swego wyboru bądź do sądu miejsca zamieszkania (względnie pobytu) pozwanego (art. 24 i 25 kpc), bądź też swego miejsca zamieszkania. Rzeczowo właściwym będzie zawsze, z chwilą gdy zostaną zorganizowane sądy wojewódzkie i powiatowe, sąd powiatowy (art. 10 i 11 kpc).

b) Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznanne, przewodniczący winien wydać stosowne zarządzenia w celu ustalenia, gdzie on zamieszkuje lub przebywa, a dopiero po bezskutecznych w tym trybie poszukiwaniach wydać zarządzenie o mianowaniu kuratora (por. wyżej).

c) W przypadku gdy domniemany ojciec nie żyje, przewodniczący badając pozew winien zwrócić uwagę na to, czy dołączone jest do niego postanowienie władzy opiekuńczej o mianowaniu kuratora. Gdyby pozew wniesiono bez uprzedniego mianowania przez władzę opiekuńczą kuratora, a strona powodowa ograniczyła się na skutek nieznamości przepisów do postawienia w pozwie wniosku o mianowanie kuratora, należy — zgodnie z art. 4 post. — wszcząć z urzędu postępowanie w celu jego ustanowienia. Akta takiej sprawy winny nosić sygnaturę „Ns“.

d) Przewodniczący winien również zwrócić uwagę na to, czy do pozwu o ustalenie ojcostwa dołączono wypis aktu urodzenia dziecka. Jeśli matka występuje w procesie jako ustawowa przedstawicielka dziecka (co ma miejsce zawsze jeżeli chodzi o roszczenie alimentarne, a stosownie do uznania matki może mieć również miejsce odnośnie żądania ustalenia ojcostwa) wówczas jest obowiązana zgodnie z art. 57 (64) kpc akt urodzenia złożyć przy pierwszej czynności procesowej, gdyż stanowi on

⁹ W pierwszym rzędzie na tle art. 3 p. 1 przep. o koszt sąd, powstaje zagadnienie, czy zawarte w tym przepisie ustawowe uwolnienie od kosztów sądowych dotyczy wszystkich roszczeń zawartych w pozwie o ustalenie ojcostwa, czy też tylko niektórych z nich. Z uwagi na przewidywaną zmianę przepisów o koszt. sąd., która ma nastąpić w najbliższym czasie, zagadnienie zarządzeń przewodniczącego w odniesieniu do opłat sądowych zostanie na razie pominięte.

dowód jej uprawnień jako ustawowej przedstawicielki dziecka. Ponieważ ewentualny brak aktu urodzenia da się uzupełnić, należy w trybie art. 60 § 1 (66 § 1) kpc wyznaczyć stronie powodowej w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym jego upływie pozew winien ulec odrzuceniu z mocy art. 207 (213) kpc¹⁰.

e) W przypadku gdy do pozwu nie dołączono aktu urodzenia domniemanego ojca, przewodniczący powinien z uwagi na to, że ściśle dane o jego osobie powinny znaleźć się w wyroku, zażądać przynajmniej z biura ewidencji ludności informacji personalnych (por. niżej pod p. VIII uwagi dotyczące treści wyroku).

VII. Ustalenie ojcostwa: — Przy ustalaniu ojcostwa sąd nie przeprowadza dowodu, iż pozwany jest ojcem dziecka (bo dowód taki, przynajmniej przy obecnym stanie nauki medycyny, jest niemożliwy); postępowanie dowodowe zmierza do ustalenia okoliczności, dającej podstawę do zastosowania domniemania z art. 47 § 2. Okolicznością tą jest fakt obcowania pozwanego z matką dziecka między trzechsetnym a sto osiemdziesiątym dniem przed jego urodzeniem. Dowód ten, nawet w takim zakresie, napotyka częstokroć na trudności praktyczne jeżeli chodzi o dowód z przesłuchania świadków. Zwykle na jego podstawie można jedynie ustalić okoliczności, które z mniejszym lub większym prawdopodobieństwem pozwalają przypuszczać, że fakt obcowania matki dziecka z domniemanym ojcem miał miejsce. Tak więc świadkowie z reguły ustalają, że pozwany był, względnie uchodził za narzeczonego matki dziecka, że z nią często przebywał, że udawali się oni we dwójkę na spacer y itp. Takie dowody, choćby nawet były b. liczne nie wystarczają jednak dla uznania faktu obcowania matki dziecka z pozwanym za udowodniony. Aby to nastąpiło koniecznym jest dopuszczenie jeszcze dowodu. z przesłuchania stron, przy czym ocena tego dowodu w razie sprzeczności w ich zeznaniach będzie tym łatwiejsza, im więcej dowodów poprzednich przemawia za lub przeciwko ojcostwu pozwanego. Dlatego też dowód z przesłuchania stron (czywiście po uprzednim przeprowadzeniu innych dowodów) jest w takich przypadkach przysłowiową, lecz nieodzowną kropką nad „i“.

Art. 47 K. R. zawiera w § 2 analogiczną zasadę jak art. 47 § 1 pr. rodz., głosząc, iż istnieje domniemanie, że ojcem jest ten, kto obcował z matką

¹⁰ Niezależnie od tego aktu urodzenia dziecka jest dowodem stwierdzającym fakt tego urodzenia i pochodzenia dziecka od danej matki. Przewodniczący przeto może zawsze dokumentu tego żądać w trybie art. 214 § 1 (223 § 1) kpc. Jeśli tego nie uczyni (gdy oczywiście nie będzie wchodziła w grę kwestia uprawnień matki do reprezentowania dziecka w procesie np dlatego, że żąda ona tylko ustalenia ojcostwa i występuje z tym żądaniem we własnym imieniu), sąd w dalszym postępowaniu powinien zażądać aktu urodzenia, gdy okoliczności powyższe będą sporne między stronami, takiego bowiem dowodu wymaga art. 1 pr. o akt. st. cyw. Korzystając natomiast z możliwości przeprowadzenia dowodów z urzędu sąd będzie mógł żądać aktu urodzenia dziecka nawet wówczas gdy między stronami nie będzie sporu co do faktu jego urodzenia.

dziecka w czasie od trzechsetnego do sto osiemnastego dnia przed jego urodzeniem. W K. R. brak jest natomiast przepisów o sposobie obalenia tego domniemania (art. 47 § 2 pr. rodz.) oraz o znaczeniu w procesie zarzutu „plurium concubentium“ (art. 48 pr. rodz.). Mimo braku w K. R. przepisów analogicznych do art. 47 § 2 i art. 48 pr. rodz. sytuacja prawna nie uległa w omawianym zakresie zmianie, ustawodawca uznał jedynie przepisy te za zbędne.

Okoliczności iż domniemanie z art. 47 § 2 K. R. (art. 47 § 1 pr. rodz.) może być obalone (praesumptio iuris tantum) wynika już z brzmienia tego przepisu, bowiem zasada przeciwna tj. że dane domniemanie nie dopuszcza przeciwdowodu (praesumptio iuris et de iure) — jako wyjątkowa — musiałaby być wyraźnie przez ustawę wypowiedziana. Również zbędne było podkreślenie, iż domniemanie to może być obalone dowodem na fakty budzące poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego. Jest rzeczą oczywistą, że sąd nie mógłby przywiązywać wagi do drugorzędnych okoliczności, które zdają się przeczyć ojcostwu pozwanego.

Podobnie milczenie ustawy co do zarzutu plurium concubentium, nie oznacza że nie jest on dopuszczalny (jak to uznawała praktyka na tle kc austriackiego — por. Szpunar, P. i P. Nr 10/47, str. 104), ani też, że w razie jego udowodnienia powództwo winno bezwzględnie ulec oddaleniu (tak jak to np. przewiduje kc niemiecki w § 1718). Ocena tego zarzutu pozostawiona jest, podobnie jak innych, ogólnym w tym zakresie regułom dowodowym, a w szczególności zasadzie art. 243 (251) w związku z art. 242 (250) kpc (porównaj S. Szer, Kodeks Rodzinny, DPP Nr 4/50, str. 21 — 27). Udowodnienie przeto zarzutu plurium concubentium, choć ze swej istoty nie będzie z reguły nie budzącym wątpliwości dowodem, iż pozwany nie jest ojcem dziecka, może jednak w pewnych wypadkach stanowić podstawę dla domniemania faktycznego z art. 241 (249) kpc, które obali domniemanie prawne w art. 47 § 2; będzie to miało miejsce wówczas, gdy sąd na podstawie całokształtu okoliczności sprawy dojdzie do przekonania, iż fakt współżycia matki w okresie koncepcyjnym również z innym mężczyzną budzi poważne wątpliwości co do ojcostwa pozwanego. Jeśli chodzi o bliższe sprecyzowanie kiedy to będzie miało miejsce, to należy podkreślić, iż dotychczasowe orzecznictwo S. N. i wypowiedzi doktryny w tym przedmiocie są nadal aktualne również na tle K. R. (por. w szczególności Świąćicki, orzecznictwo powojenne S. N., str. 25 i nast. oraz orzeczenie S. N. zawarte w P. i P. Nr 10/47, str. 102, z głosem Szpunara).

Natomiast przypadki gdy domniemanie prawne z art. 47 § 2 zostanie obalone nie domniemanie faktycznym, lecz dowodem przeciwnym, będzie należeć w praktyce do rzadkości. W pierwszym rzędzie może to mieć miejsce wówczas, gdy dowód z badania krwi pozwoli na wykluczenie ojcostwa pozwanego. Drugi przypadek (jeszcze zdaje się rzadszy w praktyce) dowodu obalającego domniemanie, o którym mowa, zajdzie wówczas gdy fakt współżycia pozwanego z matką dziecka w świetle

przeprowadzonych dowodów ma miejsce w późniejszym czasie okresu koncepcyjnego (np. na 7 miesięcy przed urodzeniem dziecka), a dziecko urodziło się jako całkowicie donoszone; tę ostatnią okoliczność może np. ustalić zbadany jako świadek i zarazem biegły lekarz który przyjmował poród.

K. R. nie zawiera analogicznego przepisu do art. 49 pr. rodz., przewidującego, iż powództwo o ustalenie ojcostwa jest niedopuszczalne dopóki za dzieckiem przemawia domniemanie urodzenia z małżeństwa. Ustawodawca skreślił ten przepis, jako zawierający zasadę oczywistą, wynikającą w sposób dostatecznie jasny z art. 43 w związku z art. 42. Dlatego w świetle przepisów K. R. o ustalenie ojcostwa dziecka, za którym przemawia domniemanie pochodzenia od męża matki, można również żądać dopiero po uprzednim uzyskaniu zaprzeczenia tego pochodzenia.

Uznanie ojcostwa wyklucza oczywiście ustalenie ojcostwa, co pomijając nawet interpretację logiczną — wyraźnie wynika z brzmienia art. 47 § 1.

K. R. nie rozstrzyga w sposób wyraźny zagadnienia, czy ustalenie ojcostwa jest dopuszczalne po śmierci dziecka oraz w wypadku, gdy urodziło się ono martwe. Zagadnienie to ma jednak duże znaczenie praktyczne z uwagi na przepis art. 448 (457²⁷) kpc, przewidujący iż roszczeń majątkowych związanych z ojcostwem można dochodzić tylko wtedy, gdy albo ojcostwo zostało ustalone wcześniej, albo gdy jednocześnie dochodzi się ustalenia ojcostwa. Zagadnieniu temu należy poświęcić nieco uwagi.

Teza, iż matka może dochodzić ojcostwa nawet po śmierci dziecka, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Fakt urodzenia się dziecka stworzył tak dla niego jak i dla matki roszczenie z art. 47 § 1 K. R. o ustalenie ojcostwa. Późniejsza śmierć dziecka sama przez się nie powoduje wygaśnięcia tego roszczenia matki. Zasada przeciwna musiałaby być wyraźnie wypowiedziana przez ustawę; tego jednakże ani K. R. ani ustawy procesowe w żadnym ze swych przepisów nie czynią. Za takim stanowiskiem przemawia również argument zaczerpnięty z art. 445 (457²⁸ § 1) kpc. Z przepisu tego wynika, że w wypadku gdy powództwo o ustalenie ojcostwa wytoczyła matka i dziecko, które zmarło w czasie procesu, to mimo to postępowanie toczy się dalej i może oczywiście zakończyć się wyrokiem ustalającym ojcostwo pozwanego. Skoro zatem w tym przypadku możliwe jest ustalenie ojcostwa dziecka nieżyjącego, to nie ma żadnej racji dla innego traktowania przypadków, gdy dziecko umrze przed wytoczeniem powództwa.

Sytuacja jest bardziej skomplikowana w przypadkach, gdy dziecko urodziło się nieżywe. Przede wszystkim z praktycznego punktu widzenia należy podkreślić, że będą one należeć do rzadkości. Decydującym pod tym względem jest bowiem przepis art. 7 przep. og. pr. cyw., który głosi, iż w razie urodzenia się dziecka istnieje domniemanie, że dziecko przyszło na świat żywe. Tak przeto długo dopóki domniemanie to nie zostanie obalone, należy dziecko traktować jako takie, które urodziło się

żywe. Czy natomiast dziecko zmarło w pewien czas po urodzeniu się, czy też przy porodzie, jest rzeczą drugorzędną, bowiem między tymi dwoma przypadkami nie ma różnicy co do ich istoty; decydującą jest okoliczność, że tak w jednym jak i w drugim dziecko przez pewien, choć nieraz b. krótki czas, żyło.

Pozostają przeto jako wątpliwe tylko te przypadki, gdy fakt, iż dziecko urodziło się nieżywe, został stwierdzony¹¹. I co do nich jednakże należy przyjąć zasadę, iż ustalenie ojcostwa jest dopuszczalne. Przemawiają za tym następujące argumenty:

a) Pierwszy zaczerpnięty jest z art. 59 pr. o akt. st. cyw. Przepis ten przewiduje, iż wpis do księgi urodzeń następuje również w tym przypadku, gdy dziecko urodziło się nieżywe lub zmarło przy porodzie. Z § 2 z tego artykułu wynika dalej, iż do aktu urodzenia wpisuje się wówczas dane dotyczące rodziców, a więc i osobę ojca.

Gdy ojciec jest znany (art. 42 lub 44 § 2) wpisanie jego osoby nie następuje trudności. Gdy ojciec jest nieznan, nie jest to na razie możliwe. Z tego jednakże nie można wyciągnąć wniosku, iż dokonanie tej czynności pozostanie na stałe niemożliwe, skoro na przykład gdy ojciec jest nieznan, ustawa przewiduje tryb sądowego ustalenia ojcostwa. Nadto należy podkreślić, że wpisanie jego osoby do aktu urodzenia dziecka może leżeć w interesie osobistym matki.

b) Z cytowanego już art. 448 kpc wynika, że matka dziecka może dochodzić swych roszczeń majątkowych związanych z ojcostwem bądź łącznie z dochodzeniem ojcostwa bądź po uprzednim jego ustaleniu. To samo zresztą wynika z zestawienia art. 77 z przepisem art. 43 (pierwszy z tych przepisów jako osobę zobowiązaną podaje ojca dziecka, z drugiego wynika, że mężczyzna przed uznaniem dziecka względnie przed ustaleniem ojcostwa nie jest uznawany za ojca).

Wydatki związane z ciążą i porodem jak również wydatki i straty majątkowe przewidziane w art. 77 § 2 matka ponosi nie tylko wówczas gdy dziecko żyje, lecz także w tym przypadku gdy dziecko urodzi się nieżywe lub umrze przy porodzie; również w tych ostatnich przypadkach matka ze względu na stan swego zdrowia nie zawsze jest w stanie sama się utrzymać w pierwszych miesiącach po porodzie. Co więcej, komplikacje porodowe gdy dziecko rodzi się martwe są niejednokrotnie większe niż przy porodzie normalnym i tym samym powodują większe wydatki. Nie ulega wątpliwości, że zamiarem ustawodawcy nie było pozbawienie matki prawa dochodzenia w tych przypadkach roszczeń majątkowych i tym samym pogorszenie jej sytuacji prawnej w stosunku do tej jaką gwarantowała pr. rodz. (por. art. 55 pr. rodz.); byłoby to bowiem sprzeczne z podstawowymi założeniami K. R. zmierzającymi wyraźnie między innymi — w kierunku poprawy losu matki dziecka zrodzonego poza małżeństwem. Pominięcie z jednej strony

w K. R. takiego przepisu jak art. 55 pr. rodz. przy równoczesnym przyjęciu zasady art. 448 kpc nie można przeto inaczej tłumaczyć jak tylko w ten sposób, że ustawa uznaje za dopuszczalne ustalenie ojcostwa w stosunku do dziecka, które urodziło się martwe lub zmarło przy porodzie.

Jeszcze poważniejsze wątpliwości mogą budzić przypadki, gdy ciąża zakończyła się poronieniem¹². Zgodnie z art. 77 § 1 i 2 kobiecie, która zaszła w ciążę poza stosunkiem małżeńskim, służy roszczenie nie tylko z tytułu wydatków spowodowanych porodem, ale i samą ciążą. Roszczenia z tego tytułu są jednakże ściśle związane z ojcostwem, dlatego na przeszkodzie do samoistnego ich dochodzenia stoi przepis art. 448 kpc. Z tych względów uznać należy, że z tych samych przyczyn, z jakich wyżej (pod pkt b) przyjęto dopuszczalność sądowego ustalenia ojcostwa w przypadku urodzenia dziecka nieżywego, uznać należy za dopuszczalne ustalenie ojcostwa w przypadku poronienia. Co więcej, wydaje się, że w razie poronienia kobiecie, o której mowa, służyć będzie nie tylko roszczenie o zwrot (całości lub części) wydatków związanych z ciążą, lecz że służyć jej będą również wszystkie pozostałe roszczenia z art. 77. Poronienie nie jest wprawdzie, ściśle rzecz ujmując, porodem, jednakże skutkuje ono niejednokrotnie takie same, jeśli nawet czasami nie większe, wydatki ze strony matki jak poród i taką samą niezdolność jej do zarobkowania przez pewien okres czasu. Te względy, przy równoczesnym uwzględnieniu założeń ideologicznych K. R., prowadzą do wniosku, iż użyte w przepisie art. 77 słowo „poród” należy interpretować rozszerzająco, rozumiejąc przez nie również poronienie, z tą może drugorzędną różnicą, że potrzeby matki w zakresie jej utrzymania będą się z reguły odnosiły do okresu po tym zdarzeniu. Ten wniosek jeszcze bardziej potwierdza tezę, iż dochodzenie ojcostwa jest dopuszczalne nawet w przypadku poronienia, interes bowiem matki w uzyskaniu takiego orzeczenia jest nie mniejszy niż w przypadku urodzenia dziecka¹³.

Nie jest natomiast dopuszczalne ustalenie ojcostwa przed porodem. Wynika to już choćby a contrario z art. 45, który w drodze wyjątku zezwala na uznanie dziecka jeszcze nie urodzonego lecz poczętego.

Zgodnie z art. 457²⁴ kpc w brzmieniu dotychczasowym najistotniejszą cechą postępowania dowo-

¹² Zagadnienie, kiedy mamy do czynienia z urodzeniem się dziecka nieżywego, a kiedy z poronieniem, pozostawione jest orzecznictwu, które będzie musiało zdecydować, czy stosować dla odróżnienia tych dwu zdarzeń przyjęte przez ustawy dla innych celów domniemanie (np. z art. 42 § 1 K. R. lub § 2 z ust. 2 rozp. Min. Opieki Społ. z 30.XI 1933 r., Dz. U. R. P. Nr 13, poz 103), czy też kryteria nauki medycyny (por. Litwin, Prawo o aktach stanu cyw., str. 145).

¹³ Należy nadmienić, że koncepcja dopuszczalności ustalenia ojcostwa w przypadku porozumienia może budzić zastrzeżenia, niemniej jednak wydaje się, że wobec kategorię brzmienia art. 448 kpc inne rozwiązanie tego zagadnienia nie wydaje się możliwe.

¹¹ Z reguły będzie to miało miejsce wówczas, gdy bezpośrednio po porodzie poddano płuca noworodka specjalnej próbie wody.

dowego w sprawach o ustalenie ojcostwa w przeciwstawieniu do sporów majątkowych jest (o czym sądy często zapominają) zasada prawdy materialnej, którą sąd winien wykryć niezależnie od wniosków i oświadczeń stron. Przejawia się ona w następujących postanowieniach.

a) Poza dowodami powołanymi przez strony sąd może dopuścić dowód, którego strony rzekły się lub którego dopuszczeniu się sprzeciwiły oraz żądać złożenia przyrzeczenia przez świadka, lub biegłego, chociażby strony zwolniły ich od przyrzeczenia. Oczywiście przepis ten należy tak rozumieć, że sąd ma obowiązek posłużenia się wymienionymi środkami, jeżeli uzna, że jest to konieczne dla wykrycia prawdy materialnej.

b) Sąd nie jest związany uznaniem powództwa ani przyznaniem faktów i mimo takich oświadczeń stron powinien prowadzić postępowanie dowodowe, chyba że na podstawie okoliczności sprawy nabierze uzasadnionego przekonania, iż oświadczenia te odpowiadają prawdzie. Aby sąd mógł jednakże nabrać takiego przekonania, musi oczywiście co najmniej odebrać od stron przed rozpoczęciem postępowania dowodowego informacyjne wyjaśnienia, o jakich mówi art. 216 (225) kpc. Bez tego brak byłoby podstaw do wyrobienia sobie uzasadnionego przekonania¹⁴.

c) W przypadku gdy pozwany nie bierze udziału w postępowaniu sąd nie może przyjąć za prawdziwe oświadczeń faktycznych zawartych w pozwie, lecz jest obowiązany przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe (co oczywiście nie stoi na przeszkodzie do wydania wyroku zaocznego po takim postępowaniu).

d) Rozprawa odbywa się bez względu na niestawiennictwo jednej ze stron (art. 457²² kpc).

Ustawa z dnia 20. VII 1950 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 349) o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych skreśliła dotychczasowy § 1 457²⁴ (art. 1 p. 115) kpc, w którym gdy zawarte wyżej omówione pod punktem a) i b) normy co, oczywiście, nie oznacza, że w świetle przepisów zreformowanego kpc nie obowiązuje w procesie o ustalenie ojcostwa zasada prawdy materialnej. Art. 457²⁴ § 1, zawarty w rozdziale poświęconym postępowaniu w sprawach ze stosunków rodziców i dzieci stał się zbędny, gdyż obecnie kpc uznał zasadę prawdy materialnej za ogólną, obowiązującą w każdym procesie. W nowym kpc wyżej omówione reguły dowodowe zostały unormowane w następujących przepisach: a) norma, iż sąd może prowadzić postępowanie dowodowe niezależnie od wniosków stron, w art. 236; b) zasada, iż sąd nie jest związany uznaniem pozwu oraz że przyznanie faktu nie po-

woduje bezwzględne zaniechanie postępowania dowodowego w art. 218 § 2 i 238 § 1; c) niedopuszczalność wydania wyroku zaocznego bez uprzedniego przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego wynika z art. 445; d) wreszcie przepis, iż rozprawa odbywa się bez względu na niestawiennictwo jednej ze stron, jest zawarty w art. 443.

Konsekwentnym uzupełnieniem powyższych postanowień jest nowa, bo wprowadzona dopiero przez nowelę kpc z 20. VII 1950 r., zasada, iż w przypadku, gdy przedmiotem powództwa są prawa niemajątkowe, roszczenia alimentacyjne, roszczenia ze stosunku pracy lub roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, skuteczność cofnięcia pozwu, zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia zależna jest od zgody sądu. Sąd udzieli tej zgody w przypadku, gdy cofnięcie pozwu lub zrzeczenia się albo ograniczenie roszczenia nie są sprzeczne z interesem Państwa Ludowego ani z interesem osób uprawnionych (art. 209 § 3 kpc). Nawiązując do tego przepisu art. 231 § 2 kpc głosi: w przypadkach, w których do skuteczności cofnięcia pozwu oraz zrzeczenia się lub ograniczenia roszczenia potrzebna jest zgoda sądu, zgoda ta wymagana jest również do zawarcia ugody sądowej. Z zestawienia tych dwu przepisów nie należy wyciągać błędnego wniosku, iż w procesie o ustalenie ojcostwa strony mogą zawrzeć ugodę co do tego zasadniczego roszczenia. Jest to roszczenie którym strony nie mogą swobodnie dysponować. Ponadto wynika to z art. 47 § 1, który wyraźnie zaznacza, że matka i dziecko mogą żądać sądowego ustalenia ojcostwa. Ugoda nawet zawarta przed sądem nie czyni zadość temu wymogowi. Z tych względów uznać należy, że ustalenie ojcostwa w drodze ugody sądowej jest niedopuszczalne.

Prawomocny wyrok ustalający ojcostwo ma — zgodnie z art. 447 (457²⁶) kpc — skutek także wobec osób trzecich bez względu na to, kto jest powodem (matka czy dziecko) czy pozwanym (ojciec, czy kurator w wypadku śmierci ojca) w sprawie. Wątpliwości co do tego powstały w praktyce na tle zestawienia art. 440 (457¹⁰) z art. 447 (457²⁶) kpc. Strony to oczywiście powód i pozwany. Gdy przeto w procesie o ustalenie ojcostwa nie bierze udziału jako powód dziecko, względnie jako pozwany ojciec, sąd ściśle biorąc, nie ustala, że strony pozostają ze sobą w stosunku rodziców i dzieci, z tego można by wnosić, że w takich przypadkach — zgodnie z dyspozycją art. 440 kpc — art. 447 — stanowiący wyjątek w stosunku do art. 367 (382) kpc, nie ma zastosowania.

Ponieważ z powyższego punktu widzenia stan prawny nie uległ zmianie należy, wychodząc ze słusznych założeń dotychczasowej doktryny (por. Br. Dobrzański P. i P. Nr 12 47, str. 107), przyjąć wykładnię rozszerzającą art. 447 kpc, w tym sensie że każdy wyrok ustalający ojcostwo ma moc wobec osób trzecich.

Z brzmienia art. 447 (457²⁶) kpc wynika, iż wyrok zapadły w procesie o ustalenie ojcostwa ma w tej części skutek wobec osób trzecich bez względu na to, czy uwzględnia powództwo, czy też je od-

¹⁴ Uznania powództwa (ani tym więcej przyznania istotnych dla sprawy faktów) nie należy mieszać z uznaniem dziecka w rozumieniu art. 43 i 44. Pierwsze jest oświadczeniem procesowym, drugie zaś stanowi samoistne, niezależne od procesu o ustalenie ojcostwa, oświadczenie woli. Gdyby przeto pozwany wyraził gotowość złożenia takiego oświadczenia, Sąd mógłby je przyjąć, ale już jako władza opiekunicza. W tym celu należałoby złożyć odrębne akta „Ns”. Należy nadmienić, że takie oświadczenie można złożyć nawet przed władzą według ogólnych przepisów niewłaściwa (art. 22 post.).

dała. Z tego płynie wniosek, że wyrok oddalający powództwo o ustalenie ojcostwa jednego z powodów np. matki, stanowi powagę rzeczy osądzonej i wobec pozostałych (a więc dziecka i prokuratora), wobec czego ewentualne powództwo któregośkolwiek z powodów (oczywiście przeciwko temu samemu mężczyźnie) winno ulec odrzuceniu z mocy art. 207 (§13) i 228 (236) kpc.

Postanowienie wyroku o ustaleniu ojcostwa powinno — poza tą zasadniczą okolicznością — zawierać bliższe dane dotyczące: a) dziecka, b) osoby ojca. Ad a) odnośnie dziecka sąd powinien podać jego imię, dotychczasowe nazwisko, datę i miejsce urodzenia oraz osobę matki, ponadto należy bliżej opisać akt urodzenia, w którym dziecko zostało zapisane przez podanie nazwy odnośnego urzędu stanu cywilnego, numeru aktu i roku jego sporządzenia. Ad b) w związku z nowym (zmienionym przez przepisy K. R. art. X p. 8) brzmieniem art. 62 pr. o aktach st. cyw. dane dotyczące osoby ojca ulegają w wypadku ustalenia ojcostwa wpisowi do aktu urodzenia dziecka. Dane te są wymienione w art. 61 § 1 p. 3 pr. o akt. st. cyw. są to: nazwisko, imię, zawód, miejsce urodzenia, data urodzenia lub wiek i miejsce zamieszkania ojca. Ponieważ podstawą wpisu będzie stanowił wyrok ustalający ojcostwo, należy w nim zamieścić, aby urząd stanu cywilnego mógł prawidłowo akt urodzenia dziecka uzupełnić, — poza decyzją zasadniczą — również wymienione dane dotyczące osoby ojca. Sąd przeto wszystkie powyższe dane winien ustalić w toku postępowania dowodowego. Najwłaściwszym dowodem dla ich ustalenia jest akt urodzenia domniemanego ojca. Gdyby jednakże jego złożenie z jakichkolwiek powodów nie było możliwe lub znacznie utrudnione, sąd mógłby, aby nie przedłużać postępowania, ograniczyć się do innych dowodów jak np. informacji z biura ewidencji ludności, czy dowodów osobistych (książeczka wojskowa) pozwanego. Z uwagi na dość istotne znaczenie tych danych przewodniczący powinien, jeszcze przed wyznaczeniem rozprawy, zażądać z biura ewidencji ludności informacji personalnych pozwanego. Żądanie aktu jego urodzenia, choć dopuszczalne i nader celowe, przeważnie byłoby niemożliwe z uwagi na brak wiadomości co do tego, przed jakim urzędem stanu cywilnego został ten akt sporządzony. Żądanie tej informacji od matki dziecka również nie zawsze byłoby celowe (a przedłużałoby postępowanie), gdyż ona również najczęściej nie będzie posiadała odpowiednich informacji.

IX. Nadanie dziecku nazwiska ojca: — Zgodnie z art. 36 § 1 dziecko, gdy ojciec jest znany, nosi w zasadzie jego nazwisko. § 2 tego artykułu wprowadza jednakże wyjątek od tej zasady jeśli chodzi o dzieci zrodzone poza małżeństwem, których ojcostwo zostało sądownie ustalone. Dziecko takie, mimo że ojciec jego jest znany, nosi bowiem nazwisko matki tak długo dopóki sąd mu nie nada nazwiska ojca. Może to nastąpić tylko na wniosek dziecka lub matki. Postanowienie sądu w tym przedmiocie ma moc konstytucyjną. Wniosek o nadanie nazwiska można zamieścić w pozwie o ustalenie ojcostwa. Sąd wówczas obowiązany jest dziecku nazwisko ojca nadać jeśli ustala ojcostwo, ustalenie ojco-

stwa jest bowiem jedyną przesłanką dla nadania nazwiska.

Gdy strona powodowa w pozwie nie żądała nadania nazwiska dziecku, wówczas zarówno matka jak i dziecko mają prawo złożyć w tym przedmiocie odrębny wniosek, który ulega rozpoznaniu w postępowaniu niespornym. Pod tym względem K. R. wprowadził zmianę w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego, bowiem na tle pr. rodz. — jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy (orzeczenie zamieszczone w P. i P. Nr 450, str. 182, por. także odpowiedź prawną opracowaną przez Br. Dobrzańskiego w P. i P. Nr 2/48, str. 112) — nadanie dziecku nazwiska następowało zawsze (pomijając przypadki wyjątkowe z art. XXII § 1 p. 2 przep. wprov. pr. rodz.) w trybie spornym bez względu na to, czy odnośne żądanie było postawione w pozwie o ustalenie ojcostwa, czy też odrębnie. Władza opiekuńcza nie może zmienić swego postanowienia o nadanie nazwiska dziecku (art. 25 § 1 postęp.). Dalszą różnicę w stosunku do pr. rodz. wprowadza art. 38, z którego wynika, że nadanie nazwiska dziecku nie może nastąpić po dojściu dziecka do pełnoletności. Spóźniony pod tym względem wniosek winien ulec oddaleniu.

Trzecia różnica sprowadza się do tego, że matka nie ma obecnie prawa sprzeciwu, o jakim mówi art. 52 § 2 pr. rodz.

Wreszcie czwarta różnica dotyczy nadania dziecku nazwiska męża matki, który nie jest jego ojcem. Dotychczas w świetle art. 53 pr. rodz. było dopuszczalne nadanie dziecku takiego nazwiska nawet po ustaleniu ojcostwa, byleby nie nastąpiło jeszcze nadanie nazwiska pozamałżeńskiego ojca. Obecnie K. R. w art. 37 § 2 postanawia, iż dziecko może otrzymać nazwisko męża matki tylko wówczas, gdy ojciec nie jest znany. Ponieważ ustalenie ojcostwa skutkuje, że ojciec dziecka staje się znany, przyznanie mu nazwiska męża matki po ustaleniu ojcostwa staje się niedopuszczalne. Drugorzędna różnica dotyczy osób, które były i są obecnie uprawnione do przyznania dziecku nazwiska męża matki. Poprzednio czynił to mąż matki za jej zezwoleniem i za ewentualnym zezwoleniem przedstawiciela ustawowego dziecka, obecnie oświadczenie, że dziecko będzie nosiło nazwisko męża matki mogą złożyć tylko małżonkowie wspólnie. Tryb składania takich oświadczeń (przed urzędnikiem stanu cywilnego) pozostał taki sam. Również nadal właściwymi są do ich przyjęcia wszystkie urzędy stanu cywilnego. Natomiast nie należy to do właściwości władzy opiekuńczej, co wynika z sposób niewłaściwy z art. 37 § 2. Pewne wątpliwości w tym przedmiocie mogą powstać (i istotnie w terenie powstały) na tle interpretacji art. 69 p. (1) prawa o aktach st. cyw. (w nowym brzmieniu ustalonym art. IX p. 11 przepisów wprovadz. K.R.), gdyż istotnie redakcja tego przepisu nie jest szczęśliwa. W związku jednakże z zasadniczym w tym względzie przepisem art. 37 § 2 K.R. należy uznać, iż użyte w art. 69 p. (1), zdanie ostatnie, słowa: „akt taki” odnoszą się tylko do aktu uznania dziecka, a nie do aktów nadania mu nazwiska przez męża matki.

Przyznanie dziecku nazwiska męża matki nie stoi na przeszkodzie do późniejszego ustalenia oj-

costwa, bowiem nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, iż mąż matki jest wobec prawa uważany za ojca dziecka. W związku z powyższym aktualne jest jednakże nadal omawiane w dotychczasowej literaturze zagadnienie, czy dopuszczalne jest nadanie nazwiska ojca dziecku, któremu poprzednio nadane zostało nazwisko męża matki (por. odpowiedź Br. Dobrzańskiego, P. i P. Nr 4/47, str. 94; patrz także jego komentarz do pr. rodz., str. 102). Żaden przepis K.R. tego nie zakazuje. Z powyższego zatem jak również z faktu, że dążeniem kodeksu jest jak najściślejsze powiązanie dziecka z jego rodzicami, co się między innymi wyraża w identyczności nazwiska, należy wydedukować odpowiedź twierdzącą na postawione wyżej pytanie.

W związku z wyżej zamieszczonymi (ust. VII) uwagami o dopuszczalności ustalenia ojcostwa w stosunku do dziecka, które się urodziło nieżywe, uznać należy, iż można mu również nadać nazwisko ojca.

Przed nadaniem dziecku nazwiska ojca nosi ono nazwisko matki (art. 36 § 1) tj. to, które nosiła ona w chwili urodzenia dziecka a nie — jak dotychczas (art. 52 § 1 pr. rodz.) — jej nazwisko rodowe, co stanowiło nieuzasadniony obecnymi stosunkami społecznymi anachronizm.

IX. Orzeczenie w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca: Trzecim o niemajątkowym charakterze postanowieniem wyroku ustalającego ojcostwo jest decyzja w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca. Zgodnie z art. 56 § 1 władza rodzicielska służy w zasadzie obojgu rodzicom. Wobec całkowitego zrównania dzieci zrodzonych z małżeństwa z dziećmi (według dotychczasowej terminologii) pozamażeńskimi, przepisy o władzy rodzicielskiej zawarte w dziale III tytułu II K. R. mają zastosowanie zarówno do jednych jak i do drugich. W szczególności odnosi się to do art. 56 § 1. Z tego zdaje się wypływać dalszy wniosek, że ojcu dziecka zrodzonego poza małżeństwem przysługuje ex lege władza rodzicielska na równi z matką, a więc bez potrzeby wydawania w tym przedmiocie odrębnej decyzji sądu¹⁵.

Ze stanowiskiem powyższym trudno się jednakże zgodzić ze względów następujących:

Przede wszystkim wydaje się, że nie uwzględnia ono w dostatecznej mierze brzmienia przepisu § 3 artykułu 56. Przepis ten głosi, iż w razie sądowego ustalenia ojcostwa sąd orzeka także, czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska. Z gramatycznej jego wykładni, a mianowicie ze słów: „czy ojcu służyć będzie“ wynika, raczej, że gdy chodzi o władzę rodzicielską ojca, którego ojcostwo zostało ustalone sądownie, to zasada wyrażona w art. 56 § 1 nie ma zastosowania i że zatem takiemu ojcu władzę rodzicielską przyznaje sąd w wyroku ustalającym ojcostwo. Z tego wynika, że przepis § 3 zawiera normę wyjątkową w stosunku do postanowienia § 1 art. 56, które należy traktować jako zasadę.

Dalej należy podkreślić, iż koncepcja, że władza rodzicielska w razie sądowego ustalenia ojcostwa przysługuje z samego prawa nie odpowiada rzeczywistym potrzebom życia społecznego, niewątpliwie bowiem ojciec, który do ojcostwa się nie przyznaje (na co z reguły wskazuje fakt, że dopuścił do procesu), albo nie będzie tej władzy faktycznie wykonywał, albo też będzie ją wykonywał niedbale; nie ulega przy tym wątpliwości, że będzie to zjawisko typowe. W konsekwencji przy przyjęciu krytykowanej tu koncepcji ustawa czyniłaby zasadę z tego, co w życiu byłoby wyjątkiem¹⁶.

Wreszcie stanowisko reprezentowane w niniejszej pracy ma zdecydowaną wyższość praktyczną nad koncepcją odmienną. Składają się na to dwie przyczyny.

1) Pierwsza, mająca olbrzymie konsekwencje praktyczne, wynika z przepisów przejściowych do K.R., a zwłaszcza z art. X przep. wpraw. ten kodeks. Zgodnie z tym ostatnim postanowieniem przepisy K.R. stosuje się do stosunków nim objętych, chociażby powstały przed jego wejściem w życie. W odniesieniu do omawianego zagadnienia rodzi to następujące konsekwencje: przyjęcie koncepcji, iż władza rodzicielska ojca wypływa z samego prawa, prowadziłyby z nieuchronną koniecznością do przyznania tej władzy wszystkim mężczyznom, których ojcostwo zostało ustalone pod rządem ustawodawstwa dotychczasowego. Nie wymaga uzasadnienia teza, iż w praktyce skutkowałyby to niesłychanie trudne sytuacje życiowe. Należy przy tym dodać, iż takie stanowisko byłoby tym więcej niepożądane, że w dotychczasowych procesach o ustalenie ojcostwa sądy nie zastanawiały się nad tym, czy pozwani mają należyte kwalifikacje do sprawowania władzy rodzicielskiej.

Natomiast przy ujęciu odwrotnym (a więc, że władza rodzicielska nie służy ojcu ex lege) przepis art. 47 § 3 jest dobrze scharmonizowany z przepisami przechodnimi do K.R. Ponieważ władza rodzicielska bez wyraźnej decyzji sądu ojcu nie służy, mężczyźni, których ojcostwo zostało uprzednio ustalone, nie nabędą tego uprawnienia automatycznie z chwilą wejścia w życie K.R. Jeśli jednakże, którykolwiek z nich, będzie uważał, iż władza rodzicielska służyć mu powinna, będzie miał możność w oparciu o art. XXVI przep. wpraw. K.R. złożyć odpowiedni wniosek do władzy opiekuńczej.

2) Mniejsze już znaczenie praktyczne (choć lekceważyć go również nie można) ma zagadnienie, jak się przedstawia władza rodzicielska ojca w przypadku, gdy sąd z tych czy innych względów nie zamieści w wyroku odnośnej decyzji. Przy koncepcji władzy rodzicielskiej wypływającej z samego prawa należałoby przyjąć, że w takich przypadkach władza rodzicielska ojcu służy, natomiast przyjmując stanowisko w niniejszej pracy proponowane,

¹⁵ Należy jednak podkreślić, że z teoretycznego punktu widzenia zarówno jedna jak druga interpretacja art. 56 § 3 mogą budzić zastrzeżenia, natomiast trudno mieć jakiegokolwiek zarzuty natury praktycznej przeciwko koncepcji, iż władza rodzicielska ojcu, którego ojcostwo ustalono sądownie, nie przysługuje ex lege.

¹⁶ Takie też stanowisko zajął w swym artykule zamieszczonym w nr 4/50 r. DPP (s. 21 — 27) prof. dr Seweryn Szer.

należy dojść do wniosku odwrotnego. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że to ostatnie rozwiązanie jest praktycznie wygodniejsze, a nade wszystko bezpieczniejsze. Bezpieczniej jest oczywiście z punktu widzenia interesów dziecka przyjąć, na wypadek gdy sąd nie zbadał kwalifikacji pozwanego do wykonywania władzy rodzicielskiej (a to będzie z reguły przyczyną braku wypowiedzi sądu), iż władza ta mu nie służy.

Z tezy, iż w braku w wyroku wypowiedzi sądu co do władzy rodzicielskiej ojca władza ta nie będzie mu służyła, nie należy jednakże wyciągać wniosku, iż sąd jest obowiązany wypowiedzieć się w tym przedmiocie tylko wówczas, gdy ojcu zamierza przyznać władzę rodzicielską. Z brzmienia art. 56 § 3 ("...czy ojcu służyć będzie...") wynika, iż **sąd decyduje, o której mowa, powinien powziąć w każdym wyroku ustalającym ojcostwo bez względu na to, czy ojcu przyznaje czy też nie przyznaje władzy rodzicielskiej.** Regulując w ten sposób to zagadnienie ustawodawca kierował się bez wątpienia względami celowości, brak wypowiedzi mógłby bowiem (zwłaszcza w wypadkach wątpliwych) stwarzać przypuszczenie, iż sąd pominął ją przez przeoczenie, co z kolei powodowałoby bezprzedmiotowe wnioski o uzupełnienie wyroku. Ponadto konieczność wypowiedzi co do władzy rodzicielskiej ojca w każdym wyroku ustalającym ojcostwo stanowi bez wątpienia memento pod adresem sądu, aby miał tę kwestię zawsze na uwadze od początku postępowania dowodowego.

Z drugiej strony zasada iż sąd w każdym wyroku winien się wypowiedzieć co do władzy rodzicielskiej ojca, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo załatwiania sprawy władzy rodzicielskiej ojca w sposób mechaniczny, czysto formalistyczny,

bez należytej wnikliwości pod kątem widzenia dobra dziecka. Niebezpieczeństwa tego da się uniknąć tylko wtedy gdy sąd w procesie o ustalenie ojcostwa od początku postępowania dowodowego będzie się zajmował nie tylko kwestią ojcostwa pozwanego i roszczeń alimentacyjnych ale również kwalifikacjami domniemanego ojca do sprawowania władzy rodzicielskiej. W tym celu sąd winien z urzędu, jeśli strony tego nie czynią, przeprowadzać stosowne dowody, podobnie jak czyni to władza opiekuńcza w postępowaniu o odebranie władzy rodzicielskiej.

Ojciec, któremu sąd w wyroku nie przyznał władzy rodzicielskiej, może oczywiście w przyszłości wystąpić o zmianę tej decyzji. Materiałno-prawnym warunkiem uzyskania przezeń przychylnego orzeczenia będzie jednakże zmiana okoliczności faktycznych, które powodowały sądem przy wydaniu w wyroku orzeczenia co do jego władzy rodzicielskiej, a przede wszystkim zmiana dotychczasowego nastawienia ojca do dziecka. Proceduralnie rozpoznanie takiego wniosku ojca należy do władzy opiekuńczej. Należy przyjąć, iż w danym wypadku ma zastosowanie oczywiście w drodze analogii przepis art. 24 post., gdyż decyzja sądu w wyroku w przedmiocie władzy rodzicielskiej ojca nie pokrywa się w swej treści z odebraniem mu, względnie pozbawieniem go tej władzy.

Z powyższego płynie jeszcze dalszy praktyczny wniosek co do redakcji w wyroku orzeczenia o władzy rodzicielskiej ojca. Skoro mianowicie decyzja ta nie jest odebraniem tej władzy, wydaje się, że najwłaściwszym będzie powtórzenie w wyroku słów ustawy¹⁷.

(Dokończenie nastąpi).

Opracował Jerzy Ignatowicz,
sędzia Sądu Okręgowego.

15

Przysposobienie w nowym Kodeksie Rodzinnym

I.

Orzeczenie o przysposobieniu.

Przysposobienie należy do tych instytucji prawa rodzinnego, które przeszły największe zmiany. Nadano mu zupełnie odmienną konstrukcję prawną w porównaniu z prawem poprzednio obowiązującym, tak, że bez przesady można powiedzieć, że obecnie większa jest na tym odcinku różnica między Kodeksem Rodzinnym, a prawem rodzinnym z 1946 r. niż między tym ostatnim prawem, a prawodawstwami dzielnicowymi. Kodeks Rodzinny poszedł w tym względzie za wzorem prawa radzieckiego. Charakteryzuje się on na odcinku przysposobienia następującymi cechami zasadniczymi:

1) przysposobienie jest formą prawną mającą na celu zapewnienie małoletniemu rodziny zastępczej;

2) zrywa się z kontraktowym charakterem przysposobienia.

Pierwsza zasada wiąże się z socjalistycznym podejściem do rodziny, którą uważa się przede wszystkim jako komórkę społeczną, z możliwie jak najdalej idącym wyeliminowaniem elementów majątkowych, do których tak wielką wagę przywiązywało prawo państw burżuazyjnych. W związku z tym zerwano z przysposobieniem ludzi dorosłych, wychodząc z założenia, że w tym ostatnim przypadku trudno mówić o nawiązaniu jakichś węzłów rodzinnych, a z reguły za formą przysposobienia kryją się inne cele — natury przeważnie majątkowej. Można więc przysposobić jedynie osobę małoletnią i jedynie dla jej dobra (art. 65 § 1 Kod. Rodz.).

¹⁷ W wyroku zatem — stosownie do treści decyzji — należy wpisać bądź: sąd... orzeka, że ojcu służyć będzie władza rodzicielska, bądź też: „sąd... orzeka, że ojcu władza rodzicielska służyć nie będzie“.

W porównaniu z prawem rodzinnym z 1946 r. Kodeks Rodzinny stanowi niewątpliwy postęp. Prawo bowiem z 1946 r. stanowi ciekawy przykład ewolucji jaką przechodzi instytucja przysposobienia. Obok bowiem nowoczesnie pojętego przysposobienia małoletnich, pozostającego pod kontrolą władzy opiekuńczej, zachowało ono przysposobienie pełnoletnich, przy czym w tym ostatnim przypadku ingerencja władzy opiekuńczej, ograniczała się tylko do sprawdzenia, czy zachowano przewidziane ustawą warunki formalne (art. 80 pr. rodz.).

Wiele pozostawiała do życzenia forma w jakiej dochodził do skutku akt przysposobienia. Kodeks Rodzinny wprowadził w tej mierze doniosłą zmianę, zrywając ostatecznie z kontraktowym ujęciem aktu przysposobienia.

Odtąd przysposobienie następuje wyłącznie w drodze orzeczenia władzy opiekuńczej w przeciwieństwie do zasady poprzednio obowiązującej, jaką była umowa zawierana w formie aktu notarialnego (art. 77 pr. rodz.). Wprawdzie również pod rządami prawa rodzinnego z 1946 r. akt przysposobienia osoby małoletniej mógł być sporządzony przed władzą opiekuńczą, jednakże akt ten różnił się zasadniczo od orzeczenia; w szczególności musiał on zawierać wszelkie elementy umowne i musiał być zbliżony do analogicznego aktu sporządzonego przed notariuszem. Obecnie orzeczenie winno zawierać jedynie decyzję przysposobienia, bez wymienienia wszelkich dalszych skutków przysposobienia, które następują z mocy ustawy (np. nabycie nazwiska przysposabiającego, prawa dziedziczenia po nim itp). W związku bowiem z wprowadzeniem zasady, że przysposobienie następuje w drodze orzeczenia władzy opiekuńczej ograniczona została dyspozycja stron i w przeciwieństwie do prawa z 1946 r. strony, a ściślej mówiąc uczestnicy, nie mogą wyłączyć prawa dziedziczenia przysposobionego po przysposabiającym. Jedyną rzeczą, jaką pozostawiona została woli stron jest (obok wyłączenia wpisu przysposabiających jako rodziców w aktach stanu cywilnego) możliwość dodania przez przysposobionego swojego nazwiska do nazwiska jakie nabywa on przez przysposobienie (art. 68 § 2 K. R.). Wniosek w tym przedmiocie jest dla władzy opiekuńczej wiążący. Zachowanie przez przysposobionego swojego nazwiska winno być objęte orzeczeniem władzy opiekuńczej o przysposobieniu (art. 29 post. w spr. rodz.).

Orzeczenie władzy opiekuńczej winno zawsze zawierać dokładne oznaczenie osób działających, a to ze względu na przepisy o aktach stanu cywilnego. (Trzeba bowiem pamiętać, że wypis postanowienia sądu o przysposobieniu stanowi podstawę do wpisu wzmianki o przysposobieniu w aktach stanu cywilnego). I tak na zasadzie art. 69 ust. 2 w związku z art. 61 lit. c) pr. o aktach st. cyw. wymienić należy nazwisko, imię, zawód, miejsce urodzenia, datę urodzenia i miejsce zamieszkania każdego z przysposabiających (jeżeli są małżeństwem, należy to zaznaczyć z podaniem nazwiska rodowego matki), celem wpisania tych danych w miejsce danych dotyczących rodziców dziecka. Jeżeli jednak strony ten ostatni skutek wyłączyły, władza

opiekuńcza musi o tym wspomnieć w orzeczeniu. Wówczas dane osobowe przysposabiających mogą być podane mniej szczegółowo. Godzi się przy tym zaznaczyć, że system obecnie wprowadzony, tj. forma orzeczenia władzy opiekuńczej, stanowi ogromne uproszczenie w porównaniu ze stanem poprzednio obowiązującym. O ile bowiem dotychczas trzeba było do przysposobienia małoletniego dokonać aż trzech odrębnych czynności prawnych (zezwole nie władzy opiekuńczej; akt przysposobienia i zatwierdzenie władzy opiekuńczej), o tyle obecnie wystarczy tylko jedno orzeczenie władzy opiekuńczej¹.

Pewne trudności może następczą okres przejściowy. Zachodzi bowiem pytanie w jaki sposób załatwić wnioski o zezwolenie na przysposobienie lub o zatwierdzenie aktu przysposobienia, które wpłynęły do sądu przed dniem 1.X 1950 r., a do dnia tego nie zostały rozstrzygnięte? Zgodnie z przepisem art. XXI § 2 przep. wprov. K. R. do spraw takich należy stosować przepisy dotychczasowe nawet, jeżeli wniosek wpłynął po dniu wejścia w życie Kodeksu Rodzinnego. Zasada ta jednak w praktyce nie zawsze da się przeprowadzić. O ile bowiem wnioski o zatwierdzenie aktu przysposobienia sporządzonego przed dniem 1.X 1950 r. (nawet gdyby wpłynęły po dniu 1.X 1950 r.) można załatwić według przepisów dotychczasowych bez żadnych trudności, o tyle wnioski o zezwolenie na przysposobienie nie mogą być załatwione w tym trybie.

Skoro bowiem przysposobienie następuje obecnie w formie orzeczenia władzy opiekuńczej, przeto zezwolenie stało się bezprzedmiotowe. Z drugiej strony jednak umorzenie sprawy byłoby bezdusznym formalizmem, obcym duchowi kpn, skoro wola stron w chwili wniesienia wniosku zmierzała jasno do osiągnięcia tego samego celu tj. przysposobienia, a realizowana była w takiej formie, jaka wówczas była dopuszczalna.

W tej sytuacji wydaje się celowym rozpisanie rozprawy, wezwanie uczestników stosownie do art. 27 post. i spowodowanie modyfikacji wniosku w kierunku dostosowania go do przepisów nowego prawa. W szczególności jako wnioskodawca musi wystąpić przysposabiający, jako wyłącznie obecnie legitymowany do postawienia wniosku o przysposobienie (art. 67 K. R.). Następnie należy orzec przysposobienie już przy zastosowaniu przepisów K. R. Gdyby jednak przysposabiający nie stawił się, lub wniosku nie zmodyfikował — należy postępowanie umorzyć, skoro z chwilą wejścia w życie K.R. stało się ono bezprzedmiotowe (art. 30 kpn). Natomiast wniosek o zezwolenie złożony po 1 października 1950 r. nie przez przysposabiającego, należy z braku legitymacji oddalić.

¹ Wydaje się, że można by przyjąć następujące sformułowanie orzeczenia o przysposobieniu: „Sąd w... itd. orzeka przysposobienie małoletniego J. Krajewskiego ur. dn... przez małżonków: Jana Dominiaka ur. dn. w... (zawód)... oraz Barbarę Dominiak z domu Woźniak ur. dn... w... (zawód... zamieszkałych w... — z tym, że przysposobiony do nabytego przez przysposobienie nazwiska Dominiak dołącza swoje dotychczasowe nazwisko: Krajewski“ ewent. — „z tym, że w akcie urodzenia przysposobionego, przysposabiający nie będą ujawnieni jako rodzice“.

II.

Uczestnicy postępowania o przysposobienie.

Wprawdzie art. 27 post. rodz. wymienia wyczerpująco osoby, które należy wezwać do udziału w sprawie, tym niemniej nie wszystko jest tu oczywiste. I tak wym. przepis nakazuje wezwać rodziców „jeżeli przysługuje im władza rodzicielska“... „a gdy władzy tej są pozbawieni, — opiekuna“. Nie wiadomo jednak, czy słowo „przysługuje“ ma oznaczać wykonywanie władzy rodzicielskiej w sensie przedstawicielstwa ustawowego, czy też brak pozbawienia tej władzy. W przeciwieństwie można bowiem nie być pozbawionym władzy rodzicielskiej, a mimo to nie wykonywać jej. Przypadek taki zachodzić może np. w razie orzeczenia rozwodu, gdy wykonywanie władzy rodzicielskiej powierzono jednemu z rodziców, pozostawiając drugiemu z małżonków niektóre tylko atrybuty władzy rodzicielskiej (art. 457-18 b) kpc). Stan taki nie jest równoznaczny z pozbawieniem władzy rodzicielskiej, która to możliwość jest przewidziana w procesie rozwodowym (art. 457-18 c) kpc w przypadku ustalenia, że rodzice nadużywają lub w rażący sposób zaniedbują swoje obowiązki w stosunku do dzieci.

Wydaje się, że uczestnikiem w postępowaniu o przysposobienie jest każde z rodziców o ile nie jest wyraźnie orzeczeniem sądu pozbawione władzy rodzicielskiej. Zresztą obok wykładni literalnej, za tego rodzaju rozwiązaniem przemawiają również względy celowości. Skoro bowiem władza rodzicielska miałaby przejść na przysposabiającego, należy przynajmniej wysłuchać rodziców rodzonych, którzy nie powinni być pozbawieni w ten sposób atrybutów w swojej władzy rodzicielskiej (choćby nawet nie było to władza pełna np. tylko dozór nad wychowaniem dziecka) bez udziału w sprawie. To samo dotyczy rodziców, których władza rodzicielska została zawieszona. Przemijająca bowiem przeszkoda w wykonywaniu władzy rodzicielskiej (a tylko w tym przypadku można zawiesić władzę rodzicielską) nie może być przyczyną do pomijania praw rodziców i zupełnego pozbawiania ich władzy rodzicielskiej bez ich winy. Dlatego takich rodziców też należy wzywać na rozprawę. Gdyby się przy tym okazało, że rodzice ci są nieznanymi z miejsca pobytu, należy ustanowić kuratora w trybie art. 13 § 2 kpn celem strzeżenia ich praw. Jest rzeczą wskazaną, by kuratorem tym był ktoś z osób bliskich małoletniemu, który mógłby coś wnieść do sprawy; uczestnictwo osób postronnych staje się często częścią formalnością.

Ustawodawca radziecki regulując przysposobienie dokładnie przewidział uczestnictwo rodziców w akcie przysposobienia i w większym stopniu zastrzegł ochronę ich prerogatyw.

Do przysposobienia bowiem według kodeksu o małż. rodzinie i opiece RSFRR, potrzebna jest zgoda obojga rodziców o ile nie zostali pozbawieni władzy rodzicielskiej², a jeżeli przysposobienia dokonano bez ich zezwolenia lub byli oni nieobecni,

² 61 Kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFRR.

mogą oni każdego czasu żądać rozwiązania stosunku przysposobienia przez władzę opiekuńczą i wydatnia dziecka, o ile tylko nie będzie to dla dziecka niekorzystne³. W ten sposób ustawodawca radziecki zapobiegł wielu tragediom, jakie mogą mieć miejsce zwłaszcza w czasach powojennych, gdy rodzice bez swej winy zostali rozłączeni i po powrocie pragną ponownie odzyskać swe dzieci, które w międzyczasie zostały przysposobione przez osoby trzecie. Wydaje się, że grono osób, które zgodnie z art. 27 post. należy wezwać w charakterze uczestników do sprawy o przysposobienie należy w praktyce sądowej rozszerzyć, przy zastosowaniu art. 10 post., przez wysłuchanie obok uczestników, również innych osób bliskich małoletniemu (art. 10 post.). Wydaje się to konieczne, jeżeli rodzice są nieobecni. W szczególności opinia osoby, która dzieckiem faktycznie się opiekowała może wnieść wiele cennego materiału do sprawy.

III.

Materialno-prawne przesłanki orzeczenia o przysposobieniu.

Warunki jakie są wymagane do przysposobienia uległy w Kodeksie Rodzinnym znacznemu złagodzeniu. Zniesione zostały sztywne granice wieku przewidziane poprzednio dla przysposabiających; zerwano także z wymogiem ściśle określonej różnicy wieku między przysposabiającym a przysposobionym. Kodeks Rodziny przewiduje jedynie „odpowiednią“ różnicę wieku, bez bliższego jej sprecyzowania. Wydaje się, że w każdym razie musi to być taka różnica jaka normalnie istnieje między rodzicami a dziećmi; jeżeli bowiem przysposobienie ma za zadanie stworzenie małoletniemu rodziny zastępczej, to powinno mieć miejsce w warunkach możliwie jak najbardziej zbliżonych do rodzin naturalnych. Pozostawienie sędziemu orzekającemu pewnej swobody jest nader celowe, gdyż może się zdarzyć, że zwłaszcza przy przysposobieniu wspólnym przez małżonków, jeden z nich odpowiada wszelkim warunkom, a drugi przy zastosowaniu sztywnych norm musiałby jeszcze czekać, co miało nieraz miejsce pod rządem prawa rodzinnego z 1946 r., powodując niepotrzebne komplikacje. Co do wieku przysposabiających obowiązujące dawniej ograniczenia zostały zniesione, w każdym razie jednak z przepisu, że nie mogą przysposobić osoby ograniczone w zdolności do czynności prawnych wynika, że muszą to być osoby przynajmniej pełnoletnie. Należy przy tym wspomnieć, że Kodeks Rodziny wprowadza w art. XXI § 3 ustawodawczą konwalicję tych aktów przysposobienia, w których przysposabiający nie miał wieku przepisanego przez prawo z 1946 r., lub też różnica wieku była mniejsza niż 15 lat. Odtąd akty te poczytuje się za ważne, o ile tylko zachodzą warunki odpowiadające przepisom Kodeksu Rodzinnego.

Tym większy nacisk należy położyć na kwalifikacje podmiotowe przysposabiającego. Zbyt często przywiązuje się wagę jeszcze do warunków ma-

³ Art. 65 cyt. Kodeksu.

terialnych i bada się tylko, czy przysposabiający będzie mógł zapewnić dobrobyt dziecku. Warunki materialne niewątpliwie mają znaczenie, lecz o wiele istotniejsze są kwalifikacje osobiste przysposabiającego. Władza opiekuńcza winna każdorazowo badać, czy rodzina do której małoletni ma wejść stanowi komórkę społecznie zdrową i zdolną zapewnić małoletniemu należyte wychowanie. Władza opiekuńcza winna zwrócić szczególną uwagę na to czy przysposabiający daje gwarancję wychowania małoletniego „w duchu ofiarności dla ojczyzny i w duchu prawdziwego patriotyzmu, który jest nierozdzielnie związany z proletariackim internacjonalizmem⁴.

Nowością w stosunku do prawa rodzinnego z 1946 r. jest przepis, że jeżeli małoletni pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców przysposobienie może nastąpić jedynie w przypadkach wyjątkowych (art. 65 § 1 KR.). Ustawodawca podkreślił w ten sposób raz jeszcze swą intencję zasadniczą, jaką jest dążność do zapewnienia dziecku rodziny zastępczej. Przysposobienie nie służy do zapewnienia dziecku wyłącznie lepszych warunków materialnych; przede wszystkim ma mu ono zapewnić opiekę osobistą i wychowanie w najnaturalniejszym środowisku, jakim jest rodzina. Chodzi więc o sieroty i półsieroty, względnie tzw. sieroty społeczne jakimi są np. dzieci rozwiedzionych małżonków, — jednym słowem wszystkie te dzieci, które nie mają oparcia w społecznie prawidłowo funkcjonującej komórce rodzinnej.

Z tych też względów należy przyjąć, że wyjątkowa dopuszczalność przysposobienia w przypadkach gdy małoletni pozostaje pod władzą rodzicielską obojga rodziców będzie miała miejsce z reguły wówczas, gdy mimo, że obojgu rodzicom służy władza rodzicielska, wykonanie jej powierzono jednemu z nich (np. po rozwodzie). Jeżeli rodzice wspólnie władzę wykonują, przysposobienie winno być orzeczone tylko w szczególnych okolicznościach (np. rodzice znajdują się w takich szczególnych warunkach, że nie mogą odpowiednio zajmować się dzieckiem, a opiekuje się nim faktycznie od szeregu lat osoba, która pragnie je obecnie przysposobić). Pewne wątpliwości interpretacyjne może nasunąć warunek dalszy, a mianowicie wymóg zgody przedstawiciela ustawowego. W przeciwieństwie bowiem do kategorycznego brzmienia art. 67 § 2 KR., art. 28 post. nakazuje władzy opiekuńczej ustalić każdorazowo w wypadku odmowy, jakie są jej przyczyny.

Gdyby odmowa przysposobienia ze strony przedstawiciela ustawowego miała mieć zawsze moc bezwzględnie wiążącą, to w takim razie ustalenie przyczyn tej odmowy byłoby zbędne. W tych warunkach należy przyjąć, że są jednak pewne przypadki, kiedy władza opiekuńcza może orzec przysposobienie mimo braku zgody przedstawiciela ustawowego. Przypadek taki może mieć miejsce w razie kolizji oświadczeń woli rodziców sprawujących wspólnie władzę rodzicielską.

W Kodeksie Rodzinnym brak jest normy odpowiadającej dawnemu art. 20 § 2 pr. rodzinnego, który stanowił, że w braku zgody rodziców co do wykonywania władzy rodzicielskiej, rozstrzygała władza opiekuńcza⁵. Być może, że właśnie w przypadku przysposobienia, zgodnie z duchem art. 28 post. władza opiekuńcza ma możność rozstrzygnięcia powstałej kolizji. Będą to jednak przypadki niezwykle rzadkie, skoro w ogóle przysposobienie małoletnich pozostających pod władzą rodzicielską obojga rodziców ma być dokonywane jedynie w przypadkach wyjątkowych⁶. W każdym razie jednak analiza powodów odmowy zgody na przysposobienie, zwłaszcza jeżeli wiąże się to z negatywną oceną kwalifikacji podmiotowych przysposabiającego, może dać władzy opiekuńczej materiał ułatwiający rozstrzygnięcie sprawy. Co do opiekuna, to jego zdanie jest dla władzy opiekuńczej wiążące. Mimo bowiem przepisu art. 43 post. opiek. stanowiącego, że władza opiekuńcza sprawuje stały nadzór nad opiekunem i udziela mu wskazówek i poleceń wydaje się, że nie może ona nakazać opiekunowi złożenia oświadczenia woli o określonej treści, ani tym więcej nie może sama swoją decyzją zastąpić takiego oświadczenia. Ustalenie jednak przyczyn odmowy zgody na przysposobienie może w pewnych przypadkach dać podstawę do zwolnienia opiekuna, jeżeli okaże się, że działanie jego jest niekorzystne dla dziecka.

Niezależnie od zgody przedstawiciela ustawowego małoletniego mającego być przysposobionym potrzebna jest nadto zgoda współmałżonka przysposabiającego. Przepis ten podyktowany jest troską o zapewnienie małoletniemu jak najbardziej życzliwego i przychylnego środowiska, co nie mogłoby mieć miejsca, gdyby jeden z małżonków był przeciwny przysposobieniu dziecka przez drugiego.

Od wymogu zgody współmałżonka można odstąpić tylko wtedy, gdy nie ma on zdolności do czynności prawnych, lub porozumienie się z nim napotyka na trudne do przezwyciężenia przeszkody (art. 66 § 2 K. R.). Należy przez to rozumieć całkowitą niezdolność do czynności prawnych (będącą

⁵ Jedynie w przedmiocie zamieszkania dziecka w wypadku, gdy rodzice mieszkają razem decyzja jest zastrzeżona władzy opiekuńczej (art. 14 § 2 przep. og. pr. cyw.).

⁶ W ustawodawstwie radzieckim (mam tu na myśli prawo RSFRR) problem zgody przedstawicieli ustawowych na przysposobienie został obok zasadniczego przepisu art. 61 Kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece uregulowany bardziej szczegółowo, a mianowicie ustalone zostały m.in. następujące wytyczne: a) zgoda rodziców nie jest wymagana jeżeli są oni nieobecni przez czas dłuższy niż jeden rok; b) w razie kolizji między oświadczeniami woli rodziców decyduje zdanie tego z rodziców, który faktycznie sprawuje pieczę nad dzieckiem i łoży na jego utrzymanie (Stąd a contrario wynikałoby wniosek, że jeżeli oboje rodzice sprawują pieczę nad dzieckiem i utrzymują je, potrzebna jest zgoda obojga rodziców); c) jeżeli małoletni przebywa w zakładzie wychowawczym potrzebna jest zgoda zakładu. (Por. okólnik Ludowego Komisariatu Oświaty wydany w porozumieniu z Lud. Komisariatem Sprawiedliwości z 1934 r. Nr 20/102 („Biuletyn L. Komis. Oświaty“ 1934 r. Nr 23/24).

wynikiem ubezwłasnowolnienia całkowitego). Często tylko niezdolny do czynności prawnych ma bowiem zdolność do działań przed władzą opiekuńczą (art. 3 post.), a tym samym może skutecznie wyrazić swą zgodę na przysposobienie (art. 28 post.). Zgoda ta nie będzie wymagana wtedy, gdy jednocześnie porozumienie się z takim małżonkiem natrafiać będzie na trudne do przewyciężenia przeszkody.

Pod pojęciem trudnych do przewyciężenia przeszkód rozumieć należy przeszkody istniejące obiektywnie, które sprowadzać się będą albo: 1) do przeszkód wynikających ze stanu fizycznego czy psychicznego drugiego małżonka (np. choroba umysłowa, stan niedorozwoju itp.); okoliczność że nie został on sądowo ubezwłasnowolniony, nie ma tu znaczenia, albo 2) do przeszkód w komunikacji, wynikających z wojny, przebywania małżonka w b. odległych krajach itp. albo 3) do przypadku, gdy drugi małżonek jest nieznany z miejsca pobytu. W każdym razie przeszkody te muszą mieć charakter przeszkód trwających przez pewien okres czasu. Przeszkody z natury swej przemijające nie mogą stanowić „trudnych do przewyciężenia przeszkód“.

W żadnym razie nie można zaliczyć do takich przeszkód zachowania się drugiego małżonka w sensie jakiejś ogólnej niechęci czy negatywnego nastawienia do wszelkich poczynań współmałżonka. Pod rządem Kodeksu Rodzinnego zagadnienie zgody współmałżonka będzie miało o tyle mniejsze znaczenie w porównaniu z prawem rodzinnym z 1946 r., że wobec zniesienia sztywnych granic wieku rzadziej będą zachodziły wypadki nierównoczesnego przysposobienia przez małżonków. Wypadki bowiem, gdy tylko jeden z małżonków przysposabia dziecko należały zawsze do rzadkości; z reguły dzieckiem zajmowali się obydwój, a jedynie względy formalne były przyczyną, iż tylko jedno z nich dokonywało przysposobienia. Pewne wątpliwości nasuwać by się mogły w związku z nierównoczesnym przysposobieniem przez małżonków. Nie wiadomo bowiem, czy tego rodzaju sytuacja może uchodzić za przysposobienie „wspólne“ przez małżonków w rozumieniu art. 66 K. R. — Wydaje się jednak, że należy przyjąć, że małżonkowie mogą przysposobić dziecko nierównocześnie. Słowo „wspólnie“ oznacza raczej wspólną władzę rodzicielską i więź rodzinną analogiczną do tej jaka łączy dzieci i rodziców rodzonych.

Ostatnim wreszcie elementem warunkującym orzeczenie przysposobienia jest zgoda samego małoletniego, jeżeli ma ukończonych lat 13. W porównaniu z poprzednio obowiązującym stanem prawnym obniżono wiek ten o rok, co stoi w związku z art. 50 przep. ogólnych pr. cyw. zgodnie z treścią którego z ukończeniem lat 13 małoletni nabywa ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Jeżeli jednak małoletni taki został ubezwłasnowolniony całkowicie, to zgodnie z art. 49 przep. og. pr. cyw. wszelkie dokonane przezeń czynności prawne są nieważne, wobec czego należy przyjąć, że nie może on również wyrazić zgody na przysposobienie a tym samym zgoda jego w tym przypadku staje się zbędna.

Jeśli chodzi o formę, w jakiej zgoda osób wyżej wymienionych winna być wyrażona, to wydaje się, że musi ona być oświadczona przed władzą opiekuńczą. Wynika to z brzmienia art. 27 i 28 post.; przepisy te przewidują bowiem obowiązek wezwania określonych osób, rekrutujących się wyłącznie z grona tych, którzy muszą wyrazić swą zgodę na przysposobienie i to właśnie „w celu ustalenia, czy wyrażają oni zgodę na przysposobienie“. Tym samym należy przyjąć że pozasądowa zgoda tych osób nie ma znaczenia prawnego.

IV.

Skutki przysposobienia.

Skutki przysposobienia są dość daleko idące. Wynikają one z jednego skutku zasadniczego sprecyzowanego w Kod. Rodzinnym w art. 64, a mianowicie że: „Przez przysposobienie powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek jak między rodzicami i dziećmi“. W poprzednio obowiązującym prawie rodzinnym nie było podobnego przepisu, aczkolwiek trudno się dopatrywać z tego tytułu jakichś szczególnych zmian, gdyż obecny art. 64 K. R. wyraża jedynie zasadę stanowiącą treść samej instytucji przysposobienia. Z zasady tej wynikają wszelkie skutki normalnego pokrewieństwa. Niektóre z nich ulegają pewnym ograniczeniom, inne są szerzej rozwinięte w przepisach szczegółowych. Już jednak z samego przepisu art. 64 wynikają pewne ograniczenia co do zasięgu nowopowstałej więzi rodzinnej. I tak zgodnie z brzmieniem art. 64 stosunek quasi-pokrewieństwa powstaje tylko między przysposobionym, a przysposabiającym, nie rozciąga się więc na rodzinę przysposabiającego. Potwierdzenie tej zasady znajdujemy w prawie spadkowym, którego art. 21 § 1 stanowi, że „przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym na równi z jego dzieckiem, nie dziedziczy jednak po jego rodzinie“. Zasada ta znana jest dość powszechnie i nie budzi większych wątpliwości. Trudniejsze jest natomiast zagadnienie inne, a mianowicie czy przysposobienie rozciąga się na zstępnych przysposobionego. Innymi słowy chodzi o to, czy może powstać przypadek „wnuków z przysposobienia“. W prawie rodzinnym z 1946 r. istniał wyraźny przepis, że skutki przysposobienia rozciągają się także na dzieci przysposobionego (art. 82 § 3). Również w prawie radzieckim, istnieje przepis, że przysposobienie obejmuje potomstwo przysposobionego⁷. Brak odnośnych przepisów w kodeksie rodzinnym stwarza wątpliwość czy art. 64 należy interpretować zwięźdząco i wykluczyć rozciąganie skutków przysposobienia na zstępnych przysposobionego, czy też przeciwnie, przyjąć, że jeżeli kodeks mówi, że przysposobiony uzyskuje w stosunku do przysposabiającego stanowisko dziecka, to tym samym implicite obejmuje to i jego zstępnych, co jest naturalną i konieczną konsekwencją samej instytucji skonstruowanej na wzór rodziny.

⁷ W brzmieniu art. VII przep. wpraw. Kod. Rodz.

⁸ Art. 67 Kodeksu o małż. rodz. i opiece RSFR.

Wykładnia gramatyczna zachęcałaby do przyjęcia pierwszej ewentualności zwłaszcza, że skoro przyjmuje się ograniczenie więzi rodzinnej tylko do przysposabiającego z wyłączeniem jego rodziny, to w takim razie cały przepis art. 64 należałoby interpretować ścieśniająco wyłączając rozciąganie przysposobienia na zstępnych przysposobionego. Jednak względy tkwiące w założeniach społecznych instytucji przysposobienia nakazują przyjęcie odmiennego rozwiązania rozpatrywanej kwestii. Jeżeli bowiem celem instytucji przysposobienia jest zapewnienie małoletniemu rodziny zastępczej, to należy przyjąć, że następują wszelkie konsekwencje jakie normalnie w życiu rodzinnym następują. Skoro tedy jest rzeczą normalną, że konsekwencją posiadania dzieci są (a przynajmniej mogą być) wnuki, przeto przysposabiający również musi liczyć się, że i przysposobiony będzie miał zstępnych, przy czym jeżeli między przysposabiającym a przysposobionym wytworzy się żywsze uczucie wzajemnego przywiązania, to normalnie rozciągnie się ono również i na dalszych zstępnych*. W tym stanie rzeczy porządek prawny winien związku te ułatwiać, i taką też należy mu nadawać treść. Z tych też względów należy przyjąć, że przysposobienie rozciąga się na zstępnych przysposobionego i to tak tych, którzy żyli w chwili przysposobienia, jak i tych, którzy urodzili się w okresie późniejszym, już po dokonaniu aktu przysposobienia.

Dalszym skutkiem przysposobienia, wpływającym zresztą z zasady naczelnej, że między przysposabiającym a przysposobionym powstaje stosunek taki, jak między rodzicami a dziećmi, jest przejście władzy rodzicielskiej na przysposabiającego. Tym samym gaśnie władza rodzicielska rodziców rodzonych, a jeżeli małoletni znajdował się pod opieką gaśnie opieką (art. 69 § 1 K. R.). Ustawa nie przewiduje wprawdzie żadnych wyjątków od tej zasady, tym niemniej z samej istoty stosunków rodzinnych wynikają pewne modyfikacje tej reguły. I tak, jeżeli przysposabiający jest mężem matki (i odpowiednio, jeżeli przysposabiająca jest żoną ojca) dziecka, należy przyjąć, że władza rodzicielska matki nie gaśnie, a przepis o przejściu władzy rodzicielskiej na przysposabiającego ma tylko to znaczenie, że odtąd oboje małżonkowie wspólnie będą sprawowali władzę rodzicielską. W tego rodzaju wypadkach bowiem, matka nie traci władzy nad dzieckiem, lecz przeciwnie, skoro sama wstępuje w ponowny związek małżeński, należy zapewnić dziecku z jej pierwszego małżeństwa opiekę ojcowską i związać silniej z nowopowstałą rodziną, jednakże bez anulowania praw matki do dziecka. Nie inaczej przedstawia się sprawa w przypadku, gdy małżonkowie przysposobili dziecko nierównocześnie (co zachodziło często pod rządem prawa z 1946 r., które przewidywało rygorystyczne

granice wieku). I w tych bowiem przypadkach intencją przysposabiającego było dzielić władzę rodzicielską z drugim małżonkiem, a nie odbierać mu jej.

Dlatego zasadę, że władza rodzicielska przechodzi na przysposabiającego należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli przysposabia małżonek, a drugi z małżonków już władzę rodzicielską sprawuje (obojętne czy z tytułu praw rodzicielskich czy z tytułu przysposobienia), — wówczas oboje małżonkowie sprawują tę władzę wspólnie.

Natomiast władza rodzicielska rodziców rodzonych (z wyjątkiem przypadku wyżej wspomnianego) zawsze gaśnie.

Przysposobienie wpływa również na zmianę nazwiska przysposobionego. Zasadą jest, że podobnie jak dziecko rodzone, przysposobiony nabywa nazwisko przysposabiającego a jeżeli przysposabiającymi są małżonkowie, — nazwisko męża. (Pozostaje to w związku z przepisem, że żona nosi nazwisko męża). Pewna komplikacja mogłaby powstać w przypadku nierównoczesnego przysposobienia przez małżonków.

Gdy bowiem przysposabia jako pierwsza żona, która w akcie małżeństwa zachowała swoje nazwisko dotychczasowe i dodała do niego nazwisko męża, — wówczas małoletni nabywa nazwisko podwójne; gdy następnie z kolei zostaje on przysposobiony przez męża powstaje pytanie, czy traci nazwisko matki, czy nie. Wydaje się, że raczej należy przyjąć, iż traci nazwisko żony i zachowuje jedynie nazwisko męża. Wynika to z przyjęcia zasady, że przysposobienie przez małżonków, nawet jeżeli nastąpiło nierównocześnie, poczytuje się za przysposobienie wspólne. W tym zaś ostatnim przypadku małoletni nabywa zawsze nazwisko męża (art. 68 § 1 K. R.). Natomiast przysposobiony może dodać swoje dotychczasowe nazwisko do nazwiska nabytego przez przysposobienie, jednakże tylko za zgodą przysposabiającego (art. 68 § 2 K. R.). W porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym nie ma w tym względzie większych różnic, chyba tylko ta, że poprzednio nazwisko przysposabiającego można było dodać do nazwiska przysposobionego (art. 82 § 1 pr. rodz.), a obecnie można dodać swoje dotychczasowe nazwisko do nazwiska nabytego przez przysposobienie (art. 68 § 2 K. R.). W związku z przysposobieniem dokonuje się też zmian w aktach stanu cywilnego. Mianowicie o ile małżonkowie przysposobili dziecko wspólnie, umieszcza się o tym wzmiankę, przy czym w odpisach skróconych i wyciągach w miejsce danych dotyczących rodziców, umieszcza się dane dotyczące przysposabiających (art. 69 ust. 2 pr. o a. st. c. w brzmieniu noweli art. IX pkt 11 przep. wprov. K. R.). Ten ostatni przepis (to jest, że w odpisach skróconych i wyciągach aktu urodzenia małoletniego w miejsce rodziców wymienia się przysposabiających), jest inowacją b. pożyteczną, gdyż dzięki temu zacierają się ślady pochodzenia małoletniego od innych rodziców i ułatwia się wrastanie w nową rodzinę^o. Z brzmienia wym.

* Zdarzają się przecież przypadki, w których przysposabiany, zwłaszcza jeżeli przysposabiający zaopiekował się nim w dzieciństwie, — nie wie nawet, że nie jest dzieckiem rodzonym swych przybranych rodziców. Dzieci jego stanowią wtedy tylko dalszą gałąź tej samej rodziny, powstałej przez przysposobienie.

^o O konieczności takiego uregulowania wspominał już Litwin w swym komentarzu do prawa o aktach

przepisu wynika, że dane dotyczące rodziców zastępuje się danymi dotyczącymi przysposabiających tylko wtedy, gdy przysposobienie nastąpiło wspólnie przez małżonków, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż w przypadku przysposobienia przez osobę pojedynczą zastąpienie danych tylko jednego z rodziców dałoby w rezultacie dziwoląg. Niebezpieczeństwo to jednak nie zachodzi w przypadku przysposobienia przez współmałżonka. Dlatego też znowelizowany przepis art. 69 ust. 4 pr. o a. st. c. przewiduje, że również i w tym przypadku zastępuje się odpowiednio dane dotyczące ojca danymi odnoszącymi się do osoby męża matki. Przepis ustawy mówi tylko o przypadku przysposobienia przez męża matki lecz sądzę, że należy tą samą zasadę stosować w przypadku przysposobienia przez żonę ojca, gdyż zdarza się często, że wdowcy obarczeni liczną rodziną żenią się powtórnie i nie ma najmniejszych podstaw, do niedokonywania zmian w aktach stanu cywilnego, jeżeli druga żona przysposobi pasierbów.

Należy zaznaczyć, że wymienienie przysposabiających, jako rodziców w akcie urodzenia może być wyłączone na żądanie jednej ze stron. (Art. 69 ust. 3 pr. o a. st. c). Obok fakultatywnego dodania nazwiska przysposobionego do nazwiska przysposabiającego jest to jedyny przypadek uzależnienia pewnych skutków przysposobienia od dyspozycji stron. Wszelkie inne skutki następują z mocy ustawy i nie mogą być wolą stron zmienione. Dotyczy to również wszelkich zastrzeżeń poczynionych w aktach przysposobienia sporządzonych pod rządem poprzednio obowiązującego prawa. Zgodnie bowiem z art. XXVIII przep. wpraw. Kod. Rodz. pozostają w mocy postanowienia aktów przysposobienia sporządzonych pod rządem dawnego prawa o ile dotyczą nazwiska przysposobionego lub wyłączają zastąpienie w akcie urodzenia przysposobionego danych, dotyczących jego rodziców danymi, dotyczącymi przysposabiających. Wobec tego w związku z ogólną zasadą zamieszczoną w art. X przep. wpraw. K. R., a mianowicie, że przepisy Kodeksu Rodzinnego stosuje się do stosunków nim objętych, chociażby powstały one przed jego wejściem w życie, — należy przyjąć, że wszelkie inne zastrzeżenia umieszczone w dawnych aktach przysposobienia straciły swoją moc.

Dotyczy to przede wszystkim tych postanowień umownych, które dotyczyły wyłączenia dziedziczenia przysposobionego po przysposabiającym. Obecnie bowiem, zgodnie z zasadą, że przez przysposobienie przysposobiony nabywa stanowisko dziecka, tym samym nabywa prawo do dziedziczenia na równi z dzieckiem rodzonym.

Skutki przysposobienia w zakresie dziedziczenia zostały nieco zmodyfikowane przez przepisy prawa spadkowego. W szczególności wyłączone

jest dziedziczenie przysposabiającego po przysposobionym. Przepis ten wprowadzono w tym celu, by zapobiec nadużyciom, jakie się na tym tle zdarzyć mogą i wyeliminować moment zainteresowania materialnych przysposabiających w odniesieniu do przysposobionych posiadających majątek. U nas, praktycznie rzecz biorąc, przepis ten ostrzem swoim zwrócony jest przeciwko przedstawicielom świata kapitalistycznego w którym istnieje podłoże do takich machinacji. Dalsze przepisy prawa spadkowego (art. 20 § 1) stanowiące, że przysposobiony dziedziczy po przysposabiającym, nie dziedziczy jednak po jego rodzinie, nie wprowadzają nic nowego, będąc jedynie potwierdzeniem tych zasad, które wynikają z naczelnej zasady art. 64 K. R. a mianowicie, że przysposobienie ogranicza się do stosunku rodzinnego między przysposabiającym a przysposobionym. Treść art. 20 § 1 pr. spadk. uległa jedynie modyfikacji w tym kierunku, że skreślono przepis pozwalający stronom na umowne wyłączenie dziedziczenia przysposobionego po przysposabiającym. Z dawnych zastrzeżeń umownych obecnie zniesionych wymienić należy możliwość wyłączenia prawa przysposabiającego do pobierania pożytków z majątku przysposobionego. Obecnie tego rodzaju zastrzeżenia byłyby i tak bezprzedmiotowe, skoro Kodeks Rodziny nie zna ustawowego prawa użytkowania przez rodziców majątku dziecka.

Doniosły wpływ wywiera przysposobienie na obowiązek alimentacyjny. Obowiązek ten przechodzi na przysposabiającego. Rodzina przysposabiającego nie jest natomiast obowiązkiem tym obciążona. Nie wynika to wprawdzie wyraźnie z przepisów ustawy, jednak z ogólnych zasad wynikających z art. 64 K. R. wnosić można, że przysposobienie nie rozciąga się na rodzinę przysposabiającego, a tym samym nie może tych osób obciążać obowiązek alimentacyjny. Inaczej natomiast przedstawia się obowiązek alimentacyjny w stosunku do rodziny rodzony przysposobionego. Zasadą jest bowiem, że przysposobiony nie przestaje być członkiem swojej rodziny, a tym samym pozostają w mocy wszystkie prawa i obowiązki wynikające z pokrewieństwa. Jednak ustawa wprowadza właśnie w zakresie obowiązku alimentacyjnego ograniczenie tej zasady. Mianowicie Kodeks Rodziny wprowadza (art. 69 § 2) tylko subsydiarny obowiązek alimentacyjny między przysposobionym a jego rodziną. Obowiązek ten istnieje więc tylko o tyle o ile nie ma innych osób zobowiązanych do alimentacji. Przepis ten należy rozumieć dwukierunkowo, to jest tak pod względem obowiązków alimentacyjnych rodziny wobec przysposobionego, jak i przysposobionego wobec rodziny. Prysposobiony będzie w stosunku do swojej rodziny zobowiązany do alimentacji w ostatnim rzędzie, to jest obowiązek jego będzie dalszy niż obowiązek rodzeństwa. Natomiast obowiązek alimentacyjny istnieje wobec przysposabiającego, gdy ten z kolei znajdzie się w potrzebie, zwłaszcza w okresie jego starości, a to na zasadzie przepisów ogólnych o obowiązku alimentacyjnym krewnych. Ostatnim wreszcie skutkiem przysposobienia o jakim wspomina ustawa jest ten, że powstaje przeszkoda do zawarcia związku małżeński-

stanu cywilnego (str. 165), wskazując na ujemne skutki braku odpowiedniego przepisu w poprzednio obowiązującym prawie, co było krokiem wstecz w porównaniu z ustawą z 13.VII 1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich, która to ustawa zawierała w art. 12 przepis podobny do tego, jaki obecnie wprowadziła nowela.

go między przysposabiającym a przysposobionym. Przeszkoda ta jest zrównana z tą, która wynika z pokrewieństwa i stanowi tzw. przeszkodę zrywającą. Unieważnienia małżeństwa zawartego wbrew powyższemu przepisowi (art. 8 K. R.) może żądać prokurator oraz każdy, kto ma w tym interes prawny. Wprawdzie, gdyby odnośnego przepisu nie było, stan prawny byłby ten sam, skoro ustawa przewiduje, że między przysposabiającym a przysposobionym powstaje stosunek taki, jak między rodzicami i dziećmi, Kodeks Rodzinny wyjaśnia jednak sytuację wyraźnym przepisem.

V.

Rozwiązanie przysposobienia.

Kodeks Rodzinny przewiduje możliwość rozwiązania stosunku przysposobienia. Wynika to z założeń samej instytucji przysposobienia, które tworzy sztuczny tylko stosunek pokrewieństwa, a skoro dzieje się to w drodze aktu prawnego, przez to jest rzeczą celową, by również aktem prawnym mogło być rozwiązane z chwilą, gdy cel przysposobienia został już osiągnięty (np. małoletni już dorósł), względnie przysposobienie nie osiągnęło zamierzonego celu, a w wypadku skrajnym okazało się szkodliwe.

Kodeks Rodzinny wprowadza jednak zasadnicze zmiany co do sposobu rozwiązania przysposobienia. Otóż przysposobienie może być rozwiązane w trojakim trybie:

- 1) przez orzeczenie władzy opiekuńczej,
- 2) przez sąd,
- 3) przez zgodne oświadczenie stron złożone w formie aktu notarialnego.

Pierwszy tryb jest właściwy jeżeli przysposobiony jest małoletni; pozostałe dwie formy rozwiązania przysposobienia są przewidziane dla pełnoletnich.

Jeżeli przysposobiony jest małoletni, rozwiązanie może nastąpić tylko z ważnych powodów. Ustawa nie precyzuje bliżej pojęcia ważnych powodów, pozostawiając tę sprawę do rozstrzygnięcia judykaturze. Wydaje się jednak, że muszą to być przyczyny natury zasadniczej, które prowadziłyby do następstw społecznie szkodliwych w wypadku utrzymania więzi płynącej z przysposobienia. W szczególności mogą tu należeć przypadki takich zaniedbań ze strony przysposabiających, które uzasadniałyby odebranie im władzy rodzicielskiej, a rodzice przysposobionego posiadają wszelkie kwalifikacje do sprawowania tej władzy. (Sam odebranie władzy rodzicielskiej przysposabiającemu może nastąpić również bez rozwiązania przysposobienia). Z innych ważnych przyczyn mogących uzasadnić rozwiązanie przysposobienia wymieni można powrót zaginionych rodziców, jeżeli żadne szczególne względy nie przemawiają za utrzymaniem stosunku przysposobienia. Legitymowanymi czynnie do postawienia wniosku o rozwiązanie przysposobienia są: przysposabiający i przysposobiony (art. 70 § 1). Zachodzi jednak

pytanie, czy przepis ten należy rozumieć dosłownie to jest, że poza tymi dwoma osobami nikt nie jest uprawniony do postawienia wniosku o rozwiązanie przysposobienia, czy też znaczy to jedynie, że sprawa może się toczyć jedynie w imieniu dziecka lub przysposabiającego, lecz na skutek pewnych starań również innych osób. Wydaje się, że ściśle ograniczenie osób uprawnionych do wszczęcia sprawy o rozwiązanie przysposobienia tylko do dwóch (ewentualnie trzech, jeżeli przysposabiający są małżonkami) osób byłoby niewskazane. Prowadziłoby to bowiem do faktycznej nierówności stron, przy wybitnym pokrzywdzeniu małoletniego przysposobionego. O ile bowiem przysposabiający może zawsze wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie przysposobienia, o tyle przysposobiony, o ile nie ukończył lat 13 nie ma w ogóle tej możliwości. Nie trzeba bowiem zapominać, że małoletni taki nie mając zdolności do czynności prawnych nie ma zdolności do samodzielnego działania przed władzą opiekuńczą, a jego przedstawicielem ustawowym, jest przysposabiający, czyli ten przeciw któremu ma się postępowanie toczyć. Zresztą również małoletni mający ukończonych 13 lat aczkolwiek teoretycznie może wystąpić przed władzą opiekuńczą, praktycznie zazwyczaj nie będzie miał ani możliwości ani kwalifikacji do prowadzenia sprawy o rozwiązanie przysposobienia. Przepis proceduralny (art. 30 post.) stanowi, że władza opiekuńcza rozstrzyga o rozwiązaniu przysposobienia po przeprowadzeniu rozprawy na którą wzywa się przysposabiającego, przysposobionego, o ile ma ukończonych lat 13 i jego rodziców, jeżeli przed przysposobieniem przysługiwała im władza rodzicielska; w braku rodziców władza opiekuńcza wyznacza kuratora do reprezentowania przysposobionego. Skoro rodzice są powołani do reprezentowania dziecka w sprawie o rozwiązanie przysposobienia, przeto należy przyjąć, że są oni legitymowani również do wystąpienia z wnioskiem o rozwiązanie przysposobienia w imieniu małoletniego. Z wnioskiem takim może wystąpić także opiekun. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy władza opiekuńcza, ustalwszy zaniedbanie lub trwałą niemożność sprawowania władzy rodzicielskiej przez przysposabiającego odbierze mu tę władzę i ustanowi opiekę (podobnie w razie zawieszenia władzy rodzicielskiej w czasie przemijającej przeszkody w jej wykonywaniu). Ze względu na interes publiczny może nadto wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie przysposobienia również prokurator. (Znowelizowany art. 4 kpn)¹⁰ i¹¹. Prysposobienie można również rozwiązać w drodze powództwa przez sąd. Sprawa toczy się wów-

¹⁰ Prawo radzieckie potraktowało odmiennie kwestię legitymacji czynnej do wystąpienia o rozwiązanie stosunku przysposobienia. I tak zgodnie z art. 65 Kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece RSFR, każdy obywatel ma prawo wnieść powództwo o rozwiązanie przysposobienia jeśli tego wymaga interes dziecka. System ten zapewnia szerszą ochronę interesów dziecka na platformie troski wszystkich obywateli o dobro dziecka i socjalistycznego podejścia do wychowania młodego pokolenia.

¹¹ Prokurator będzie mógł wystąpić po wejściu w życie znów. kpc i kpn.

czas w trybie spornym (w przeciwieństwie do postępowania przed władzą opiekuńczą, które toczy się w postępowaniu niespornym), z zastosowaniem jednak trybu specjalnego jaki jest przewidziany dla spraw ze stosunku rodziców i dzieci¹². Kodeks Rodzinny przewiduje rozwiązanie przysposobienia przez sąd w trybie spornym w przypadku, gdy przysposobiony osiągnął już pełnoletność, a nie ma zgody stron na rozwiązanie stosunku przysposobienia w drodze obopólnego porozumienia (art. 70 § 2). Wydaje się, że i w tym wypadku przysposobienie może być rozwiązane tylko z ważnych powodów. Będą to oczywiście przyczyny innego typu niż te, które stanowią mogą podstawę do rozwiązania przysposobienia przez władzę opiekuńczą, tym niemniej muszą one w zasadzie sprowadzać się do ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych. Wyjątkowo mogą zachodzić inne przyczyny. W szczególności wymienić tu można przypadek, gdy przysposobiony pragnie zawrzeć związek małżeński z przysposabiającym.

Ostatnim wreszcie sposobem rozwiązania przysposobienia, jest rozwiązanie przez zgodne oświadczenie stron złożone w formie aktu notarialnego. Przysposobiony musi być już wówczas pełnoletni. Jeżeli był on przysposobiony wspólnie przez małżonków, małżonkowie ci winni zgodnie oświadczyć swą wolę co do rozwiązania przysposobienia. W braku zgody choćby jednego z małżonków — przysposobienie może być rozwiązane tylko przez sąd.

Rozwiązanie przysposobienia powoduje jednocześnie wygaśnięcie wszelkich praw i obowiązków powstałych w związku z przysposobieniem. Ustawa zawiera w tym względzie jeden tylko przepis stanowiący wyjątek od tej zasady; mianowicie przysposobiony zachowuje nazwisko, które nabył przez przysposobienie (art. 70 § 3 K. R.). Jednak z ważnych powodów każda ze stron może żądać powrotu przysposobionego do poprzedniego nazwiska. Wniosek w tym przedmiocie winien być zgłoszony w toku postępowania o rozwiązanie przysposobienia i sąd winien wydać w tym przedmiocie orzeczenie wraz z orzeczeniem o rozwiązanie przysposobienia (art. 31 post.).¹³

Z rozwiązaniem przysposobienia, przysposobiony traci prawa spadkowe po przysposabiającym, jak również ustaje wzajemny obowiązek alimentacyjny. Obowiązek ten natomiast odżywa w całej rozciągłości w stosunku do rodziny rodzonej.

¹² Art. 450 kpc — (w brzmieniu tekstu jednolitego).

¹³ Wprowadzie art. 31 post. odnosi się tylko do postępowania przed władzą opiekuńczą, jednak sądze, że stanowi on wskazówkę interpretacyjną również dla spraw tego typu toczących się w postępowaniu spornym przed sądem.

Pewne wątpliwości mogą natomiast powstać co do władzy rodzicielskiej, jeżeli przysposobiony jest małoletni. Jedno jest pewne: mianowicie to, że gaśnie władza rodzicielska przysposabiającego; natomiast pozostaje otwarta kwestia, czy odżywa automatycznie władza rodzicielska rodziców. Otóż wskazówkę w tej mierze daje przepis art. 30 post. z którego brzmienia wynika, że władza rodzicielska rodziców odżywa (oczywiście wtedy tylko, jeżeli im uprzednio przysługiwała). Skoro bowiem w postępowaniu o rozwiązanie przysposobienia władza opiekuńcza wzywa rodziców do reprezentowania małoletniego, to tym samym ustawodawca niedwuznacznie dał wyraz swej intencji przywrócenia rodzicom automatycznie pełni praw w stosunku do dziecka. Tym niemniej należy wziąć pod uwagę okoliczność, że w wielu przypadkach przysposobienie dochodzi do skutku w chwili, gdy dziecko jest małe i rodzice (najczęściej matka) niejednokrotnie nie interesują się już później losem dziecka. Dlatego też, stojąc na stanowisku, że w przypadku ustania przysposobienia (czy to na skutek śmierci przysposabiającego, czy też na skutek rozwiązania przysposobienia) władza rodzicielska rodziców odżywa, trzeba podkreślić obowiązek skrupulatnego badania przez władzę opiekuńczą całokształtu okoliczności pod kątem widzenia ewentualnego odebrania rodzicom władzy rodzicielskiej i ustanowienia opieki.

Dla wyczerpania tematu należy jeszcze dodać parę słów w przedmiocie spraw o rozwiązanie przysposobienia, wszczętych pod rządem dawnego prawa. Otóż zgodnie z art. XXIII przep. wpraw. K. R. do spraw tych stosuje się przepisy dotychczasowe. Wątpliwości mogą jedynie powstać co do spraw o zatwierdzenie aktu rozwiązania przysposobienia za zgodą obu stron. Zgodnie z art. XXI przep. wpraw. K. R. do spraw tych stosuje się również prawo dotychczasowe, nawet wówczas, gdy wniosek wpłynął po dniu wejścia w życie Kod. Rodz. Wydaje się jednak, że zasada ta w zestawieniu z nowymi przepisami musi ulec pewnym modyfikacjom. I tak jeżeli wniosek o zatwierdzenie aktu rozwiązania przysposobienia wpłynął po 1. X 1950 r. sąd winien zbadać, czy przysposobiony jest małoletni czy też pełnoletni. Jeżeli jest małoletni zatwierdzenie władzy opiekuńczej wydaje się konieczne. Natomiast jeżeli przysposobiony jest pełnoletni, wniosek taki przedstawiałby się jako bezprzedmiotowy, skoro stosownie do przepisu art. 70 § 2 K. R. obecnie zatwierdzenie w stosunku do tych osób jest zbędne. Dokonywanie bowiem czynności, które ustawodawca uznał za niepotrzebne byłoby tylko bezplodnym formalizmem.

Opracował dr Andrzej Stelmachowski,
sędzia sądu grodzkiego.

Odpowiedzi redakcji Działu:

16

Stosowanie zasady nominalizmu do zobowiązań z tytułu odszkodowania i niesłusznego wzbogacenia się.

W związku z ogłoszonymi w Nr 8—9 DPP wytycznymi z dziedziny zagadnień prawnych na tle dekretu o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych Redakcja otrzymała pismo jednego z Prezesów Sądów Apelacyjnych, poddające w wątpliwość stanowisko, zajęte w wymienionych wytycznych — w rozdziale III p. 2 — odnośnie stosowania zasady nominalizmu przy określaniu wysokości zobowiązań z tytułu odszkodowania i niesłusznego wzbogacenia.

Wywody objęte tym pismem w streszczeniu są następujące:

1. Art. 159 kz przyjmuje wprawdzie jako zasadę, że odszkodowanie należy się w pieniądzu, jednakże dopuszcza również przywrócenie do pierwotnego stanu. Dopóki poszkodowany nie skonkretyzuje swego żądania, nie można z całą pewnością powiedzieć, że wierzytelność jest pieniężna.

Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem należy przyjąć, że sąd zasądając odszkodowanie według cen z okresu wyrokowania nie przerachowuje wierzytelności pieniężnej, lecz określa roszczenie w granicach obowiązujących postanowień prawa. Szacowanie szkody według wartości z czasu wyrokowania odpowiada zasadzie art. 157 § 1 kz. Jeżeli się przyjmie, że odszkodowanie w pieniądzu podlega ustaleniu w myśl dekretu o nominalizmie, to osoba, której sąd przyzna odszkodowanie w naturze będzie niesłusznie uprzywilejowana w stosunku do osoby, która otrzymała odszkodowanie w pieniądzu. Będzie to szczególnie rażące w przypadku przyznania odszkodowania za szkody zrządzone przestępstwem np. przez kradzież.

2. Według art. 123 kz winien niesłusznie wzbogacony wydać uzyskaną korzyść przede wszystkim w naturze. Regułą jest zatem to, co przy odszkodowaniach należy do wyjątku.

Pytanie, czy wzbogacenie nie może być wydane w naturze, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero przy dochodzeniu roszczenia przez uprawnionego. Roszczenie o zwrot niesłusznie osiągniętej korzyści odrywa się także z tego powodu od czasu świadczenia, że aktualizuje się dopiero wówczas, gdy stanie się jasne, że zobowiązany otrzymał odnośną korzyść niesłusznie. Odmienna interpretacja prowadziłaby w niektórych przypadkach do wyników niepożądanych z klasowego punktu widzenia.

3. Przyjęcie zasady, iż zobowiązania pieniężne z tytułu odszkodowania ustala się według zasad nominalizmu prowadzi do konieczności ponownego

ustalania należności w trybie art. 22 dekr. o nom. W takich przypadkach ustalenie nastęrczy niezwykle trudności, gdyż w żadnej z osądzonych spraw nie będzie danych potrzebnych do ustalenia wartości i cen z czasu świadczenia wzgl. zrządzenia szkody. Przerachowanie będzie więc ponownym procesem, nie zaś przerachowaniem. Przy zadośćuczynieniach za cierpienia będzie przerachowanie z natury rzeczy ponownym dowolnym zupełnie ustaleniem.

Redakcja nie podziela powyższych wywodów z następujących względów:

1. Nominalizm jest jedną z podstawowych zasad gospodarki planowej Państwa, której realizowanie jest koniecznością państwową. Ewentualny uszczerbek, jaki przy tym ponosi osoba prywatna został z góry przez ustawodawcę przesądzony. Ustawodawca stworzył jednak — w postaci instytucji dopłaty z art. 12 dekr. o nom. — instrument służący do uniknięcia pokrzywdzenia klasy robotniczej oraz mało- i średniorolnych chłopów, a więc uwzględnił odpowiednio ich interesy.

W powyższym mieści się zasadnicza odpowiedź na wywody wyżej streszczonego pisma. Poza tym należy w poruszonych sprawach zająć następujące stanowisko:

ad 1). Dla oceny czy wysokość odszkodowania należy określać według cen z czasu wyrokowania, czy też z czasu wyrządzenia szkody, decydujące znaczenie ma okoliczność kiedy powstaje zobowiązanie z czynu niedozwolonego. Nie ulega wątpliwości, że ma to miejsce już z chwilą wyrządzenia szkody. W tych warunkach uwzględnianie wyższej w chwili wyrokowania, a spowodowanej spadkiem siły nabywczej pieniądza, wartości szkody, godziłoby jawnie w zasadę nominalizmu. Okoliczność, że w związku z przepisem art. 159 kz forma odszkodowania skonkretyzuje się dopiero w wyroku nie zmienia powyższej sytuacji. Oczywiście, jeśli sąd orzeknie przywrócenie rzeczy do poprzedniego stanu, zagadnienie nominalizmu nie będzie wchodziło w rachubę. Jeśli natomiast sąd przyzna odszkodowanie w pieniądzu, należy je traktować jako istniejące w takiej postaci już od chwili wyrządzenia szkody. Należy ponadto dodać, że odszkodowanie pod postacią przywrócenia rzeczy do poprzedniego stanu jest w praktyce niesłychanie rzadkie nie tylko dlatego, że sąd — zgodnie z dyspozycją art. 159 kz — nie ma bezwzględnie obowiązku przyznawania go na każde żądanie poszkodowanego, ale przede wszystkim dlatego, że w olbrzymiej

większości przypadków nie będzie ono z istoty rzeczy możliwe (np. przy kradzieży ruchomości).

od 2). Powyższe rozumowanie można również w pełni zastosować jeśli chodzi o zwrot niesłusznego zubożenia. I w tym przypadku zobowiązanie powstaje z chwilą niesłusznego zubożenia się, a fakt późniejszej decyzji sądu co do tego, że zwrot jego należy się w pieniądzech nie może zmienić tej okoliczności.

ad 3). Ponowne przeliczenie należności ustalonych prawomocnymi orzeczeniami może następczo w praktyce pewne trudności, których jednak nie da się uniknąć. Trudności tych nie należy jednak wyolbrzymiać. Nie występują one bowiem wyłącznie w związku z omawianymi zagadnieniami, lecz również w przypadku, gdy przedmiotem ponownego ustalenia będzie zobowiązanie pieniężne określone według innego niż pieniądz miernika wartości (art. 11 dekr. o nom.).

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

w sprawach karnych

WYROK Z DNIA 18 SIERPNI 1950 R.
(K. 504/50)

Poczynienie przez sąd w uzasadnieniu wyroku ustaleń faktycznych, choćby z powołaniem się na zawarte w sprawach dowody, lecz bez przytoczenia przesłanek na zasadzie których sąd orzekający odrzucił dowody przeciwnie istniejące w sprawie, stanowi obrazę art. 347 kpk.

Sąd Najwyższy w sprawie Władysława H., Jana M. i Bolesława P., osk. z art. 2 dekr. z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377), po rozpoznaniu rewizji Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Białymstoku i oskarżonych od wyroku tegoż Sądu z dnia 30 stycznia 1950 r., na podstawie art. art. 395, 403 pkt 3 kpk uchylił zaskarżony wyrok i sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku przekazał.

Rewizja Prokuratora zawiera żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, zarzucając, między innymi: obrazę art. 347 § 1 lit. „a” i „b” kpk, ponieważ Sąd w uzasadnieniu wyroku nie rozważył sprzeczności w wyjaśnieniach i zeznaniach świadków i nie wyjaśnił należycie podstawy prawnej wyroku tak, że ustalenia Sądu co do winy oskarżonych, a w szczególności oskarżonego Jana M. budzą poważne wątpliwości.

Rewizje oskarżonych zarzucają błędną ocenę okoliczności faktycznych, przyjętą za podstawę zaskarżonego wyroku i nierozważenie przez Sąd sprzeczności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach oskarżonych.

W uzasadnieniu

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

zarówno rewizja Prokuratora jak i rewizje oskarżonych podnoszą zarzut obrazę art. 347 § 1 pkt „a” kpk. Zarzut ten jest zasadny.

Sąd Apelacyjny wbrew obowiązкови, płynącemu z przepisu powołanego artykułu nie ustalił dokładnie podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku, nie wskazał bliżej, jakie fakty uznał za udowodnione w odniesieniu do każdego z oskarżonych, a w szczególności nie rozważył rażących sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych i szeregu zbadanych świadków, wymienionych w rewizjach i nie wyjaśnił, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Uzasadnienie wyroku to wskazanie logicznego procesu, który doprowadził sąd orzekający do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Wskazanie tych faktów z powołaniem się nawet na odnośne dowody bez przytoczenia przesłanek, na których sąd orzekający oparł się przy wyrokowaniu w warunkach, gdy na przewodzie sądowym zarysowały się wyraźnie istotne rozbieżności czy to w wyjaśnieniach oskarżonych czy to w zeznaniach świadków, nie czyni zadość wymaganiom art. 347 kpk. Sąd Apelacyjny nie rozważył sprzeczności w wyjaśnieniach oskarżonych złożonych na rozprawie i w śledztwie, aczkolwiek te rozbieżności są znaczne i dotyczą istotnych okoliczności.

Sąd Apelacyjny uprościł sobie w sposób niedopuszczalny, bo wbrew przepisowi art. 347 kpk, zagadnienie ustaleń faktycznych, nie rozważył i nie ocenił tych dowodów, które bądź przemawiają za oskarżonymi bądź przeciwko nim, nie podał dalej z wyjątkiem omawiania zeznań świadków H., którym świadkom wierzy a którym wiary nie daje, aczkolwiek jak słusznie podnosi przede wszystkim rewizja Prokuratora jedna grupa świadków obciąża całą winą wyłącznie oskarżonych P. i H., druga zaś grupa oskarżonego M. Skoro zeznania świadków w sposób kategoriyczny stwierdzają pewne fakty, ściśle związane z postawionym oskarżonym zarzutem, a więc posiadają charakter niewątpliwie dowodów winy oskarżonych lub dowodu przeciwnego, to sąd orzekający w uzasadnieniu wyroku obowiązany jest należycie rozważyć te fakty i potwierdzające je odnośne dowody w postaci zeznań świadków.

Sąd Apelacyjny jak to widać z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie rozważył należycie zeznań zbadanych świadków, których z nazwiska wymienił (14 świadków) oraz pominął zupełnie pozostałych 12 świadków, aczkolwiek zeznania tych ostatnich bynajmniej nie stwierdzają okoliczności obojętnej dla sprawy. Nierozważenie przez Sąd Apelacyjny sprzeczności w zeznaniach oskarżonych i świadków, brak dokładnych ustaleń, co do udziału oskarżonych w wydaniu Niemcom Konstantego Ł. i Stefana L. powoduje, że stan faktyczny sprawy nie został wyświetlony w sposób umożliwiający Sądowi Najwyższemu ocenę zajścia pod względem prawnym. Zachodzi przeto już z tych powodów konieczność skierowania sprawy do ponownego jej rozpoznania.

WYROK Z DNIA 29 SIERPNI 1950 R.
(K. 513/50)

Dokumenty, przeznaczone wyłącznie do użytku służbowego i nie będące dostępne dla osób postron-

nych, o treści wskazującej na to, że zachowanie tajemnicy w nich zawartej podyktowane jest dobrem służby, choćby nie posiadały charakteru poufnego i tajnego stanowią tajemnicę służbową w rozumieniu art. 2 dekretu z dn. 26.X 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437).

Sąd Najwyższy poprawił w zaskarżonym wyroku błędną kwalifikację czynu, który oskarżony W. popełnił przez to, że dnia 19 stycznia 1950 r. w Gliwicach, jako główny księgowy Zakładów Przemysłu Chemicznego w Krakowie, nieumyślnie ujawnił tajemnicę służbową w ten sposób, że pozostawił w restauracji teczkę, zawierającą dokumenty, które ze względu na dobro służby mogą być udostępnione wyłącznie osobom do tego uprawnionym — z art. 10 § 3 dekretu z dn. 26.X 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437) na art. 9 § 3 tego dekretu; utrzymał w mocy tenże wyrok w pozostałej części.

Rewizja oskarżonego zarzuca obrazę art. 2 i 10 § 3 dekr. z dn. 26.X 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437), oraz art. 329 i 347 § 1 pkt a) kpk przez: skazanie oskarżonego z art. 10 § 3 wym. dekretu, tj. za wykroczenie przeciwko zarządzeniom wydanym dla ochrony tajemnicy służbowej, aczkolwiek w czynie oskarżonego brak jest znamion przestępstwa, gdyż według ustaleń sądu — w Zakładach Przemysłu Fosforowego w Krakowie, gdzie oskarżony był zatrudniony, zarządzenie takie w owym czasie znajdowało się dopiero w opracowaniu; błędne przyjęcie, iż znajdujące się w teczce oskarżonego dokumenty, przeznaczone wyłącznie do użytku służbowego, stanowiły tajemnicę służbową.

W u z a s a d n i e n i u

Sąd Najwyższy, wyraził między innymi następujący pogląd prawny:

Sąd Apelacyjny ustalił, że oskarżony będąc głównym buchalterem Zakładów Przemysłu Fosforowego w Krakowie, udał się do restauracji, gdzie pił wódkę. Wychodząc z tego lokalu, aby wytrzeźwieć, pozostawił przez nieuwagę posiadaną przy sobie teczkę, zawierającą dokumenty i szkice, przeznaczone dla okazania na konferencji oraz w Centralnym Zarządzie Przemysłu Fosforowego.

Dokumenty te, według dalszych prawidłowych ustaleń Sądu wprawdzie nie miały charakteru poufnego i tajnego, jednak przeznaczone były wyłącznie do użytku służbowego wspomnianych Zakładów i nie powinny być dostępne dla postronnych. Treść tych dokumentów wskazuje na to, że zachowanie tajemnicy, w nich zawartej podyktowane było dobrem służby, a przeto dokumenty te stanowiły tajemnicę służbową

w rozumieniu art. 2 dekretu z dn. 26.X 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437).

Oskarżony jak to zasadnie Sąd Apelacyjny przyjął miał świadomość, że wspomniane dokumenty (za wyjątkiem jednolitego pianu kont) były przeznaczone wyłącznie do użytku służbowego i że pozostawianie ich wskutek braku należytej uwagi — w restauracji — mogło doprowadzić do ujawnienia tajemnic służbowych, jakie te dokumenty zawierały.

Skoro zatem oskarżony przez nieuwagę pozostawił w restauracji teczkę zawierającą dokumenty, których treść stanowiła tajemnicę służbową, a które w ten sposób mogły być udostępnione osobom do tego nieuprawnionym — to w tak ustalonym stanie faktycznym są wszelkie znamiona czynu z art. 9 § 3 dekretu z dn. 26.X 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 55, poz. 437) a nie z art. 10 § 3 tegoż dekretu.

WYROK Z DNIA 22 SIERPNI 1950 R.

(K. 514/50)

Zeznanie na niekorzyść osób, wymienionych w art. 1 i 2 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) złożone nawet w charakterze świadka, badanego w czasie okupacji przez Gestapo w sprawie o podłożu politycznym, może stanowić działanie przestępne w rozumieniu art. 1 bądź art. 2 wyżej wymienionego dekretu

Rewizja oskarżonego zarzuca między innymi zaskarżonemu wyrokowi obrazę: art. 2 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. przez bezzasadne uznanie, iż stanowi przestępstwo z tego przepisu złożenie w charakterze świadka zgodnych z prawdą zeznań przed władzą okupacyjną.

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Najwyższy wyraził, między innymi, następujący pogląd prawny:

Indagowanie przez Niemców uwięzionego oskarżonego było przesłuchiowaniem go jako podejrzanego, a nie świadka. Wniosek sądu orzekającego co do tego jest logicznie bezbłędny i merytorycznie słuszny. W charakterze zaś podejrzanego, nie miał oskarżony w żadnej mierze obowiązku prawnego wypowiedzenia się w żądanym odeń kierunku, niezależnie od tego, że i zeznanie na niekorzyść osób, wymienionych w art. 1 i 2 dekretu z dn. 31.VIII 1944 r. złożone nawet w charakterze świadka, słuchanego przez Gestapo w czasie okupacji w sprawie o podłożu politycznym, może stanowić działanie przestępne w rozumieniu art. 1 bądź art. 2 wym. dekretu.

w sprawach cywilnych

GRZECZENIE Z DN. 8 WRZEŚNIA 1950 R.

Zrównanie dziecka pozamałżeńskiego z mocy art. 69 pr. rodz. ma skutek wsteczny od chwili urodzenia dziecka, również i wówczas, gdy dziecko urodziło się przed wejściem w życie prawa rodzinnego.

POSTANOWIENIE Z DN. 8 WRZEŚNIA 1950 R. (C 966/50).

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnym dnia 8 września 1950 r. w sprawie z wniosku Marii-Barbary G. o stwierdzenie praw do spadku po Henryku G. po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lutego 1950 r. Sygn. akt VII Cz. 220/50 postanowił:

zaskarżone postanowienie uchylić i zatwierdzone tym postanowieniem, postanowienie Sądu Grodzkiego w Sochaczewie z dnia 5.XII 1949 r. N. Sp. 158/49 zmienić; stwierdzić prawa Marii-Barbary G. do całości spadku po zmarłym w dniu 17 lutego 1945 r. ojcu jej Henryku G.; wniosek Leona, Waclawa i Konstantego G. oraz Genowefy K. i Marianny Z. o stwierdzenie na ich rzecz praw do spadku po Henryku G. oddalić.

Uzasadnienie.

Maria Barbara B. zgłosiła w dn. 1.IX 1949 r. do Sądu Grodzkiego w Sochaczewie wniosek o stwierdzenie praw do spadku po zmarłym w dn. 17.II 1945 r. ojcu jej, Henryku G. Wnioskodawczyni, powołując się na prawomocne postanowienie Sądu Grodzkiego w Żyrardowie z dn. 25.III 1947 r., N. NS 61/46, na mocy którego została zrównana z dzieckiem z małżeństwa, wnosi o stwierdzenie jej praw do spadku w całości.

Sąd Grodzki wezwał do udziału w sprawie braci i siostry spadkodawcy, a mianowicie Leona Waclawa i Konstantego G. oraz Genowefę i Marię Z., którzy wnosili o stwierdzenie praw do spadku na ich rzecz w częściach równych. Postanowieniem z dn. 5.XII 1949 r. Sąd Grodzki stwierdził prawa do spadku po Henryku G. wymienionych wyżej jego braci i sióstr w częściach równych, natomiast wniosek Marii-Barbary o stwierdzenie praw do spadku na jej rzecz oddalił. Sąd Grodzki miał na uwadze, iż spadek po Henryku G. otworzył się w dn. 17.II 1945 r. i uznał, że z mocy art. XXVII p. 1 i 2 przep. wpraw. pr. rodz. i art. XVIII przep. wpr. pr. spadk. wniosek Marii-Barbary B. ulega oddaleniu.

Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dn. 22.II 1950 r. postanowienie Sądu Grodzkiego zatwierdził, podzielając jego uzasadnienie.

Postanowienie Sądu Okręgowego zaskarża pełnomocnik wnioskodawczyni, który w skardze kasacyjnej zarzuca obrazę art. 69 pr. rodz., art. 17 i 20 pr. spadk. i art. XXII przep. wpr. pr. spadk. przez ich pominięcie, art. XXVII przep. wpr. pr. rodz. i art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk. przez ich zastosowanie mimo, iż przepisy te w danym przypadku zastosowania nie mają, wreszcie art. 351 kpc przez nierozważenie, czy zrównaniu przewidzianemu w prawie rodzinnym przyznana została moc działania wstecz. Skarżący wywodzi, że zrównanie dziecka pozamałżeńskiego przez postanowienie władzy opiekuńczej posiada moc wsteczną i że wobec tego wnioskodawczyni ma prawa dziecka spadkodawcy od chwili swego urodzenia.

Skargę kasacyjną uznać należy za uzasadnioną. Przede wszystkim zauważyć należy, że sady meriti niewłaściwie ustaliły podstawę prawną rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Grodzki, a za nim Sąd Okręgowy, rozważając, czy wnioskodawczyni przysługują prawa spadkowe po Henryku G., oparł się jednocześnie na przepisach art. XXVII p. 1 i 2 przep. wpraw. pr. rodz. i art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk. Sady te prze-

oczyły jednak, że art. XXVII przep. wpraw. pr. rodz. nie ma mocy obowiązującej. Przepis ten wydany był jako przepis przejściowy, na okres „do czasu wejścia w życie nowego prawa spadkowego”. Już więc z tego względu przepis ten nie mógłby być stosowany no wejściu w życie nowego prawa spadkowego tj. po dn. 1.I 1947 r. Niezależnie jednak od tego art. XXVII przep. wpraw. pr. rodz. został wyraźnie uchylony przez art. VI p. 5 przep. wpraw. pr. spadk. Skoro więc sprawa niniejsza została wszczęta po uchyleniu art. XXVII przep. wpr. pr. rodz., przepis ten jako nieobowiązujący, nie może być w sprawie stosowany. Sady meriti nie mogły więc opierać rozstrzygnięcia sprawy na wymienionym przepisie, jako nieobowiązującym wskutek czego podstawa prawna zaskarżonego orzeczenia jest wadliwa.

Co się tyczy drugiego przepisu, powołanego przez Sąd Grodzki, a mianowicie art. XVIII przep. wpraw. pr. spadk., to przepis, ten głoszący, że „w sprawach spadkowych” stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy...” rozumieć należy w ten sposób, że dotyczy on wyłącznie stosowania prawa spadkowego. Przepis ten bowiem, zamieszczony na czele przepisów przejściowych do prawa spadkowego, stanowi normę intertemporalną w dziedzinie tego prawa, rozgraniczając stosowanie norm dawnego i nowego prawa spadkowego. Prawo spadkowe ustanawia porządek spadkobrania, a w szczególności normuje uprawnienia spadkowe dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich (art. 756 i nast. kod. Nap., art. 17 i 20 pr. spadk.). O tym jednak, kto ma być uważany za dziecko z małżeństwa a kto za dziecko pozamałżeńskie, decydują już nie przepisy prawa spadkowego, lecz przepisy prawa rodzinnego. Dlatego też ocena skutków prawnych orzeczenia co do zrównania wnioskodawczyni z dzieckiem z małżeństwa dokonana być powinna wyłącznie na podstawie przepisów prawa rodzinnego.

Zrównanie wnioskodawczyni z dzieckiem z małżeństwa orzeczone zostało na podstawie art. 69 pr. rodz. Jak słusznie wywodzi skarżący, zrównanie z dzieckiem z małżeństwa przewidziane w cyt. przepisie, ma skutek wsteczny (ex tunc) tj. od chwili urodzenia dziecka. Przyjąć należy, że ten skutek wsteczny zrównania ma miejsce i wówczas, gdy dziecko urodziło się przed dniem 1 lipca 1946 r. W myśl bowiem art. XXIII § 1 przep. wpr. pr. rodz. stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, urodzonych przed wejściem w życie prawa rodzinnego, ocenia się według jego przepisów. Odmienna wykładnia art. 69 pr. rodz. i przyjęcie poglądu, że zrównaniu podlegać mogą tylko dzieci urodzone po wejściu w życie prawa rodzinnego, przekreślałaby instytucję zrównania w odniesieniu do dzieci urodzonych przed dniem 1 lipca 1946 r. byłoby sprzeczne z ogólną tendencją nowego ustawodawcy polskiego, jakiej wyrazem jest prawo rodzinne. Prawo to cechuje dążenie do zniesienia różnic położenia prawnego dzieci z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskich i do ich równouprawnienia, dążenie ostatecznie zrealizowane w Kodeksie Rodzinnym z 24.VII 1950 r.

O ile więc zrównanie orzeczone zostało na podstawie art. 69 pr. rodz., dziecko pozamałżeńskie uzyskuje prawa dziecka z małżeństwa bez względu na to, czy urodziło się przed czy po wejściu pr. rodz.. Dziecko urodzone przed dn. 1.VII 1946 r. podlega przy tym zrównaniu z takim samym skutkiem, co dziecko urodzone po tej dacie, tzn. że zrównanie nadaje mu pozycje dziecka z małżeństwa od chwili jego urodzenia. Nie można bowiem przyjąć poglądu, by zrównanie dziecka urodzonego przed dn. 1.VII 1946 r. odnosiło skutek wsteczny tylko od tej daty, jako daty wejścia w życie pr. rodz. Ograniczenie bowiem skutków zrównania dziecka urodzonego przed datą do okresu następującego po tej dacie, oznaczałoby przyznanie nowemu prawu rodzinnemu w odniesieniu do sytuacji

prawnej dzieci pozamażeńskich tylko połowicznej siły retroaktywnej. Do takiego zaś wniosku art. XXIII § 1 przep. wpr. nie daje żadnej podstawy. Przeciwnie, z przepisu tego wynika, że normy prawa rodzinnego stosuje się do stanowiska prawnego dzieci pozamażeńskich, zrodzonych przed dniem 1.VII 1946 r., w pełnym zakresie.

Dlatego też sytuację prawną wnioskodawczyni oceniać należy w świetle art. 69 pr. rodz. i rozstrzygając kwestię praw do spadku po Henryku G. traktować należy wnioskodawczynię tak jak dziecko spadkodawcy z małżeństwa. Skoro zaś zaskarżone orzeczenie oparte zostało na nieobowiązującym przepisie art. XXVII przep. wpr. pr. rodz. i na błędnej wykładni art. XVIII przep. wpr. pr. spadk., orzeczenie to ulega uchyleniu.

Ponieważ wadliwość rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego sprowadza się do niewłaściwego zastosowania i błędnej wykładni prawa materialnego, a nie zachodzą w sprawie wadliwości postępowania, Sąd Najwyższy z mocy art. 439 kpc orzekł co do istoty sprawy.

Jak wynika z ustaleń poczynionych przez sądy meriti na podstawie zebranego w sprawie materiału, a w szczególności na podstawie odebranych przez Sąd Grodzki w trybie art. 70 post. spadk. zapewnień od wnioskodawczyni i Leona G. (k. 18 i 19), po zmarłym Henryku G. pozostali tylko córka (wnioskodawczyni w sprawie), i rodzeństwo. W tym stanie rzeczy należało stwierdzić prawa do całości spadku na rzecz wnioskodawczyni a wniosek braci i siostr zmarłego o stwierdzenie praw do spadku na ich rzecz oddalić.

Wydając postanowienie Sąd Najwyższy sprostował z urzędu nazwisko wnioskodawczyni. Wobec zrównania jej z dzieckiem z małżeństwa, wnioskodawczyni uzyskała od daty uprawomocnienia orzeczenia o zrównaniu nazwisko ojca. Jednym bowiem ze skutków zrównania jest to, że dziecko zrównane uzyskuje nazwisko ojca, tak jak dziecko z małżeństwa (art. 17 pr. rodz.). Wnioskodawczyni najwidoczniej nie zdawała sobie z tego sprawy, skoro wniosek swój o stwierdzenie praw do spadku zgłosiła pod nazwiskiem matki. Jednakże prawo do nazwiska nie należy do rzędu praw dyspozytywnych i używanie tego lub innego nazwiska w obrocie prawnym nie zależy od woli osoby zainteresowanej, lecz od przepisu ustawy.

Skoro więc wnioskodawczyni, jako dziecko zrównane, nosi nazwisko ojca, a sądy niższych instancji nie uwzględniły tego w swych orzeczeniach, należało pod tym nazwiskiem wymienić wnioskodawczynię w sentencji postanowienia (por. orz. S. N. Zb. O. N. 34/49).

Art. 11 § 2 kpn.

Zgłoszenie odrzuconego na podstawie art. 11 § 2 kpn wniosku do sądu właściwego nastąpić może we wszelki, prowadzący do celu, a nie wyłączony przez przepisy kpn, sposób.

Wnioskodawca może zgłosić w sądzie w którym wniosek odrzucony się znajduje, prośbę o przesłanie tego wniosku wraz z aktami sprawy do sądu właściwego. O ile wniosek ten wpłynie do sądu właściwego w terminie tygodniowym od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu, skutki poprzedniego zgłoszenia pozostają w mocy.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w Warszawie dnia 25 września 1950 r. w sprawie z wniosku Barbary W. przeciwko Tadeuszowi W. o ustalenie wysokości udziału w ponoszeniu ciężarów utrzymania rodziny po rozpoznaniu skargi kasacyjnej wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 5 maja 1950 r. zaskarżone postanowienie uchyla i sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania odsyła.

Uzasadnienie.

Barbara W. wniosła w dn. 21.VII 1948 r. do Sądu Grodzkiego w Sławnie wniosek o ustalenie wysokości udziału jej męża, Tadeusza W., zam. w pow. Sławno,

o kosztach utrzymania rodziny, a mianowicie wnioskodawczyni i nieletniego syna stron.

Sąd Grodzki w Sławnie postanowieniem z dn. 26.X 1948 r. odrzucił wniosek, uznając swoją niewłaściwość z uwagi na przepis art. 7 kpn, w świetle którego właściwym do rozpoznania wniosku jest Sąd miejsca zamieszkania wnioskodawczyni.

Odpis postanowienia powyższego został doręczony wnioskodawczyni w dn. 11.XI 1948 r. W tymże dniu wnioskodawczyni zgłosiła do Sądu Grodzkiego w Sławnie wniosek o przekazanie sprawy do Sądu Grodzkiego w Warszawie, które jest miejscem jej zamieszkania. Sąd Grodzki w Sławnie w dn. 12.XI 1948 r. postanowił przekazać sprawę Sądowi Grodzkiemu w Warszawie, na skutek czego akta sprawy w dn. 16.XI 1948 r. wpłynęły do tego ostatniego Sądu.

Sąd Grodzki w Warszawie po rozpoznaniu sprawy postanowieniem z dn. 20.VII 1949 r. ustalił udział Tadeusza W. w kosztach utrzymania rodziny na sumę 6000 zł miesięcznie poczynając od dn. 16.XI 1948 r.

Na skutek zażalenia Tadeusza W. Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dn. 5.V 1950 umorzył postępowanie w obu instancjach. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że na mocy art. 11 kpn w sprawach, które nie zostały lub nie mogły być wszczęte z urzędu, przekazanie sprawy sądowi właściwemu następuje tylko na żądanie wnioskodawcy, a jeżeli żądania nie zgłoszono, sąd, uznając swoją niewłaściwość, odrzuca wniosek; żądanie przekazania sprawy do sądu właściwego powinno poprzedzać wydanie postanowienia odrzucającego wniosek. Sąd Okręgowy przyjął, że w świetle art. 11 kpn którego treść jest zbieżna z art. 213 214 i 238 kpc, po wydaniu postanowienia odrzucającego wniosek z powodu niewłaściwości, sąd nie może już ważnie przekazać takiego wniosku do sądu właściwego, a jedynie wnioskodawca może wnieść odrzucony wniosek do sądu właściwego w ciągu 7 dni od daty uprawomocnienia się postanowienia odrzucającego wniosek. W okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy uznał, że skoro Sąd Grodzki w Sławnie postanowieniem z dn. 26.X 1948 r. odrzucił wniosek, jedynie wnioskodawczyni mogła przywrócić mu jego byt procesowy przez wniesienie go do sądu właściwego, a skoro tego nie uczyniła, postępowanie w sprawie powinno ulec umorzeniu z urzędu dla braku wniosku.

W skardze kasacyjnej pełnomocnik wnioskodawczyni wnosi o uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego i odesłanie sprawy do tegoż Sądu celem ponownego rozpoznania z uwagi na obrazę art. 11 kpn oraz art. 380 i 381 kpc. Skarżący wywodzi, że z zestawienia daty doręczenia wnioskodawczyni odpisu postanowienia Sądu Grodzkiego w Sławnie o odrzuceniu wniosku i daty wpływu wniosku do Sądu Grodzkiego w Warszawie wynika, że termin tygodniowy przewidziany w art. 11 § 2 kpc został przez wnioskodawczynię zachowany. Zdaniem skarżącego dla przywrócenia bytu procesowego odrzuconemu wnioskowi nie jest koniecznym wniesienie go do sądu właściwego przez wnioskodawczynię, lecz może to nastąpić także na skutek przekazania wniosku do sądu właściwego na jej żądanie. Skarżący powołuje się nadto, że postanowienie Sądu Grodzkiego w Sławnie w przedmiocie przekazania wniosku do Sądu Grodzkiego w Warszawie stało się prawomocne z mocy art. 380 kpc i z tego powodu wnioskodawczyni nie może ponieść żadnej szkody.

Skargę kasacyjną uznać należy za uzasadnioną.

W świetle art. 11 § 2 kpn nie budzi wątpliwości pogląd, przyjęty przez Sąd Okręgowy, że w sprawach, których wszczęcie w postępowaniu niespornym nastąpiło na wniosek osoby zainteresowanej i które nie mogłyby być wszczęte z urzędu, przekazanie sprawy sądowi właściwemu przez sąd niewłaściwy następuje tylko na żądanie wnioskodawcy, które to żądanie powinno być zgłoszone przed odrzuceniem wniosku. Wskazuje na to ta część przepisu, która głosi, że sąd odrzuca wniosek, o ile żądania przekazania sprawy nie zgłoszono, z czego wynika, że odrzucenie wniosku jest konsekwencją m. im. braku żądania przekazania sprawy sądowi właściwemu. Art. 11 § 2 kpn jak podkreślił to Sąd Okręgowy, jest odpowiednikiem art. 214

i 283 kpc. Również na tle tych przepisów judykatura i literatura prawa procesowego przyjmują, że wniosek o przekazanie sprawy przez sąd niewłaściwy sądowi właściwemu powinien być zgłoszony przed odrzuceniem pozwu (S.N. Zb. O. 236/35, 34/37).

Skoro w sprawie niniejszej wniosek, wszczynający postępowanie, postanowieniem Sądu Grodzkiego w Sławnie z dn. 26.X 1948 r. został odrzucony z powodu niewłaściwości sądu, nie wchodziło już w rachubę przekazanie sprawy w trybie przewidzianym w art. 11 § 2 zdanie I i II kpn: wniosek ten mógł być tylko zgłoszony do sądu właściwego w myśl zdania ostatniego cytowanego przepisu. W związku z tym rozważenia wymaga kwestia, w jaki sposób w rozumieniu art. 11 § 2 kpn nastąpić może zgłoszenie do sądu właściwego wniosku odrzuconego z powodu niewłaściwości sądu.

Jakkolwiek art. 11 § 2 kpn nie mówi wyraźnie kto ma zgłosić do sądu właściwego odrzucony wniosek (różniąc się w tym względzie z art. 214 kpc, który wyraźnie stanowi, iż odrzucony pozew może wnieść do sądu właściwego powód), to jednak nie może budzić wątpliwości, że wniosek ten zgłosić ma wnioskodawca. Powstaje pytanie, w jakiej formie wnioskodawca powinien dokonać tej czynności procesowej, tj. zgłosić odrzucony wniosek. Ani art. 11 § 2 kpn ani art. 214 kpc nie dają na pytanie to bezpośredniej odpowiedzi i nie przypisują, w jaki sposób i w jakiej formie ma być dokonane „zgłoszenie” odrzuconego wniosku względnie „wniesienie” odrzuconego pozwu. Wobec tego przyjmując należy, iż zgłoszenie odrzuconego wniosku wzgl. pozwu nastąpić może we wszelki prowadzący do celu, a nie wyłączony przepisami kpc względnie kpn sposób. Celem tym zaś jest rozpoznanie odrzuconego wniosku przez sąd właściwy.

Praktycznie rzecz biorąc, w rachubę wchodzić mogą przede wszystkim dwie możliwości: albo wniosek (pозew) odrzucony, poddany rozpoznaniu sądu właściwego, będzie fizycznie tym samym pismem procesowym, zawierającym wniosek, który uległ odrzuceniu, albo wniosek (pозew) ten zawarty będzie w nowo sporządzonym piśmie procesowym o treści identycznej całkowicie lub co najmniej w głównej osnowie z treścią wniosku (pозwu) odrzuconego. Nie wdając się w rozważania, o ile treść ponownie sporządzonego wniosku powinna pokrywać się z treścią wniosku odrzuconego, aby można było mówić o zgłoszeniu wniosku tego ze skutkami poprzedniego zgłoszenia, należy przyjąć, że obte wyżej przedstawione możliwości, o ile byliby zrealizowane, czyniłyby zadość przepisowi art. 11 § 2 kpn (214 kpc). O ile wnioskodawca sporządza nowy wniosek, powinien go zgłosić wprost do sądu właściwego w terminie zakreślonym przez powołany przepis. Sporządzenie nowego wniosku nie jest jednak bezwzględnie koniecznością.

Jak słusznie wywodzi skarżący, dla przywrócenia bytu procesowego odrzuconemu wnioskowi nie jest konieczne wniesienie go, jako nowego pisma procesowego do sądu właściwego przez wnioskodawcę. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby podstawą rozpoznania sprawy przez sąd właściwy stał się wniosek (w znaczeniu pisma procesowego), poprzednio wniesiony do sądu niewłaściwego. Aby to spowodować, wnioskodawca może zgłosić w sądzie, w którym wniosek odrzucony się znajduje, prośbę o przesłanie wniosku tego wraz z aktami sprawy do sądu właściwego. O ile wniosek ten wpłynie do sądu właściwego w terminie tygodniowym od uprawomocnienia się postanowienia o odrzuceniu, skutki poprzedniego zgłoszenia pozostają w mocy. Wnioskodawca, który wybiera tę drogę zgłoszenia odrzuconego wniosku do sądu właściwego naraża się jednak na ryzyko niezachowania terminu w przypadku, gdyby wniosek wpłynął do sądu właściwego z opóźnieniem. O zachowaniu terminu z art. 11 § 2 kpn decydować musi data wpływu wniosku odrzuconego do sądu właściwego a nie data zgłoszenia do sądu niewłaściwego wniosku o przekazanie akt sprawy.

Rola sądu, który wniosek odrzucił, w razie zgłoszenia prośby o przekazanie odrzuconego wniosku do sądu właściwego, sprowadza się do technicznego przesłania akt sprawy temu sądowi. Nie jest to równoznaczne z „przekazaniem sprawy”, o jakim mówi art. 11 § 2

zd. II kpn (art. 238 kpc). Przekazanie sprawy skutkuje bowiem konieczność uwzględnienia przez sąd właściwy wszystkich czynności procesowych, dokonanych w sprawie przed przekazaniem sprawy (por. orz. S. N. Zb. O. 436/36), co nie miałyby miejsca w przypadku przesłania wniosku po jego odrzuceniu.

Skoro w sprawie niniejszej odpis postanowienia Sądu Grodzkiego w Sławnie z dn. 26.X 1948 r. odrzuceniu wniosku doręczony został wnioskodawczyni w dn. 11.XI 1948 r. postanowienie to, o ile nie byłoby przez wnioskodawczynię zaskarżone, uprawomocniłoby się w dn. 18.XI 1948 r., a zatem termin tygodniowy, przewidziany w art. 11 § 2 kpn, miałyby w dn. 25.XI 1948 r. Skoro odrzucony wniosek wpłynął wraz z aktami sprawy do Sądu Grodzkiego w Warszawie w dn. 16.XI 1948 r. termin powyższy został zachowany, wobec czego skutki poprzedniego zgłoszenia wniosku pozostały w mocy. Sąd Grodzki w Warszawie, jako miejscowo właściwy na podstawie art. 7 kpn zasadnie więc sprawę rozpoznał i postępowanie jakie przeprowadził nie może być uznane za nieważne. Zauważyć zresztą należy, że Sąd Grodzki w Warszawie byłby władny rozpoznać sprawę nawet wówczas, gdyby akta sprawy, zawierające wniosek o wszczęcie postępowania, wpłynęły do sądu tego po dn. 25.XI 1948 r. W tym jednak przypadku skutki zgłoszenia wniosku liczyłyby się dopiero od daty wpływu wniosku do Sądu Grodzkiego w Warszawie a nie od daty pierwotnego zgłoszenia wniosku. Sąd Grodzki w Warszawie zapewne pominął końcową treść przepisu art. 11 § 2 kpn, dotyczącą zachowania w mocy skutków poprzedniego zgłoszenia, skoro ustalił wysokość udziału męża wnioskodawczyni w kosztach utrzymania rodziny nie od daty pierwotnego zgłoszenia wniosku do Sądu Grodzkiego w Sławnie (21.VII 1948 r.), lecz od daty wpływu wniosku do Sądu Grodzkiego w Warszawie (16.XI 1948).

Uznając za wystarczające dla zachowania wymogów art. 11 § 2 kpn przesłanie na prośbę wnioskodawczyni wniosku jej wraz z aktami sprawy przez Sąd Grodzki w Sławnie do Sądu Grodzkiego w Warszawie, zauważyć jednak należy, że Sąd Grodzki w Sławnie w postanowieniu swym z dn. 12.XI 1948 r. niewłaściwie użył zwrotu o „przekazaniu sprawy”, gdyż termin ten jest terminem techniczno-prawnym, procesowym, o znaczeniu, jakie nadają mu art. 11 § 2 kpn, art. 23 § 1, art. 238 i inn. kpc, w danym przypadku właściwym byłoby użycie w postanowieniu terminu „przesłanie akt sprawy”. W okolicznościach sprawy powyższe postanowienie z dn. 12.XI 1948 r. o „przekazaniu sprawy” należy niewątpliwie rozumieć jako postanowienie (a nawet zarządzenie) o przesłaniu akt sprawy.

Stanowisko Sądu Okręgowego, który z jednej strony oparł się na dosłownym brzmieniu postanowienia Sądu Grodzkiego w Sławnie z dn. 12.XI 1948 r. o „przekazaniu sprawy”, nie rozważając istotnego sensu, jaki postanowieniu temu należało w warunkach sprawy przypisać, z drugiej zaś przyjął, że zgłoszenie wniosku odrzuconego w trybie art. 11 § 2 kpn nastąpić mogło przez osobiste wniesienie go przez wnioskodawczynię do właściwego sądu, uznać trzeba za wadliwe. Stanowisko to jest przy tym wysoce formalistyczne, jeśli się zważy, że Sąd Grodzki w Warszawie nie odniósł skutków wniesienia wniosku wstecz do daty pierwotnego zgłoszenia, przyznając wnioskodawczyni od męża świadczenia na utrzymanie rodziny dopiero od daty 16.XI 1948 r. tj. od daty wpływu wniosku do tegoż sądu, oraz jeśli się weźmie pod uwagę, że skutkiem umorzenia postępowania byłaby konieczność zgłoszenia przez wnioskodawczynię nowego wniosku do tego samego sądu, który rozpoznał już sprawę. Takie konsekwencje postanowienia Sądu Okręgowego godziłyby poważnie w zasadę ekonomii procesowej, z którą nie da się pogodzić przekreślenie toczącego się od 2 prawie lat postępowania, po to tylko, by postępowanie to wszczynać na nowo w tym samym sądzie, w tym samym trybie postępowania i na tych samych podstawach.

Z tych względów Sąd Najwyższy zaskarżone postanowienie uchylił, odsyłając sprawę Sądowi Okręgowemu celem merytorycznego jej rozpoznania.

KRONIKA

Komisja dla opracowania projektu nowego prawa pracy.

W dniu 5.XII 1950 r. odbyło się w sali Senatu Akademickiego Uniwersytetu Warszawskiego, pierwsze posiedzenie Komisji dla opracowania projektu nowego prawa pracy.

Komisja ta działa przy Prezesie Rady Ministrów i powołana została uchwałą Rady Ministrów.

Komisję tworzą:

Przewodniczący: Chmielewski Czesław, dyrektor generalny w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego;

Zastępca Przewodniczącego: Kratko Zygmunt, sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych;

Członkowie:

Altman Henryk, zast. prof. Bagiński Władysław, Borkowski Henryk, Ferski Andrzej, Licki Jerzy, dr Modliński Eugeniusz, Rzepka Zbigniew, prof. dr Starościk Jerzy, prof. dr Szer Seweryn, dr Szuldenfrei Michał, prof. dr Wasilkowski Jan.

W przemówieniu inauguracyjnym, przewodniczący Chmielewski Cz., m. in. w następujący sposób określił kierunek prac Komisji:

„Uchwała Rady Ministrów, mocą której powołana została Komisja, posiada bardzo doniosłe znaczenie. Po raz pierwszy w historii naszego kraju podjęte zostają prace mające na celu opracowanie projektu prawa pracy, regulującego w jednym akcie ustawodawczym całość zagadnień prawnych związanych ze stosunkiem pracy. Ale nie w tym oczywiście tkwi trudność naszego zadania.

W wyniku prac naszych ma powstać projekt kodeksu pracy wypełnionego całkowicie nową treścią. Nasze nowe prawo pracy winno — mówiąc słowami Andrzeja Wyszynskiego — „dać wyraz nowej socjalistycznej świadomości prawnej i przyczynić się do powstawania nowych przyzwyczajzeń społecznych, nowego stosunku do pracy, do państwa i do spełnianych obowiązków w sposób odpowiedni poziomowi politycznemu naszej epoki“.

Powaga stojącego przed nami zadania rodzi chęć sformułowania wytycznych, którymi miałyby się w swej pracy kierować Komisja.

Szukając wskazań, które winny wytyczyć drogę i cel naszej pracy, należy zatrzymać się na słowach tow. Prezydenta Rplitej, który w referacie wygłoszonym na IV Plenum KC PZPR, a poświęconym ustawie o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, tak m. in. charakteryzował cel i sens wszelkiej reformy: „Cel i sens tej reformy polega na ...większym jeszcze rozwinięciu inicjatywy twórczej i aktywności mas ludowych w kierunku budownictwa nowego ustroju społecznego, w kierunku szybszego jeszcze pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu“. Stąd wyciągamy wniosek, że wszystko, co nie będzie sprzyjać dalszemu rozwinięciu inicjatywy twórczej mas pracujących, co będzie hamować ich aktywność, co nie przyczyni się w sposób praktyczny i bezsporny do przyspieszenia budownictwa nowego ustroju, co nie będzie sprzyjać pomnożeniu sił, dobrobytu i kultury naszego narodu musi być z dotychczasowego naszego dorobku prawa odrzucone, wszystko — co temu rozwojowi w sposób praktyczny i bezsporny sprzyja — wprowadzone.

Wiemy, że pojęcia i instytucje prawne to część nadbudowy. A nadbudowa — jak wskazuje tow. Stalin — jest wytworem tej epoki, w ciągu której żyje i działa dana baza ekonomiczna.

Nasza baza ekonomiczna jest w treści i formie z gruntu nową bazą, bazą opartą na socjalistycznej ekonomice. Jest więc zrozumiałe, że zmiana bazy ekonomicznej pociągnęła za sobą konieczność głębokich zmian w nadbudowie, a więc w naszych pojęciach i instytucjach prawnych. Inaczej zatem kształtować

się musi prawo pracy w ustroju, w którym władza państwowa sprawowana przez klasę robotniczą, w ustroju, który zmienił pracę z hańbiącego i ciężkiego brzemienia, za jakie uważana była dawniej, w sprawę honoru, sprawę czci, w sprawę męstwa i bohaterstwa“ (Stalin), a inaczej mogło i musiało kształtować się prawo w ustroju opartym o ucisk polityczny i wyzysk mas pozbawionych prawa stanowienia o swych losach, obcych i wrogich państwu, będącemu stróżem kapitalistycznych praw i obyczajów.

Stąd sądzą, że w pracy naszej będziemy kierować się dążeniem do bezkompromisowego i pełnego wyzolenia również i tej dziedziny prawa spod wpływów burżuazyjnego prawa. Tego prawa, którego szermując na zewnątrz fałszywą tezą solidarności interesów kapitalistów i robotników, głosiło zasadę nieosiągalnej w ustroju kapitalistycznym równości prawnej i faktycznej obu stron zawierających umowę o pracę i tymi hasłami maskowało i maskuje nadal wroga interesom klasy robotniczej treść swego prawa.

Wykorzystując dotychczasowy dorobek polskiego prawa pracy, będziemy pamiętać, że rządy przedwzrostowe czyniąc ustępstwa w zakresie prawa pracy, czyniły je — jak i w innych krajach kapitalistycznych — po to, „aby zatrzymać, osłabić, albo stłumić rewolucyjną walkę, aby rozproszyć siłę i energię rewolucyjnych mas i osłabić ich świadomość“ (Lenin). Z tego źródła płynęła dorywczość i przypadkowość tych „reform“, oraz mnogość postanowień uprawniających rząd do pozornie legalnego zawieszania działania tych ustaw. Stąd celowo zawily język tych ustaw, stwarzający warunki dla takiej interpretacji, postanowień, która w okresie osłabienia nacisku klasy robotniczej pozwala rządowi pozostającym na usługach kapitalistów pozornie „legalnie“ wycofywać się z poczynionych ustępstw.

Jest zrozumiałe, że w pracy, która nas czeka, będziemy korzystać zarówno z doświadczeń zgromadzonych przez nasze związki zawodowe, będące wyrazicielami postępowych idei polskiej klasy robotniczej, jak też i z wielkich osiągnięć nauki i praktyki radzieckiej, nauki i praktyki kraju, który w ciągu 33 lat świetnego swego rozwoju dowiódł, że posiada tajemnicę włączenia prawa do rządu sił ułatwiających i umacniających osiągnięcia, nieznaną dotychczas w historii materialnego i kulturalnego rozwoju ludzkości. Jest to zrozumiałe też i dlatego, że w Związku Radzieckim zrealizowany został ten ustroj społeczny, którego budowę i my rozpoczęliśmy.

Sądzą, że odrzucając cechową zawilść burżuazyjnego języka prawa będziemy budować koncepcje projektu, posługując się niezawodnym narzędziem dialektyki marksistowskiej i formułować postanowienia projektu językiem zrozumiałym dla mas, łącząc tą jasność ze ścisłością i powagą języka nowej socjalistycznej dyscypliny naukowej.

Wiemy, że decyzje Rady, powzięte w wyniku prac Komisji zapobiegają temu aby błędy lub niedociągnięcia naszej pracy mogły zaciążyć na właściwym rozwoju tej dziedziny prawa, która stanie się przedmiotem naszych prac.

Ta pewność nie pomniejszy jednak poczucia nałożonej na nas odpowiedzialności, lecz stworzy warunki, w których każdy z nas będzie mógł wzmocnić w sobie śmiałość koncepcji, formułowanych w toku zespołowej pracy i wolnej dyskusji.

Skład naszej Komisji i postanowienia punktu IV cytowanej tu uchwały Rady Ministrów, zezwalające na powoływanie rzeczoznawców i powierzanie prac zleconych osobom nie należącym do składu Komisji stwarzają warunki, w których będziemy mogli wykorzystywać zarówno erudycję i doświadczenie w pracy naukowej pracowników naszej nauki, jak i wielkie doświadczenie naszych praktyków pozostających poza stosunkowo szczupłym gronem członków Komisji“.

T R E Ś Ć Z E S Z Y T U :

	Str.
W walce o wzmocnienie praworządności socjalistycznej	1
Prof. dr Jan Wasilkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego — Kodyfikacja prawa cywilnego w Polsce	3
Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości — Sprawa reformy notariatu	8
Zofia Nyczaj — Pojęcie urzędnika w radzieckiej nauce prawa	15
Wytyczne Sądu Najwyższego w sprawie zwalczania alkoholizmu	20
<u>Materiały do kodyfikacji prawa karnego</u>	21—37
Głosy praktyki sądowej	21
Część Ogólna Kodeksu Karnego CSR	26
<u>Dział Instrukcyjno-Szkoleniowy</u>	38—58
14. Proces o ustalenie ojcostwa i o roszczenia z nim związane (oprac. J. Ignatowicz, sędzia s. o.)	38
15. Przystosowanie w nowym Kodeksie Rodzinnym (oprac. dr Andrzej Stelmachowski, sędzia s. gr.)	48
Odpowiedzi redakcji Działu:	
16. Stosowanie zasady nominalizmu do zobowiązań z tytułu odszkodowania i niesłusznego wzbogacenia się	57
<u>Orzecznictwo Sądu Najwyższego</u>	58—62
w sprawach karnych	58
w sprawach cywilnych	60
<u>Kronika</u>	63

SĄD POWIATOWY d'a m. GDAŃSKA
w Gdańsku

Administracja Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości
zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1951 r.
prenumeratę i kolportaż czasopisma prawniczego pt.

„NOWE PRAWO”

wydawanego przez Ministerstwo Sprawiedliwości, przyjmuje
Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”.
Należności za prenumeratę czasopisma należy wpłacać na
konto P.K.O. I-655, jak dotychczas.

NOWE WYDAWNICTWA MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Dr Stefan Rozmaryn
Profesor Uniwersytetu Warszawskiego

PRAWO I PAŃSTWO

Wydanie drugie
zmienione i uzupełnione

Warszawa 1950

Seweryn Szer

PRAWO CYWILNE

Część ogólna

Zarys wykładów wygłoszonych na
Uniwersytecie Łódzkim i w Wyższej
Szkole Prawniczej im. T. Duracza

Warszawa 1950

— REDAKCJA I ADMINISTRACJA: —

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania
w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów
ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek
technicznych oraz poprawek stylistyczno-języko-

wych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie
zwraca.

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 6 zł
K o n t o P. K. O.: Ministerstwo Sprawie-
dliwości — Nowe Prawo Nr I-655.

C e n a n u m e r u 3 z ł

B- 133397

N a z w a	Cena	N a z w a	C
A. TEKSTY		B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO	
Kodeks postępowania cywilnego	12.00	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	5
Kodeks postępowania niespornego	w druku	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I	5
Przepisy ogólne prawa cywilnego	1.80	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt II	5
Kodeks rodzinny	2.10	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	5
Kodeks handlowy	12.00	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1947 r.	3
Kodeks zobowiązań, wydanie II	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	4
Ochrona wynalazków i znaków towarowych - nieuczciwa konkurencja	7.50	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt II	6
Kodeks karny, wydanie IV	7.80	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt III	1.0
Kodeks postępowania karnego, wydanie II	4.20	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1948 r.	4.2
Prawo karne skarbowe, wydanie II	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1949, zeszyt I	5.7
Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych	7.50	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	5.1
Koszty sądowe	7.80	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	3
Regulaminy sądów i prokuratur	10.50	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	3.0
Przepisy o ustroju adwokatury	2.10	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	3.0
Prawo o notariacie	10.80	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	3.0
Przepisy o ustroju sądów powszechnych i prokuratury	2.70	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	3.6
Prawo weksłowe i czekowe	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	2.7
Przepisy dla komorników	6.90	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	3.0
Przepisy mieszkaniowe	12.00	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	4.2
Prawo pracy, tom I i II	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt IV	4.5
Tabele podręczne wpisów w post. cyw.	3.00	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1948 r.	1.6
C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA		Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1949, zeszyt I	4.2
Nr 1 A. Landau, J. Nowacki, Cz. Wasilowski. Poradnik ławnika w sprawach karnych, wyd. II	6.00	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1949, zeszyt II	2.5
Nr 2 Dr Fr. Longchamps. Litera prawa, wyd. III	wyczerpane	D. BIBLIOTEKA TŁUMACZEŃ	
Nr 3 Dr Fr. Longchamps. Co każdy obywatel powinien wiedzieć o administracji państwowej, wyd. II	wyczerpane	Nr 1 G. M. Świerdłow. Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim	2.1
Nr 4 J. I. Bielski, St. Jabłoński. Sąd obywatelski i jego czynności	7.80	Nr 2 Dr E. A. Flejszyc. Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału	3.6
Nr 5 J. Pawłowicz. O testamentach i dziedziczeniu na wsi	1.95	Nr 3 W. Karpiński. Jak rządzi się Związek Radziecki	2.1
Nr 6 A. Kisza. Polskie prawo małż. majątk.	2.10	Nr 4 W. Karpiński. Podstawowe prawa i obowiązki obywateli ZSRR	3.4
Nr 7 T. Jackowski. Wymiar kary	2.10	Nr 5 K. P. Gorszenin. Radziecka prokuratura	4.35
Nr 8 R. Moszyński, L. Policha. Nabycie i ochrona własności	1.35	E. INNE WYDAWNICTWA	
Nr 9 W. Dolński. Jak sporządzić testament	2.10	Dr J Litwin. Odtwarzanie i umarzenie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	6
Nr 10 W. Osuchowski. Odpowiedzialność karna	1.80	Dr L. Lennell. Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K. C. P. P. R.	0
Nr 11 Dr Fr. Longchamps. Obywatel w urzędzie	2.70	Dr S. Rozmaryn. Istota państwa, wydanie III	3
Nr 12 B. Wójtowicz. Kto i jak rządzi w Polsce	2.40	Reforma procedury karnej	9
		Dr S. Rozmaryn. Prawo i państwo, wydanie II	3
		I. Andrejew i dr J. Sawicki. Istota przestępstwa w Polsce Ludowej	6.0
		Dr S. Ehrlich. Andrzej Januarowicz Wyszyński	0
		I. Andrejew, L. Lennell, J. Sawicki. Prawo karne Polski Ludowej	13.5
		Dr M. Muszkat. U źródeł imperial. polityki ochrony zbrodniarzy uro'ennych	4.0
		Stan nauki prawa karnego	5.2
		Dr S. Szer. Nowe prawo rodzinne	3.9

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Administracja Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, ul. Leszno 53/55. Konto P.K.O. Warszawa 1-1999/416. Wydawnictwa za zaliczeniem pocztowym nie wysyła się.